

**MIESIĘCZNIK**  
**ITALO-POLSKI**

# **POOLONIA**

# **ITALIA**

**Nr 5-6 ■ MAJ-CZERWIEC 1938 ■ ROK IV**



Mussolini w Genui.

## SPIS RZECZY — SOMMARIO

MOWA MUSSOLINIEGO O SYTUACJI MIĘDZYNARODOWEJ.

JAN ZDZITOWIECKI — Przestanki i cele polityki ludnościowej Faszyzmu.

BENEDYKT KRZYWIEC — La Polonia sul mare.

MANLIO PAOLETTI — Armia włoska.

Spectator — I rapporti culturali italo-polacchi.

MICHAŁ ASANKA JAPOŁŁ — Polska w poezji włoskiej.

PAULINA KLARFELDÓWNA — Leopardi w polskiej szacie.

CECILIA CHEMI — La nobile vita di Maria Curie-Skłodowska.

GRAZIA DELEDDA — Ucieczka (Tłum. Leon Łustacz).

J. ŁUCZYC — Wystawa czasów pracowniczych w Rzymie.

WŁODZIMIERZ ŁUKASIK — Wystawa młodej polskiej architektury w Italii.

Przegląd fotograficzny.

WIADOMOŚCI KULTURALNE — Ettore Romagnoli — Nagroda San Remo w r. 1938.

Odczyty o Polsce w Italii.

CRONACHE CULTURALI — Comitato „Polonia-Italia” di Poznań. — Lega studentesca italo-polacca di Poznań, concerto di musiche italiane moderne. — Comitato „Polonia-Italia” di Vilno, Assemblea generale. — Proiezione di pellicole italiane. — „Liga” universitaria di Vilno. — Comitato „Polonia-Italia” di Łódź.

ZOFIA ROŚCISZEWSKA — Wzdłuż Italii od Triestu do Poli.

IZBA HANDLOWA POLSKO-WŁOSKA W WARSZAWIE. — CAMERA DI COMMERCIO POLACCO-ITALIANA A VARSAVIA.

Sprawozdanie z działalności Izby Handlowej Polsko-Włoskiej w roku 1937 (z tabelkami statystycznymi, dotyczącymi obrotów polsko-włoskich w r. 1936 i 1937).

Relazione sull'attività svolta dalla Camera di Commercio Polacco-Italiana durante l'anno 1937 (con tabelle statistiche concernenti gli scambi commerciali italo-polacchi negli anni 1936—37).



# POLONIA-ITALIA

*Redakcja i Administracja: Warszawa, Lgoda 7 tel. 641-46*

Nr. 5-6

Maj-Czerwiec 1938

Rok IV

## MOWA MUSSOLINIEGO O SYTUACJI MIĘDZYNARODOWEJ

*Podajemy poniżej tekst przemówienia, jakie wygłosił Mussolini w Genui, dn. 14 maja b. r.*

### Czarne Koszule Genui!

Z wielką radością, przybywając dziś rano od strony morza, ujrzałem wspaniałe zarysy waszego miasta, które nigdy tak, jak dzisiaj nie zasługiwało na przydomek Panującego.

Nie mniej ucieszyło mnie nawiązanie, po dwunastu latach, bezpośredniego, bliskiego kontaktu z wami. Ze wzruszeniem przemawiam do Was przed łukiem, jaki poświęciliśmy Zwycięstwu i wspomnieniu Bohaterów, którzy zdobyli je swoją krwią najczystsza, przekazując je nam i przyszłym pokoleniom, jako dziedzictwo święte i nieśmiertelne.

Nie zdziwicie się, Koledzy, że, jak zwykle na ważniejszych zebraniach ludu faszystowskiego, poruszę kilka tematów o charakterze międzynarodowym.

O godz. 18 dnia 11 marca Italia stanęła raz jeszcze wobec sytuacji, która wymagała natychmiastowej decyzji. Od wyboru mógł zależeć zamęt, pokój, lub wojna, a więc — losy Europy. Ale, ponieważ wypadki nie przyszły niespodziewanie, i były przewidziane w swoim logicznym rozwoju, odpowiedzieliśmy natychmiast zupełnie wyraźnie: nie! wobec możliwości interwencji dyplomatycznej, która w danym wypadku była nieskończenie mniej potrzebna, niż w wielu innych okolicznościach.

Wrogowie Italii, antyfaszyści wszelkiego pokroju, byli okrutnie rozczarowani, wybuchając wściekłą, choć nie wojowniczą furią. Pragnęli oni oczywiście starcia między dwoma państwami totalistycznymi, i wszelkich najgorszych konsekwencji, nie wyłączając wojny, choćby to miało otworzyć wrota triumfom bolszewickim w Europie.

A więc nie: k o n i e c z n o ś ć, jak mówiono, ale w o l a podyktowała nasze stanowisko, a wszystko, co wydarzyło się od tego czasu, potwierdza, że było ono roztropne. Wszystkim z tamtej strony

Alp, którzy z melancholią bynajmniej nie naiwną przypominają nam nasz krok z roku 1934, odpowiadamy raz jeszcze w obecności was, i całego narodu włoskiego, że od owej daty, do marca 1938 roku wiele wody upłynęło pod mostami Tybru, Dunaju, Sprewy, Tamizy a także i Sekwany.

A kiedy ta woda płynęła mniej lub więcej burzliwie, zastosowano wobec Italii, zaangażowanej w olbrzymim i krwawym wysiłku, sankcje, których jeszcze nie zapomnieliśmy. W międzyczasie wszelkie sprawy dyplomatyczne i polityczne, nazywane ogólnym mianem Stresy, zginęły i zostały pogrzebane, a my nie mamy zamiaru ich wskrzeszać.

Italia nie może sobie pozwalać na zbytek, na prawdę nadmierny, mobilizowania wojsk co cztery lata, aby zapobiec i tak nieuchronnemu epilogowi rewolucji narodowo-socjalistycznej.

Takie są racje natury istotnej, ale jest jeszcze jedna, o charakterze jeszcze wyższym: chcę ją podkreślić tu właśnie, w tym mieście, które miało przywilej, i słusznie jest z tego dumne, być rodzinnym miastem Mazziniego. Faszystowska Italia nie mogła wziąć na siebie zadania, które było wstrętnym i daremnym zadaniem starej Austrii Habsburgów i Metternicha: przekadzać narodom w ich dążeniu do zjednoczenia.

Postępowaliśmy więc nie z obawy o następstwa, gdyż obawa taka nigdy nie powstała i nie postoji w naszym sercu. Sumienie, poczucie honoru i lojalnej przyjaźni wobec Niemiec kierowało naszymi krokami. Teraz dwa światy, świat germański i świat rzymski, stykają się bezpośrednio ze sobą. Ich przyjaźń jest trwałą. Współpraca między dwiema rewolucjami, których przeznaczeniem jest wyręć własne piętno na dziejach tego wieku, może być tylko wydajna.

To chciał wyrazić naród włoski, przyjmując niemieckiego Kanclerza. Słowa, wypowiedziane w nocy 7 maja w Pałacu Weneckim zostały przyjęte ze świadomym entuzjazmem przez oba narody. Nie stanowią one deklaracji dyplomatycznej lub politycznej; są czymś uroczystym i decydującym w historii.



Oś, której pozostaniemy wierni, nie przeszkadza nam w prowadzeniu polityki porozumień, ze wszystkimi, którzy serdecznie ich pragną. Tak w marcu ub. roku zawarliśmy ugodę z Jugosławią i od tego czasu pokój panuje na Adriatyku. Tak zawarliśmy niedawno porozumienie z Wielką Brytanią. W głębi nieporozumienia i poróżnienia, które wystawiły na prawdziwy szwank stosunki między dwoma narodami, leżał brak zrozumienia i wiele nieświadomości.

Dla zbyt wielu cudzoziemców Italia jest krajem niedołącznie odmalowanym przez miernych felietnistów. Czas już, aby poznano Italię oręża i pracy. Czas, już, najwyższy czas, aby poznano ten lud, który w ciągu dwudziestu lat dał niesłychane dowody swoich możliwości, jakich najwyższym wyrazem jest zdobycie Imperium. Ostatnie przemówienie premiera angielskiego jest próbą wydostania się z matni frazesów i uznaniem w całym swoim majestacie i sile naszej Italii, Italii Faszyzmu i Rewolucji Czarnych Koszul.

Porozumienie między Londynem a Rzymem jest porozumieniem między dwoma Imperiami i rozciąga się od Morza Śródziemnego, do Morza Czerwonego, do Oceanu Indyjskiego. Ponieważ naszą wolą jest skrupulatne poszanowanie tego porozumienia, i ponieważ sądzimy, że uszanują je także władze Wielkiej Brytanii, można ugodę tę uważać za trwałą. Aprobata z jaką spotkała się ona w całym świecie, jest jeszcze jednym potwierdzeniem jej głębokiego znaczenia politycznego.

Pozwolicie mi być oględnym w stosunku do pertrakcji z Francją, gdyż są one dopiero w toku. Nie wiem, czy dojdą do skutku, gdyż w pewnej okoliczności, bardzo aktualnej, a mianowicie w wojnie hiszpańskiej, stoimy po przeciwnych stronach barykady: Francuzi pragną zwycięstwa Barcelony, my pragniemy i chcemy zwycięstwa gen. Franco.

Koledzy Genui! Przez te dwanaście lat Italia szła szybko naprzód, a Genua dotrzymywała jej kroku, ale to, czego dokonaliśmy, musi być uważane tylko za przebycie jednego etapu. W walce narodów i kontynentów nie wolno się zatrzymać; kto stanie, jest zgubiony.

Dlatego Rząd Faszystowski zrobi wszystko co możliwe, aby podnieść wasz morski ruch handlowy i wasze przedsiębiorstwa przemysłowe. W błędzie są ci, którzy myślą, że walka o autarchię, którą będziemy prowadzić dalej z niesłabnącą energią, może zmniejszyć stosunki handlowe: może zmienić ich jakość, ale nie zmniejsza ich rozmiarów. Tak samo błędne jest mniemanie, że Rząd Faszystowski nie popiera małych i średnich warsztatów przemysłowych i placówek handlowych. Jest zupełnie przeciwnie. Robotnicy wielkiej Genui, którzy dali tyle dowodów dyscypliny i przywiązania do pracy, wiedzą z tysiąca faktów, że mam dobro ich położenia ciągle w mojej myśli, a przede wszystkim w moim sercu.

Dyrektywy naszej polityki są jasne. Pragniemy pokoju ze wszystkimi. I mogę wam powiedzieć, że Niemcy narodowo-socjalistyczne pragną nie mniej ode mnie pokoju europejskiego. Ale pokój, aby być pewnym, musi być zbrojny.

Dlatego chciałem, aby w Genui zebrała się cała flota; chciałem wykazać wam, Włochom dwóch najbardziej kontynentalnych krain, Piemontu i Lombardii, jaką jest nasza rzeczywista potęga na morzu. My chcemy pokoju, ale musimy mieć wszystkie nasze siły gotowe do jego obrony, szczególnie, kiedy dają nam do myślenia pewne powiedzenia, choć z za Oceanu. Być może, że jest wykluczone, aby tzw. wielkie demokracje przygotowywały się rzeczywiście do wojny o doktrynę. W każdym razie, dobrze, aby wiedziano, że w takim wypadku państwa totalistyczne złączą się w blok, i pójdą na walkę do ostateczności.

Koledzy genuińscy! Faszystowska Italia patrzy na was i szanuje was, gdyż wie, że może liczyć na waszą odwagę, na waszego ducha inicjatywy, na wasz nigdy niezawodny patriotyzm i na waszą wytrwałość, naprawdę liguryjską, twardszą od skał, które rozkruszyliście, aby uzyskać szerszy oddech dla miasta, cierpliwszą od rejsów o żaglu.

Moja tu bytność zamyka jeden okres waszej historii i otwiera nowy. W czasie tego nowego okresu, wasza, nasza Genua musi wykonać i wykona nowy ważki krok ku wielkiej przyszłości.



Przegląd marynarki.



# PRZESŁANKI I CELE POLITYKI LUDNOŚCIOWEJ FASZYZMU

„Naród włoski jest organizmem, mającym cele i środki działania przewyższające cele i środki jednostek tak oddzielnych, jak i zgrupowanych, które się nań składają. Jest jednością moralną, polityczną i gospodarczą, która urzeczywistnia się w zupełności w państwie faszystowskim“. To twierdzenie, zawarte w pierwszej Deklaracji włoskiej Karty Pracy, rozumiejące naród, jako jedność długiego ciągu pokoleń, istotę, posiadające własne cele istnienia, różne od celów życia jednostek, jako organizm nie będący bynajmniej tylko sumą obecnie żyjących jednostek — to twierdzenie jest też podstawą i wytłumaczeniem włoskiej polityki populacyjnej. Inaczej bowiem będzie patrzył na fluktuację przyrostu naturalnego i na skład ludności ten, który widzi w nim tylko sumę, można by się wyrazić, bieżących interesów i spraw aktualnie żyjących osób, inaczej zaś ten, kto wyziera poza te szranki daleko w przyszłość całości narodu. Podłożem pierwszego rozumienia będzie materializm, drugie zaś opiera się na przesłankach idealistycznych.

Jeszcze przed objęciem przez Mussoliniego rządów w Rzymie, A. De'Stefani przygotował na kongres faszystowski, który miał się odbyć w Neapolu w końcu października 1922 roku, referat, w którym wskazywał na sprawę szybkiego przyrostu naturalnego Włoch jako na zagadnienie główne tego kraju. Sprawa ludności, polityka ludnościowa leży u podstawy wielu zjawisk w życiu włoskim i jest motorem wielu poczynąń rządu włoskiego w najrozmaitszych dziedzinach.

W tej to sprawie, przyrostu naturalnego, stanowisko faszyzmu nie budzi żadnych wątpliwości. Mussolini — z nim zaś i inni — formułował je nieraz w sposób dobitny. „Cóż jest zasadniczą podstawą naszego zagadnienia? — pyta raz Wódz faszyzmu i daje odpowiedź: — Jest nią nasz rozwój demograficzny“. Kiedy indziej znów pisze po prostu: „moja polityka demograficzna da się streścić w prostej, żywej i jasnej formule: jak najwięcej urodzeń, jak najmniej śmiertelności“. Włochy zaś, by mieć odpowiednie znaczenie, powinny dojść w połowie tego wieku do sześćdziesięciu milionów ludności. Naród bowiem wówczas wznosi się, gdy jest liczny, pracowity i rządny, potęgą jego jest wynikiem tych trzech znamion. Mussolini znalazł też surowe słowa potępienia dla doktryny R. Malthusa i neomaltuzjanizmu. Uważa on za zupełnie fałszywą tezę, która upewnia, że jakość może zastąpić — w tej dziedzinie — ilość, oraz że mniej liczna ludność jest warunkiem większego dobrobytu. Jeden ze znanych uczonych włoskich, C. Gini, wyraża przekonanie, że zmniejszonej rozrodzności towarzyszy objaw karlenia charakterów indywidualnych, oraz że te same siły genetyczne, które powodują szybki wzrost ludności, jednocześnie powodują też szczególny rozkwit jednostek mocnych i śmiałych, umysłów bystrych i o szybkiej orientacji. Dodaje on poza tym, że naród w okresie znacznego przyrostu naturalnego obfituje w ludzi młodych, co znów bardzo wpływa na jego psychologię, a przez to i losy. W myśl tego i Mussolini twierdzi, że los narodów związany jest z ich liczebnością; z chwilą umniejszenia się jej — rozpoczyna się ich upadek, rów-

nież polityczny i gospodarczy; faszyzm jest przy tym przede wszystkim prądem walki i życia, „również i dla siebie, lecz przede wszystkim dla innych, bliskich i dalekich, współczesnych i przyszłych“ — i to są niepoślednie przesłanki jego polityki demograficznej.

Liczba urodzin we Włoszech zmniejsza się nieco, zarazem zaś ludność tego kraju „starzeje się“ — w świetle poglądów faszyzmu na te zagadnienia zjawiska są wysoce niebezpieczne: „gdy nie zatrzymamy tego prądu, mówi Mussolini, wszystko, cokolwiek dokona rewolucja faszystowska, stanie się bezużyteczne, bowiem w pewnej chwili polom, szkołom, koszarom, okrętom, przedsiębiorstwom, zabraknie ludzi...“ „Przez zmniejszenie liczebności nie tworzy się Imperium, staje się kolonią!“

Wobec takich poglądów na zagadnienie ludności, nie dziwno, że na pytanie, czy państwo (trzeba tu pamiętać o faszystowskiej koncepcji państwa) powinno być tym zagadnieniem zainteresowane i czy powinno wkraczać w tę dziedzinę — odpowiedź może być tylko twierdząca i tylko w sensie zachęty z jego strony ku podniesieniu przyrostu naturalnego. I nie należy się tu dać zbić z tropu zjawiskiem pozornego przeludnienia, którego wyrazem byłoby bezrobocie i emigracja. Emigracja bowiem, jak i dopływ kapitałów zagranicznych do krajów o taniej pracy roboczej dyktowane są wyłącznie motywami indywidualnej korzyści gospodarczej, podczas gdy państwo powinno brać pod uwagę nie tylko dobrobyt jednostek, lecz także siłę gospodarczą całości, na którą składa się nie tylko przeciętny dochód jednostek, lecz także i suma ogólna dochodu narodowego. Należy się też liczyć ze względami natury niegospodarczej, dość wspomnieć o militarnych — dla których masa ludności i siła gospodarcza całości ma oczywiste znaczenie. Wiadomo też, że takie państwo, jak je rozumie faszizm, powinno troszczyć się nie tylko o losy obecnego pokolenia, lecz także i przyszłych. Mussolini wyraził się raz, że ten, kto nie patrzy przynajmniej na 50 lat naprzód, nie ma prawa do rządów narodem. Położenie demograficzne narodu, poza tym, winno być biane pod uwagę w związku z tym środowiskiem zewnętrznym, w jakim znajduje się naród, a na które składają się inne narody.

Czy polityka państwa w tej dziedzinie pociąga za sobą pożądane następstwa? Zwracana bywa uwaga na to, że nie chodzi tu tyle o oddziaływanie indywidualne, lecz raczej o wytwarzanie odpowiedniej atmosfery moralnej narodu, w czym państwo może odegrać znaczną rolę; a zresztą — jeśli propaganda, skierowana przeciwko zwiększaniu przyrostu naturalnego jest uważana za skuteczną, nie ma dostatecznych racji po temu, by przeciwnie jej działania uznawać z góry za nieskuteczne. Przytaczany już wyżej autor, C. Gini, uważa, że działalność państwa na tym polu może wydać pożądane owoce, byle by była stosowana wczas, nie wówczas dopiero, gdy niebezpieczeństwo zmniejszania się ludności pokaże się już jako oczywiste.

Jaki — ogólnie biorąc — kierunek został nadany włoskiej polityce populacyjnej? Wybrano oddziaływanie na ośrodki, posiadające same przez się tendencję do najsilniejszego rozwoju demograficznego. I to drogą faworyzowania ludności w ośrodkach, lub



też przenoszenia jej do ośrodków, gdzie przyrodzona dążność do przyrostu naturalnego napotykać może na najmniejsze przeszkody socjalne. Faszyzm niechętnie widzi emigrację za granicę kraju, która zabiera ofiary z ośrodków właśnie o najznacznieszym przyroście, niechętnie też patrzy na rozwój większych skupisk miejskich — „urbanizm przemysłowy wyjąławia ludność” — mówi raz Mussolini i przytacza przykłady. Zwraca też nieraz uwagę na to zjawisko i C. Gini. A że największy przyrost naturalny bywa zwyczajnie wśród ludności wiejskiej, więc pociąga to za sobą szereg następstw w stosunku faszyzmu do wsi i to jest też podstawą znanego hasła faszyzmu — „ruralizzare l'Italia”.

Dziedzina sposobów, czy środków, jakimi bywa realizowana włoska polityka populacyjna, której przesłanki i cele zostały przed chwilą zarysowane, jest bardzo obszerna. Środki te można by podzielić na doraźne i obliczone na dalszą metę. Nie będziemy tu szczegółowo każdego z nich omawiać, poprzestaniemy na ich ogólnym jakby spisie. By objąć włoską politykę populacyjną, należałoby wymienić działalność faszyzmu (rządu) w następujących dziedzinach:

Wychowanie narodowe, które przyciąga i obejmuje jednostkę w ramy interesu całości narodu, celu wszelkiej działalności indywidualnej czy zbiorowej;

Wychowanie religijne, przywrócone przez faszyzm;

Wytworzenie atmosfery, podatniejszej dla rozwoju inicjatywy prywatnej, zmierzającej do wzmocnienia gospodarstwa i dobrobytu kraju;

Walka z maltuzjanizmem;

Dezurbanizacja i ożywienie działalności, zmierzającej do przekształcenia i wzmożenia produkcji rolnej;

Opieka nad rodziną;

Walka z celibatem;

Ułatwienia dla żonatych i zamężnych;

Premie i ułatwienia dla rodzin o licznym potomstwie;

Premie dla ubogich dziewcząt, ułatwiające im wyjście za mąż;

Zapomogi dla ubogich położnic;

Opieka nad matką i dzieckiem;

Kary za umyślne poronienie;

Ochrona rasy;

Nadzór i opieka nad ruchem emigracyjnym.

Polityka populacyjna jest działaniem na takim terenie, którego reakcje podlegają różnorodnym bodźcom i gdzie nie należy spodziewać się niezwłocznych rezultatów. Niezmiernie też trudno zdać sobie ściśle sprawę z jej następstw, trzeba by bowiem porównać w tym celu obecny rozwój narodu w tej dziedzinie z tym przypuszczalnym, który by był, gdyby polityka populacyjna faszyzmu nie istniała.

Jedno jest jednak pewne, a mianowicie, że naród, który nie wyczekuje fatalistycznie z założonymi rękoma na wyroki niezbadanych losów, lecz który stara się sam je tymi swymi rękoma kształtować, w wyścigu narodów ku wielkości i potędze, zajmie miejsce przed tymi, które trwają w leniwej bierności.

Jan Zdzitowiecki.





# LA POLONIA SUL MARE

La Polonia, prima delle spartizioni conduceva una sua politica marinara lottando per affermarsi lungo la costa del Baltico. Nel millennio di estistenza dello Stato la Polonia, per quasi trecento anni, non ebbe lo sbocco al mare. La pace di Toruń del 1466 fece ritornare definitivamente alla Polonia la Pomerania e stabilì la sua frontiera marittima che durò fino all'epoca delle spartizioni. Dopo la grande guerra europea, la Polonia, rinata a nuova vita, si presentò nuovamente sul Baltico. La costa marittima della Polonia è di appena 146 km. di lunghezza, mentre ancora nel 1772, prima delle spartizioni, le frontiere marittime della Polonia erano di 800 km. e sotto il regno di Sigismondo III (XVI secolo) raggiungeva i 1.000 km.

Tutto il commercio marittimo della Repubblica polacca veniva incanalato verso Danzica così che essa, nel XVI e XVII secolo, divenne una delle principali città commerciali e il suo porto uno dei più grandi del Baltico. Purtroppo la Polonia, durante tutta l'epoca in cui dominava la sua costa, non possedeva una propria marina mercantile. La Polonia aveva il proprio mare e un porto, ma mai direttamente seppe

nia, veniva ad avere una costa nuda senza un porto già attrezzato. 146 chilometri di costa deserta e non adatta alle necessità della Polonia.

Danzica, posta allo sbocco del grande fiume nazionale, la Vistola, fu creata Città Libera, legata alla Polonia principalmente nel campo doganale e delle comunicazioni.

Entrando in possesso della sua costa, la Polonia, ammaestrata dalla storia, si trovò dinnanzi al problema di sfruttare, nella maniera più praticamente economica e politica, il suo sbocco al mare. L'opera della Polonia risorta doveva svolgersi contemporaneamente in tre direzioni.

- 1) Costruire i porti.
- 2) Creare una propria marina mercantile.
- 3) Istruire il personale navigante, quello del porto e quello addetto al commercio marittimo.

Innanzitutto gli sforzi della Polonia sono diretti a costruire il nuovo porto, quello di Gdynia, il più grande fra i porti esistenti nel Baltico. È sorta anche la città di Gdynia costruita nel luogo dove sorgeva il piccolo villaggio di pescatori esistente ancora nel 1922, che oggi conta 120.000 abitanti.



Gdynia nel 1923.



Un molo d'imbarco.

profittare delle ricchezze del mare cedendo il suo commercio marittimo quasi in appalto alla città di Danzica. La flotta da guerra polacca non aveva un carattere di continuità. La possedevano i re per le loro necessità e per interessi contingenti. Il paese non s'interessava affatto ai problemi marinari. Non avevamo uno stuolo di commercianti, pratici dei traffici marittimi, non possedevamo una propria marina mercantile e nessun altro porto se non quello di Danzica il quale spesso si accordava con gli stranieri contro la Polonia. Oggi la situazione è totalmente cambiata. Possediamo una nostra marina mercantile e nostri porti. Abbiamo numerosi marinai, commercianti, lavoratori del porto e pescatori. Abbiamo anche una flotta da guerra che fa buona guardia sulla costa baltica della Polonia e che garantisce i nostri vitali interessi sul mare.

Se la Polonia oggi è giunta a possedere il proprio mare, ciò si deve ad uno sforzo impareggiabile. Il 10 febbraio del 1920 il soldato ed il marinaio polacchi montarono la guardia sulla nostra costa. Da questa data s'inizia la storia della Polonia rinata, della Polonia Stato marinaro. Non è inutile ricordare che la Polonia, prendendo in possesso la Pomerania,

Il porto di Gdynia possiede dei bacini profondi e una modernissima attrezzatura tecnica per il caricamento delle merci e per il suo magazzinaggio. Il traffico del porto di Gdynia diviene sempre più imponente. Il movimento del commercio polacco nei porti di Gdynia e di Danzica, che lavora anche per il commercio polacco, (Danzica è compresa nella cintura doganale polacca) ammontava nel 1937, per Gdynia a 9 milioni di tonnellate, e per Danzica e 7,2 milioni di tonnellate. Nessun porto baltico ha raggiunto le cifre relative al traffico che registrano i due porti compresi nel territorio doganale della Polonia.

L'80% del commercio estero polacco passa per Gdynia e Danzica. Vicino ai due grandi porti bisogna ricordare anche i piccoli porti pescherecci, costruiti negli ultimi anni a Jastarnia, Hel e a Wielka Wieleś.

Uno Stato il cui commercio estero, per l'80%, è avviato attraverso il mare, deve possedere una adeguata flotta mercantile affinché gli utili ricavati dal trasporto delle merci non vadano ad arricchire le linee marittime estere. La costruzione della flotta mercantile è più difficile e meno rapida dell'opera



diretta a costruire i porti ed a fare della costa un terreno di pulsante attività. Tuttavia la Polonia può dire di aver già raggiunto qualche notevole successo. Infatti sono state stabilite delle linee di comunicazione commerciali e per passeggeri che battono bandiera polacca. Va particolarmente menzionata la Compagnia „Gdynia — Ameryka“ la quale mantiene il collegamento transoceanico con l'America del Nord e del Sud. L'attività della marina mercantile polacca nel

unità moderne. I suoi equipaggi sono bene disciplinati e abituati alla vita del mare. La marina da guerra polacca si compone di due cacciatorpediniere tipo „Grom“ di 2.150 tonnellate, di due cacciatorpediniere tipo „Wicher“ di 1.600 tonnellate, di tre sottomarini, tipo „Wilk“ di 980 tonnellate, di due sottomarini in costruzione tipo „Orzel“ di 1.100 tonnellate, di un posamine „Gryf“ di 2.250 tonnellate e di altre unità di minore importanza e ausiliarie.



Il porto peschereccio di Gdynia.



Navi da guerra polacche.

Baltico, nel Mare del Nord e nel Mar Nero si sviluppa assai favorevolmente. La Marina mercantile ha superato quest'anno le 100.000 tonnellate. A Gdynia si sta costruendo un cantiere privato che potrà fornire il necessario tonnellaggio alla flotta mercantile, usando la mano d'opera locale e le materie prime nazionali. Nel 1937 sono state ordinate altre 8 unità per la marina mercantile per un totale di 32.000 tonnellate. Alcune di tali unità sono già in servizio.

La Polonia, Stato marinaro, sviluppa la sua difesa marittima. La flotta da guerra polacca, pur essendo poco numerosa, è intieramente costituita di

La marina mercantile polacca dà lavoro a più di 2.000 ufficiali e marinai e a 2.000 pescatori.

Il popolo polacco s'interessa appassionatamente ai problemi marinari e all'espansione marittima del Paese. La „Lega Navale e Coloniale Polacca“ conta più di 750.000 iscritti. E' ferma intenzione del Governo e del popolo polacco di consolidare lo stato di possesso nel Baltico e di sviluppare la marina mercantile e da guerra in modo da poter intensificare i traffici marittimi della Polonia.

**Benedykt Krzywiec.**



La stazione marittima di Gdynia.



# ARMIA WŁOSKA



Marszałek Badoglio.

Jak w starożytnym Rzymie, tak i w faszystowskiej Italii, gdzie państwo i dobro publiczne stawia się wyżej od interesów poszczególnych jednostek — wypełnienie obowiązku służby wojskowej jest istotnym warunkiem pełnego uczestnictwa w życiu społecznym.

Wojsko jest przedmiotem szczególnej uwagi Rządu Faszystowskiego, który pragnie uczynić zeń doskonałe narzędzie o wysokiej wartości moralnej i materialnej, aby móc powierzyć mu bezpieczeństwo i całość Ojczyzny oraz posiadłości zamorskich.

Kiedy Duce doszedł do władzy, problem ten przedstawiał się nad wyraz poważnie, gdyż, choć demoralizujące ideologie powojenne nie spaczyły duszy żołnierza włoskiego, to jednak marny był stan wyekwipowania armii, oraz wielkie zaniedbanie w sprawach wyszkolenia, reorganizacja zaś i uzbrojenie musiały pochłonąć olbrzymie sumy.

Ale i na tym polu twórczy geniusz Mussoliniego przezwyciężył trudności i dziś można stwierdzić, że Italia posiada żołnierza znakomitego pod względem wyszkolenia i pod względem fizycznym; wojsko wyposażone w pierwszorzędne materiały, odnowione, a po większej części zupełnie nowe.

Osiągnął to Faszizm, gdyż zrozumiał całkowicie konieczność uwolnienia lądowych sił zbrojnych od obowiązku czuwania nad bezpieczeństwem wewnętrznym i dba, aby nic nie odrywało oficerów wszystkich stopni od studiów zawodowych i ćwiczenia żołnierzy.

Oficerowie rekrutują się poprzez Akademie (piechoty w Modenie, artylerii i saperów w Turynie). W „Scuole di applicazione” (Florencja, Parma, Turyn, Pinerolo), doskonalią się w swoich studiach tak, że, zarówno pod względem kultury ogólnej, jak i umiejętności dowodzenia, stanowią doskonałą jednostkę, bogatą w świetne elementy techniczne, śledząc postępy i wynalazki; studiów specjalnych dobry oficer nie może zaniedbywać bez wielkiej szkody swojej i swoich podwładnych.

Cykle odczytów, manewry teoretyczne i w terenie uczą oficerów coraz to nowych środków i metod, używanych w sztuce wojennej.

Najwyższym stopniem studiów, składających się na doskonałe wykształcenie oficerskie jest Wyższy Instytut Wojenny (niegdyś Szkoła Wojenna), ceniony wysoko także i za granicą; wielu oficerów cudzoziemskich armii uczy się w jej murach skomplikowanej sztuki nowoczesnej wojny.

Co do oficerów rezerwy, których znaczenie wzrasta proporcjonalnie do ich wielkiej liczby, gotowej do boju w razie mobilizacji powszechnej — specjalne szkoły przygotowują mężczyzn, którzy z tytułu swo-

jego wykształcenia mają nosić szlify oficerskie. Szkoły te nie tracą z oka podstawowej zasady, że choć przeznaczeniem oficerów rezerwy jest ich zawód cywilny, to jednak muszą oni posiadać owo minimum wojskowego przysposobienia zawodowego i wiadomości praktycznych, któreby zapewniało doskonałą wydajność wojska.

Okresowe powoływanie pod broń, ćwiczenia teoretycznopraktyczne, instrukcje na zebraniach niedzielnych, dają przeświadczenie Najwyższemu Dowództwu, że choć oficer rezerwy jest zazwyczaj oddległy od wojska, zna jednak jego rozwój teoretyczny i praktyczny, a znajomość ta jest niezbędna dla dowodzącego.

Wskaźnikiem zainteresowania się Rządu Faszystowskiego potrzebami młodzieży jest fakt, że w specjalnych warunkach (uczestnicząc w Milicji Faszystowskiej) studenci mogą odbyć służbę wojskową nie przerywając studiów.

—oOo—

Podoficerowie stanowią kanwę hierarchii niższej, ale tak ważnej i cennej dla szkolenia i dyscypliny wojska. Oficerowie, oddając się z zamiłowaniem służbie wojskowej, posiadają zdrowe pojęcie dyscypliny i obowiązku; stwarzają wśród siebie atmosferę zachęty, współzawodnictwa i koleżeństwa, które w praktyce wyraża się zasadą: „jeden dla wszystkich, wszyscy dla jednego”.

Tu kryje się prawdziwy sekret dyscypliny, która w Italii nie zasadza się na przymusie i strachu (kary są dziś zmniejszone do minimum), ale na przykładzie dowódców opiece moralnej i stałym rozszerzaniu wiadomości, zyskanych w szkole.

Sport, termometr zdrowia fizycznego i moralnego rasy, otrzymał miejsce, jakie mu się należało; nie zapomiano jednak o tym, że naród nie potrzebuje rekordzistów, tylko wyrobienia fizycznego wszystkich jednostek.

Osiągnięcia Faszyzmu na terenie wojska nie ograniczają się do spraw moralnych i kulturalnych: obejmują także zaopatrzenie i wyszkolenie. Wojna światowa wykazała jasno, że żołnierz włoski mniej się nadaje do wojny pozycyjnej niż do gwałtownej ofensywy. Z drugiej strony, które państwo mogłoby opierać ćwiczenie i uzbrojenie żołnierzy na zasadach czystej defensywy? Jak pogodzić rozwój motoryzacji z taktyką znoszenia tylko i powstrzymywania ofensywy nieprzyjacielskiej?

Maszyny i uzbrojenie przyjęte przez Italię odpowiadają duchowi narodu i etyce faszystowskiej. Żadnej intencji agresywnej wobec innych narodów, szczerą i lojalną współpracą na terenie polepszenia sto-



sunków międzynarodowych, ale przyjęcie zasad taktycznych i strategicznych wybitnie ofensywnych, wraz z odpowiednimi środkami, aby móc, w razie konieczności, dojść najszybciej do rozstrzygnięcia ewentualnego konfliktu.

I tak, jak w lotnictwie stworzono samolot atakujący, który atakuje zdecydowanie i skutecznie przeciwnika, tak samo przywiązuje się wielką wagę do motoryzacji, do różnorodnych czołgów i samochodów

dodać kilka słów o aprowizacji. Problem ten staje się coraz ważniejszy, gdyż wojsko potrzebuje na wojnie coraz liczniejszego i coraz to różnorodniejszego materiału.

Na polu techniczno-logistycznym dokonano w Etiopii próby, która zadziwiła świat. Żaden inny naród nie wysłał pod równik tak imponującej liczby ludzi oraz środków, aby ich utrzymać, umożliwić im ruch i walkę. I tak, jak zmusza do podziwu dosko-



pancernych. Ulepszeniu i odnowieniu uzbrojenia odpowiada też powiększenie liczby maszyn, w związku z wielką ilością ognia, jakiej potrzebuje każdy najmniejszy oddział, aby wypełnić powierzone sobie zadanie.

Skomplikowany, z punktu widzenia czysto technicznego, jest problem rodzaju broni, gdyż zależy on od celu, od terenu i od rodzaju nieprzyjaciela.

Wiele doświadczeń zrobiono na tym polu, wiele typów broni przyjęto i odrzucono lub zmodyfikowano. Charakterystyczny jest przykład wymienionego właśnie czołgu, w którym często szybkość wychodzi na niekorzyść siły uderzenia, masa zaś bywa przeszkodą w ruchliwości i zwrotności.

W oczekiwaniu na dalsze doświadczenia, które mogą wyniknąć z walk w Europie i poza Europą, oraz na podstawie licznych manewrów i wspaniałego zwycięstwa w Etiopii, zdecydowano na razie trzymać się typów średniej wagi, używając także zupełnie lekkich, potrzebnych oddziałom szybkim, które w zwycięstwie abisyńskim święciły triumfy.

Na zakończenie tego krótkiego artykułu trzeba

nałożyć planu akcji wojennej marszałka Bodoglio, równie godnym podziwu wydaje się cicha, skupiona praca tego, kto wysyłał z centrum aż po przednie straż na froncie chleb, naboje, ubranie i inne przedmioty pierwszej potrzeby.

W wojsku włoskim organizacja zaopatrzenia osiągnęła rozległość i dokładność, która stanowi chwałę tego samego Wodza, który znalazł w siłach zbrojnych środek przywrócenia ojczyźnie dawnej świetności.

Zakończymy uwagą, która ma dla nas szczególne znaczenie, bo stanowi jedną z podstaw doktryny faszystowskiej.

Rzym jest dzisiaj potężnie uzbrojony. Jego wojsko, w każdej chwili może liczyć miliony i miliony znakomitych żołnierzy, doskonale wyszkolonych i uzbrojonych; jego okręty wojenne, to chwała wiekowej techniki i owoc nowoczesnej organizacji przemysłowej; lotnictwo, gromady orłów zwinnych w locie i w walce, mają być nie narzędziami napaści, ale obrony spokojnej pracy i rozwoju narodu.

**Manlio Paoletti.**



Defilada na via dei Trionfi.



# I RAPPORTI CULTURALI ITALO-POLACCHI

L'inizio dei rapporti culturali fra la Polonia e l'Italia, risale al più antico periodo della storia polacca. La conversione al Cristianesimo, secondo il rito latino, di Re Mieszko I (966) fu in un certo modo l'espressione di una ferma decisione, che doveva rivolgere il giovane stato decisamente verso Roma. La nascita stessa del fatto causò per il paese recentemente convertito un più particolare interessamento da parte del Papato, il quale inviò in Polonia rappresentanti del clero italiano per occupare le cariche ecclesiastiche più eminenti, mentre rappresentanti delle sfere sociali della nazione si diressero verso l'Italia, allo scopo di formarsi colà nei diversi ordini religiosi.

Nei susseguenti secoli la straordinaria forza d'espansione, cui le città italiane debbono il loro magnifico sviluppo, fa che in Polonia vengano a stabilirsi numerosi cittadini genovesi, fiorentini, veneziani e di altri centri italiani. Interessi commerciali e bancari li spingono verso il Nord ed il campo principale della loro attività diventa l'industria mineraria polacca, da essi organizzata e sfruttata per molto tempo. Se nel campo della cultura artistica, letteraria e scientifica l'influenza italiana è ancora insignificante nel Medio Evo, essa si esercita però in maniera efficace per quel che riguarda la cultura materiale.

Col volgere degli anni, la vita universitaria diviene un fattore d'unione sempre più forte fra i due paesi. Da una parte nell'università di Cracovia non mancano illustri scienziati italiani che infondono forze alla giovane facoltà di medicina, dall'altra, studenti polacchi si accingono sempre più spesso a varcare le Alpi. Fin dal Medio Evo noi ne incontriamo moltissimi nella Penisola, e soprattutto a Bologna. Ma è al secolo XVI che le università italiane, Padova in testa, assumono un'importanza eccezionale per la cultura polacca.

I Polacchi che studiano in Italia si propongono innanzi tutto scopi pratici, ed è ben per questa ragione che il diritto occupa il primo posto nel loro interessamento. Non si contentano però unicamente di questo. In Italia essi acquistano un nuovo concetto umanistico dell'antichità classica, ne traggono le nuove maniere sociali del Rinascimento nonché più ampi orizzonti del pensiero scientifico e politico, ed in relazione con quest'ultimo la loro attenzione è particolarmente attratta dall'organizzazione interna della Repubblica Veneta.

L'amore per l'arte Italiana raggiunge la sua più bella espressione nella Cattedrale e nel Castello Reale di Cracovia e gli artisti italiani, per la maggior parte originari della Toscana, trovano sempre la comprensione di numerosi mecenati. L'arrivo in Polonia di Bona Sforza, moglie del Re Sigismondo I (1518), circondata da uno stuolo di suoi connazionali contribui-

sce a rinforzare per un lungo periodo di tempo le influenze culturali italiane, che si fanno sentire anche nella letteratura del „Secolo d'Oro". L'adattamento de „Il Cortegiano" del Castiglione appartiene alle opere classiche di questo periodo, e poco più tardi la traduzione poetica della „Gerusalemme Liberata" del Tasso diventa per molte generazioni una epopea cavalleresca propria, particolarmente cara al popolo polacco costretto a combattere continuamente il pericolo turco.

Tuttavia anche i Polacchi cominciano ad avere una parte attiva nella vita dell'ambiente straniero. Non solamente cercano dagli altri la scienza, ma l'assimilano così presto che non è cosa rara che in breve essi stessi insegnino alla medesima cattedra. Nel secolo XVI Padova ebbe quattro rettori polacchi con a capo Giovanni Zamoyski, più tardi illustre uomo di Stato. L'eminentemente medico Giuseppe Strus insegnò a Padova per ben dieci anni e negli annali della Sapienza Romana appare il nome di Copernico quale professore „mathematicum".

Nel secolo XVI il Barocco italiano attrasse fortemente i Polacchi amanti della retorica e del pomposo, che tradivano una spiccata tendenza alla ricchezza dell'ornamento e del colore. Nell'architettura di questo periodo, ed in particolare nell'architettura ecclesiastica, s'incontra ad ogni passo la traccia d'ispirazioni attinte a Roma. La musica d'opera trova rapidamente una eco profonda in Polonia: il teatro di Ladislao IV risveglia l'ammirazione in tutta l'Europa e Varsavia precede in questo Parigi di parecchie decine d'anni. Nella letteratura e nella vita la moda italiana gode di un grande successo.

Contemporaneamente perdurano le relazioni nel campo scientifico grazie agli allievi padovani del Galileo, tanto popolare in Polonia. Sobieski, la cui vittoria sotto le mura di Vienna risveglia l'ispirazione lirica dei poeti italiani, si mantiene in contatto continuo con la corte medicea di Firenze scambiando con essa numerosi doni; le opere degli illustri Fiorentini, che il Re di Polonia riceveva in segno di ammirazione, gli procuravano un particolare piacere. Perfino sotto la tenda di guerra egli si compiaceva di ammirare i disegni dei più celebri tesori dell'arte fiorentina, inviatigli di recente dall'Italia: è questa una prova luminosa di quelli che erano i valori che il re guerriero difendeva alle frontiere orientali del suo Stato.

Nel periodo del regno della dinastia di Sassonia, che non appartiene ai più brillanti della storia della cultura polacca, i viaggi in Italia assumono generalmente un carattere di devoto pellegrinaggio. Ma ben presto, verso la seconda metà del XVII secolo, essi acquistano di nuovo il carattere di una vera peregrinazione alla fonte del classicismo creatore. Quasi tutti gli eminenti iniziatori della rinascita culturale del paese



se, trascorrono un lungo periodo di tempo in Italia. La corte di Stanislao Augusto attrae gli artisti italiani, mentre diversi pittori polacchi studiano nell'Accademia romana di S. Luca.

Contro la spartizione della Polonia innumerevoli voci di protesta si elevano in Italia, paese dove la coscienza nazionale si va facendo sempre più profonda e sempre più universale. Le lotte per l'unità e l'indipendenza uniscono i patrioti dei due paesi nella comunità dei loro intenti e molti ne avvicina l'emigrazione.

Non per questo i valori culturali rimangono nell'ombra. Dante è un poeta che ha dato ai grandi romantici polacchi sensazioni particolarmente forti e profonde. Il più grande dei poeti, polacchi Adamo Mickiewicz, crea nel 1848 una legione dei suoi compatrioti per aiutare gli Italiani che anelano alla lotta, provocando in Italia l'ardente entusiasmo dei suoi ammiratori. Il Mazzini lo apprezza altamente ed altri sono il Tommaseo e il Cattaneo che non rimangono indietro. Il mistico Andrea Towianski trova tra gli Italiani degli adepti sinceri. Gli echi della sua dottrina si ripercuoteranno sulle creazioni narrative del Fogazzaro. Il „*Quo Vadis*“ di Enrico Sienkiewicz diventa uno dei libri più popolari della Penisola e contemporaneamente, negli ultimi anni, la cultura italiana, soprattutto quella antica, trova in Polonia ottimi traduttori dei suoi tesori letterari e degli esperti assai quotati pure all'estero. Basterebbe citare „*Les causeries florentines*“ di J. Klaczko, tanto apprezzato da critici italiani quali il Croce e il Momigliano.

Il ventennale della Polonia risorta alla vita di Stato indipendente porta un rafforzamento di vincoli reciproci basandosi su di una serie di istituzioni che sorgono successivamente una dopo l'altra. Poco tempo dopo la guerra, l'Accademia Polacca delle Scienze apre a Roma una sua „stazione“, dotata di una ricca raccolta di libri, atta a facilitare il lavoro agli studiosi di storia che vengono in Italia per lavorare alle fonti. A Torino, dove le tradizioni filopolacche sono da lungo tempo radicate, grazie a personalità del valore di un Attilio Begey o di un Tancredi Canonica, è sorto nel 1930 un Istituto di Cultura Polacca in contatto con la locale Università. Un anno prima veniva inaugurata a Roma una cattedra di lingua e di letteratura polacca, affidata ad un illustre studioso italiano, ed accanto ad

essa vi sono ancora i lettori di Roma, Firenze e Torino e recentemente anche le libere docenze di Torino e di Milano. La conoscenza della lingua polacca, come la diretta conoscenza del paese e del popolo, hanno fatto progressi sensibili. Basterebbe citare i numerosi studi sulla letteratura polacca, pubblicati in questi ultimi tempi e che dai tesori letterari del Cinquecento, attraverso la grande poesia romantica, riguardano anche gli scrittori di ieri e di oggi come Prus, Reymont, Żeromski, Chłobomański, Wierzyński ed altri.

La Biennale Veneziana e le altre esposizioni d'arte hanno permesso al pubblico italiano di conoscere numerosi artisti polacchi, mentre i più illustri musicisti hanno già da molto tempo dei sinceri ammiratori in Italia.

D'altra parte, nel 1934 è sorto a Varsavia l'Istituto Italiano di Cultura che possiede attualmente delle sezioni a Cracovia ed a Leopoli. Già da due anni esiste presso l'Università di Varsavia una Cattedra di letteratura italiana, ed i corsi di lingua italiana fanno parte non solo del programma dell'istruzione superiore, ma anche, in maniera facoltativa, sono inclusi nei programmi delle scuole medie di alcuni grandi città polacche. Il teatro, il cui livello veramente eccezionale è stato rilevato dalla critica italiana, ha prestato più volte "arte eccelsa dei suoi attori ed il talento dei suoi registi al servizio degli scrittori italiani. I rappresentanti della cultura contemporanea, come di recente Massimo Bontempelli, trovano sempre in Polonia un uditorio folto e pieno di interesse per tutti i problemi italiani.

Le basi per un sempre più intenso sviluppo di queste relazioni sono dunque reciproche sono antiche e pur sempre attuali. L'ampliamento dei rapporti già esistenti e che si appoggiano innanzi tutto sulla crescente conoscenza della lingua, deve comprendere i diversi campi della scienza, della letteratura e dell'arte. Il mezzo più efficace per realizzare ciò sta nel facilitare alla gioventù dei due paesi il modo di conoscersi il più direttamente possibile nel proprio ambiente, e non solamente nella forma saltuaria dei viaggi. In questo modo anche i reciproci valori culturali troveranno in avvenire i più sicuri ed i migliori propagatori.

Spectator



# POLSKA W POEZJI WŁOSKIEJ

(ANTOLOGIA ZBRATANIA WŁOSKO - POLSKIEGO).

Przyjaźń narodów — wywodząca się z rodowodu kultury, jest najsilniejszym cementem. Spaja duchowo! Wnika w treść najgłębiej: nie jest chwilą, ale z wieków stworzonym wiekiem, w poprzek ugrunтованей łączności i wzajemności.

Z Italią, lubo granic sąsiedztwo dalekie, łączy nas często i brata kultura. Nasza, o podłożu łacińskim, źródłowo podobnym, co w Italii, nie zaznała przeszkód we wzajemnym oddziaływaniu. (Stąd i sławistyka w Italii, italistyka w Polsce, posiadają niezmiernie głębokie i dalekie zasięgi).

Poezja, uczuciowe ujęcia „sprawy”, stworzyły wprost pomniki, żeby tak nazwać utwory włoskie, na cześć Polski. Znalazły się tematy, które w Italii, można je było przetwarzać i stwarzać z nich obopólną łączność. Tutaj — nasza kultura, lubo młodsza, przecież nie uboga, nie czyniła przestrzeni nie do zdobycia, przeciwnie zbliżyła Polskę do Italii. Datą niewątpliwiej równości i łączności, będzie wiek XVI, kiedy Polska wprost szczepi wszędzie „italską szczipkę”, aby owoce zbierać obfite. Polacy — w wieku Janickiego, Kopernika, Kochanowskiego etc., spieszyli po naukę do Italii. Tam: Polonia, Padwa, Rzym, Neapol, obok innych środowisk, rozwarły dla nas na oścież, nie tylko świątynie wiedzy, ale i serca... Polacy, przy zdolności wyuczenia się języka (szermowali zresztą świetnie łaciną!) — jednali sobie sympatię Włochów, tedy towarzysko uchodzili za „północnych gentiluomów” — wszędzie: w salonie, czy w gospodzie, na dworach, a nawet wśród ludzi gminu, stali się „sympatyczną nacją polską”, co wielokrotnie czytamy we włoskich wspomnieniach.

Nic dziwnego, iż *Torquato Tasso* (1544—1595) — zbliżył się do Polaków, ba! żył z nimi, zaś przed Reszką wyrażał gorące pragnienie, aby zobaczyć Polskę... Dedykując Reszce tom: „*Gerusalemme liberata*”, wypisał na karcie taką w stronę naszą oktawę:

Rescio — io passerò l'alpestre monte  
portato a volo da toscani carmi;  
giunto dirò con vergognosa fronte  
dove ha tanto il tuo Re cavalli et armi:  
altri di voi già avvide, altri racconta  
l'altre imprese, e le scolpisce in marmi,  
ne taccia a tanti pregi onde nimbomba,  
non minor fama, la già stanca tromba.

Było to w Neapolu — w roku może już 1594. Do Reszki napisał Poeta i sonet, a reminiscencji przyjaźni nie brakuje i w „*Rinaldo*”, Tassa, opisujących ciekawe epizody z lat 1560 — 62, kiedy wielu Polaków poznało „ostatniego wielkiego poetę” w Italii...

Polski nie zobaczył Tasso; z poetów wielkich — jedyny Petrarka widział „Słowiańską ziemię”, dotarłszy do Czech (Pragi!), na dwór Karola IV... Zato utwór Tassa „*Jerozolima*”, znalazła w Pietrze Kochanowskim (1566—1620) wspaniałego Homera, a ogromna poczytność utworu, kilkanaście wydań od 1618 — 1905 r., świadczą, iż Tasso zadomowił się w Polsce. Rycerski utwór poety z Sorrento znalazł wśród „rycerskiej armii” polskiej arcywielu czytelników! Szkoda, że Tasso nie żył w dobie Sobieskiego, boby może opiewał czyn Jana III eposem wtórnym...

Do Polski zaglądali ludzie z Italii, pisząc o nas, o Polsce, często gęsto i w dość fantastyczny sposób...

Bawił w Polsce humanista, *Francesco Filelfo* (1398—1481) w r. 1424, na weselu Władysława II w Krakowie. Wygłosił „orację”, zgoda pochwalną, w stylu swojej epoki, bogatą, nie szczędzącą epitetów i superlatywów w stronę Polski.

Mowę tę drukował w Wenecji, czym przyczynił się do propagandy naszej Ojczyzny w Italii. Wielorakim tematem stał się w Italii *Mikołaj Kopernik*. (1473 — 1543). Pomijając, że *Giuseppe Scaligeri*, nazwał go „anēr pantòs lógou kréiton” — opiewał „mądrość Kopernika” poeta, *Giordano Bruno* (1548—1600), w dziele łacińskim: „*De immenso et innumerabilibus*”, gdzie znajdujemy niesłychanie wnikliwą ocenę Kopernika, jak znów pełne uznanie odkrycia i jasności też polskiego uczonego-astronoma. A przecież i apostołował autora: „*De revolutione orbium coelestium*”, filozof, *Galileo Galilei* (1564—1642), w „*Dialoghi delle nuove scienze*”... Kopernik długo „błakał” się w Italii: wszak *Giacomo Leopardi* (1798—1837), w dialogu: „*Il Copernico*” (przekład Porębowicza) uwiecznia głębię myśli astronoma, jak i *Giosuè Carducci* (1835—1907) — czci w Koperniku „wielkość polskiej nauki, nieśmiertelnego Kopernika—Polaka”.

Ciekawi są Włosi, którzy zamienili w XV — XVI wiekach Italię na Polskę, którzy tutaj nawet spoczywają. Klasycznymi przykładami będą: *Filippo Buonaccorsi* (Callimacho) (1437—1496 i... historyk polski, *Alessandro Guagnini* (1538 — 1614). Ostatni — wraz z ojcem Ambrozym, w szeregach Chodkiewicza służył, a z polecenia Mikołaja Sieniawskiego, który „Włochów nad innych ludzi umiłował”...

Buonaccorsi pisał pierwsze erotyki na cześć pięknych Polek, obok poematów na cześć Długosza, czy znów monografii o Grzegorzcu z Sanoka. (daliśmy jego sylwetkę w ub. roku, na łamach: „*Polonia-Italia*”). W dobie królowej Bony, Kraków roił się od Włochów, a język włoski był częstym w krakowskim „salonie”, czy gospodzie... Z tego czasu mamy liczne, poetyczne „relazioni di Polonia” (XVI). Poemat na cześć Polski, niejakiego *Guariniego*, z r. 1560. (Wenecjanina), daje piękny obraz — opis kraju i ludzi!

O ile *Guarini*\*) bawiący u nas, z autopsji pisał, to inny, *Tomasso Campanella di Stillo* (1568 — 1639) — w sonetach: „*Polonia*” (tłumaczył je A. Lange i E. Porębowicz) — z daleka doceniał i oceniał nasze stosunki, a nawet zlekka naszą postawę i ideologię ówczesną w świecie. Roi się w tym czasie od wierszy włoskich, panegirycznych, na cześć Zygmunta Starego (na śmierć męża Bony!), to znów Zygmunta Augusta...

Gdzieniegdzie są i zwroty o Polsce, o kraju, „pięknych łąk, pól i nieprzebytych lasów”... *Ceruota, Zolcini, Marciale Avanzo* i inni, to autorzy utworów tychże, z bogatymi aluzjami i gdzieniegdzie opisami np. Krakowa. W relacjach, czy diariuszach nuncjuszy (wydał je w kilku tomach — *Wierzbowski*), roi się od opisów naszych — zwyczajowej, tradycyjnej np. Wielkanocy, czy znów obrzędów, gdzie sporo zostało z czasów słowiańszczyzny, a tacy: *Comendoni, Graciani* (pisał o żubrach, jak i o bursztynie,

\*) nie jest to poeta *Battista Guarini* (1538 — 1612), który dwukrotnie posłował do Polski; aby ofiarować Koronę d'Este Polakom...



nad brzegiem polskiego Bałtyku!), *Tieopolo* i inni — świetnie, „cum colore poetico“, opisują naszą ojczyznę. Nie obeszło się tam i bez wnikliwych refleksyj na temat duszy „sarmackiej“, którą oczy włoskie, wcale ciekawie ilustrują i obserwują...

Zahaczywszy o XVII wiek, nie można pominąć 1683 roku, glorii wiedeńskiej. Sobieski, jego zwycięstwo, głośnym echem odbiło się w włoskiej poezji i prozie.

Czternastu (14!) poetów opiewa ten „czyn bohatera-króla“, a Sobieski urasta, niby średniowieczny Karol Wielki, pogromca Arabów, zaś „re di Polonia“ — Turków, zatrzymawszy i odparłszy „wojsko półksiężycza“ — od murów chrześcijańskiej Europy! Wyliczmy tych poetów: *Adimari Luigi* (1644 — 1708), z Neapolu, obok muzycznych dramatów, pisał i bohaterskie, zatem i na cześć Sobieskiego. Padewczyk — *Carlo Dottori* (1618 — 1686), nie zapomniał, że „wielki bohater Polski kształcił się w Padwie, która z dumą wypisze teraz nazwisko pogromcy Turków“... Twórca: „rime piacevoli“, *Giovan Battista Fagioli* (1600 — 1742) z Florencji, nie szczędzi słów — laurów, dla wieńca sławy króla Polski... *Carlo Maria Maggi di Milano*, (1630 — 1699) — w sonatach opiewa Sobieskiego, a rodak jego, *Benedetto Menzini di Firenze* (1645 — 1704): „zmieszał glorię z pucharem goryczy, jaki spijają wielcy ludzie, którym w znoju, trudzie przechodzi zrywać laur wielkiej nieśmiertelnej sławy“. Menzini był i ciętym satyrykiem... Wspomnę i *Federigo Nomi* (1633 — 1705) z Arezzo, *Antonio Maria Salvini* (1653 — 1729), a już trzeba podkreślić wartość najpiękniejszej kancony na zwycięstwo wiedeńskie, „*Alla sacra real maestà di Giovanni Terzo re di Polonia*“) jaką napisał poeta, *Vincenzo da Filicaia* (1642 — 1707), którą Faleński przełożył, a która w antologii Carducciiego („*Primavera e fiore della lirica italiana*“) mieści się na str.: 387/394.

Również poeta: *Ghirlandi*, uczcił Wiedeń z r. 1863: „*La sconfitta delle armi ottomane per la liberazione di Vienna, fatta dalle armi imperiali e polacche, canzone*“. (Firenze: 1863). Także i poetki: *Maria Buonaccorsi* — *Alessandro* i *Elena Lucrezia* — *Piscopi* — łacińskimi odami, dopełniają „rymów“, na cześć 1863 r. i Sobieskiego...

Naoczny świadek tej „glorii“, O. P. de Rossitis, opisał barwnie w: „*Ragguaglio distinto quanto accorse nella Campagna passata*“..., co wydane w Wenecji, szerzyło kult Sobieskiego, a że i tłumaczone, więc i poza Italią...

Trzeba uczynić pewną dygresję, że na cześć Władysława IV, wystawiono w Italii: „*Wybawienie Ruggiera z wyspy Alcyny*“ (1628), co przełożył Serafin Jagodyński, żeśmy w Polsce czytali, a podziwiali, jak to florencki teatr, ku czci Władysława IV, dał „przepiękne i rzadkiej miary artystycznej widowisko“...

Lecz wiek XVIII znowu nas łączy z Italią. Przeniesiono punkt ciężkości z Krakowa do stołecznej Warszawy, gdzie dwór Stan. Augusta Poniatowskiego, stał się, jak za Bony, „italofilską oazą“. Król, zresztą „il dotto monarca polaccho, che tanta simpatia aveva dimostrato per l'arte e per la cultura italiana“, otoczył się Italczykami:

Szambelan Corticelli, sekretarz Piattoli, inny, zaufany królewski dworzanin, Gigioti, a już malarz Marcello Bacciarelli (1731 — 1818), ten „drugi Velasquez, na polskim dworze“ — oto ludzie, mówiący językiem Petrarki, czy Machiavella w Warszawie...

*Federico Confalonieri* — w książce: „*Scipione Piattoli e la Polonia*“ — przedstawił ten okres italo-

filizmu polskiego w Warszawie, zaś poeta *Cancelieri*, napisał: „*Elegia di Stanislao Poloniae rege*“ (wyd. w Rzymie 1770), gdzie nie mniejszy zachwyt, jak naszego Naruszewicza, a już wycucie głębokie w królu i znawcy i tego, który skojarzył Italię z Polską — węzłami nieśmiertelnej kultury i sentymentu, jaki ostatecznie pozostanie, wraz z obrazami *Bacciarelli*'ego, *Lampi*'ego, *Canaletta*, *Grassi*'ego, oraz muzyką *Giovanni Paisiello* (1741 — 1816), autora słynnego „*Te Deum*“ — z racji pierwszej rocznicy Konstytucji (1792), wykonanego w kościele św. Krzyża w Warszawie.

A kiedy minęła epoka „króla ostatniego“ i nastąpiły czasy niewoli, powstań i wysiłków naszych, nie zabrakło i włoskiej poezji w szczytnym hołdzie Polsce. Ciekawy pozostanie na zawsze tomik: „*Cracovia*“, z r. 1847, wyd. w Lozannie, gdzie czytamy płomienne poematy autorów: *Gabriele Rossetti* (1783 — 1854), *Luigi Nardini* (1780 — 1854), *Giuseppe Ricciardi* i *Carlo Pepoli* (1801 — 1860). Są to poematy z racji upadku Republiki Krakowskiej (1846), owiane duchem zbratania i wiarą w odzyskanie wolności, jaką cenil „naród polski narówni z włoskim“ — w hasłach i obopólnych ideałach... Nie zapomnijmy, że „na ziemi włoskiej“ — uszyli sobie legionieści polscy, owo zdanie włoskie: „*gli uomini liberi sono fratelli*“, nic dziwnego, że Rossetti, czy Ricciardi („*Italia-Polonia*“) — w wspomnianym tomiku) — uderzyli w akordy, pokrewne z Ujejskim, czy Konopnicką... Tomik ten (zresztą unikat i niemal biały kruk biblioteczny), mamy w częściowym przekładzie Ejsmonda, należałoby go wydać i przełożyć w całości!

Z posiewu tej poezji słów serca, wyrosły i czyny, a bohaterscy Nullo, czy Bechi, w szeregach naszych powstań pozostaną ku wieczystej sławie i zbrataniu Italii z Polską!

Kiedy weźmiemy do rąk „*Le mie prigioni*“ (przekład Tustanowskiego, wyszedł 1837 w Wilnie) *Silvio Pellico* (1789 — 1854), czytamy z rozrównieniem o przeżyciach więzienia we wspólnej celi z Polakiem — Kubickim, towarzyszem Pellica, w Spielbergu.

Polsce poświęcił *Francesco dall'Ongara* (1808 — 1873), poemat: „*L'esule slavo* (1848), uderzając w ton współczucia i miłości..., zaś *Goffredo Mameli* (1828 — 1849) w „*inno*“, tak nuci:

*Gia l'aquila d'Austria  
le penne ha perdute:  
il sangue d'Italia  
e il sangue Polacco  
beve col Cosacco;  
ma il cor le bruciò...*

A już, kiedy powstała Polska, witał jej „nową erę“ — *Guido Mazzoni* (ur. 1859) z Florencji, gdzie przecież i *Papini* spokrewnił się z nami, żeniąc syna z Polką, Paszkowską... A ileż poematów na cześć Chopina, czy Mickiewicza — powstało w Italii... Te obopólne akordy poezji, opromienione aureolą czynów oraz braterstwem, czy „*fraternità dei popoli oppressi*“, jak u Rossettiego, czy apostołowaniem ideałów naszych, przez Mazziniego (1805 — 1872), tego: „*apostolo delle nazionalità oppresse*“ — wyrażone czynami bohaterów Italii, w powstaniach polskich, zaś bohaterów garybaldczyków z Polski, pozostaną wieczystą spójnią narodów, a Italia-Polonia — jak w poematach wspomnianych, to „dwie siostrzyce, nigdy, przenigdy nie rozdzielone“...

Michał Asanka-Japołł.



# LEOPARDI W POLSKIEJ SZACIE\*)

W potężnym chórze głosów, jakie się wzniosły ze wszystkich krańców świata cywilizowanego, by w zgodnym współbrzmieniu uczcić setną rocznicę zgonu wielkiego poety włoskiego, Leopardiego, głos Polski zajmuje miejsce przodujące. Śpiewa nie tylko jego chwałę, nie tylko pean na jego cześć: śpiewa pieśń samego poety, głosi jego myśli, przemawia jego własnymi słowy. Śpiewa po polsku, by najszerszym rzeszom współrodaków umożliwić poznanie jego dzieł, udostępnić jego szczytne myśli i jego szlachetne uczucia, co uzbrojone w filozoficzną głębię i poetycką intuicję wyruszają na podbój nieskończoności, by w bolesnym jasnowidzeniu uprzytomnić sobie nicość wszechrzeczy.

Polska poszczycić się może wydaniem w stulecie zgonu poety — parę miesięcy opóźnienia nie odgrywa tu żadnej roli — kompletnym przekładem jego poezji na język polski. Przekładu, który wyszedł nakładem Instytutu Wydawniczego „Biblioteka Polska“, dokonała Julia Dickstein-Wieleżyńska, wytrawna i ceniona tłumaczka „Od barbarzyńskich“ Carducciego, poezji Foscola, Pascolego i innych, oraz poezji francuskich Ludwika Ackermann.

Przekłady poezji zawsze bywają rzeczą ryzykowną, często niebezpieczną. Czyha bowiem na tłumacza taka moc trudności olbrzymich i zasadzek zdradliwych, że biada śmiałkowi, który by się ważył na takie przedsięwzięcie, nie dysponując odpowiednimi zdolnościami i wysoko rozwiniętym, dobrze ukształtowanym kunsztem.

Polski przekład poezji Leopardiego dostał się w dobre ręce. W ręce poetki, posiadającej zdolność chwytania w lot wszystkich właściwości i subtelności oryginału i znajdowania dla nich odpowiedniego wyrazu; w ręce osoby o wysokiej kulturze, znającej wybornie język, z którego tłumaczy, i władającej mistrzowsko mową, na którą przekłada. Mowa polska nie ma dla niej tajemnic: pozwala jej wybierać ze swych niewyczerpanych zasobów słowa najpiękniejsze i najwłaściwsze. Przepiękny język przekładu jest jego największą zaletą i ozdobą: nadaje mu szlachetność brzmienia, dobrze dobraną do wzniosłych rozmyślań Leopardiego, do namiętnych wybuchów uniesień patriotycznych, do pełnej miłosnej udręki wieczystej pogoni za nieistniejącym ideałem kobiety, do ciągłego oscylowania pomiędzy dziecięcym niemal upragnieniem cudownych omamień i złudzeń, a rozpaczą mędrca, któremu czarna pochodnia prawdy, posępny blaskiem rozświetliła bezdenną próżnię tajemnicy wszechistnienia. Zapobiega splaszczaniu i zwulgaryzowaniu tekstu, wadzie tak często w przekładach spotykanej i stwarzającej przepaść nie do przebycia między oryginałem a jego odwzorem. Tłumaczka uniknęła szczęśliwie owych różnic poziomu, owego strywalizowania, którymi grzeszą nierzadko przekłady niezręczne i lichy. Trywialności boi się jak ognia; w ucieczce przed nią popada nawet niekiedy w przesadę, zastępując mocne, dosadne, drastyczne nieraz wyrażenie Leo-

pardiego wyrazem bardziej salonowym, ale osłabiającym siłę ekspresji. Tak np. w owej ciśniętej światu inwektywie, którą jest wiersz *D o s a m e g o s i e b i e*, zwrot: „e fango è il mondo“ tłumaczy: „a świat to bagnisko“, co niezupełnie odpowiada intencjom poety, który, dławiony wstrętem i obrzydzeniem, w ostatnim paroksyzmie rozpaczły zdaje się wyrzucać z siebie okrzyk: „świat jest błotem!“ Ale to się zdarza rzadko. Bardzo częste natomiast są zwroty i ustępy wielkiej piękności, niezmiernie trafne i szczęśliwie dobrane, oddające doskonale myśl i nastrój oryginału i ów nieuchwytny czar poezji, jakim jest owiany.

Przekład odznacza się możliwie najdalej posuniętą wiernością. Tłumaczka oddaje skrupulatnie nie tylko tok myśli, ale i bieg rytmu, kapryśny często i nieregularny, pełen załamań i zakrętów, słuchający jakichś nieprzeniknionych nakazów wewnętrznych, błyskający niespodzianką rymu w miejscach nieprzewidzianych. I ten rym, snujący się niby od niechcenia, jest zachowany wiernie w przekładzie. Czy to zbyt sumienna? Niepotrzebne, niewolnicze trzymanie się wzoru? Nie: gdyż chodzi tu o cechy niezmiennie charakterystyczne dla twórczości Leopardiego, o coś, co się tak od niej nie daje odłączyć, jak od człowieka jego chód, jego głos, jego uśmiech. I chodzi jeszcze o coś innego. Wersyfikacja i język poszczególnych utworów są jakby poetyckim wspomnieniem minionych epok i ich duchowych przedstawicieli; znaczą się w nich zarazem ślady wpływów, jakim ulegał poeta, zanim uniezależnił się od wszelkich wzorów, stwarzając własną, osobistą formę, podyktowaną potrzebami własnego ducha. W tercynie i canzonie mamy echo Trecenta z Dantem i Petrarą; wiersz biały i rymowany recytatyw mieszany Tassa i Guariniego wywołują wizję Cinquecenta; defilują przed nami poeci wieku XVIII, Parini, Alfieri, Monti, Foscolo. A koroną wszystkiego staje się owa zrywająca wszelkie więzy forma — nie-forma, nie podobna do niczego i z niczym nie dająca się porównać, jak chyba z dalekonośną frazą beethovenowską ostatniego okresu, kiedy nieuleczalna głuchota mistrza, izolując go od świata, kazała mu się wsłuchiwać w otchłanne głębie własnej duszy i wyczarowywać z nich niebosiężne gmachy niematerialnych rojeń.

Za to, że tłumaczka nie zatraciła w przekładzie tych ważnych i doniosłych właściwości zewnętrznych, winien jej czytelnik polski szczególną wdzięczność. Nie łatwo było nadążyć za nieuchwytną i nieosiągalną prostotą i swobodą, z jaką Leopardi opiera olbrzymiej rozpiętości łuk myśli swojej na kruchych i nikłych podporach zmiennych i płynnych rytmów i rymów. Słowa używane przez poetę są zwykłe, jak zwykłymi są nici, jakimi posługuje się tkacz: mistrzostwo przerabiającej je dłoni i pomysłowości wzoru, w jaki się spletają, decydują o pięknie i wartości tkaniny. Razi na tym tle konsekwentne użycie — i to nie tylko w przekładzie, ale nawet w objaśnieniach — form rzadszych: *spólny, spółczesnik, spółczucie* zamiast używanych powszechnie: *wspólny, współczesnik, współczucie*. Zwłaszcza ciągle stosowanie nigdy prawie nie spo-

\*) Giacomo Leopardi. Poezje. Przełożyła, wstępem i objaśnieniami opatrzyła Julia Dickstein-Wieleżyńska. Warszawa 1938. Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska“.



tykanej formy *spomnienie* zamiast zwykłej *wspomnienie* trąci afekcją i manierą.

Nie można natomiast czynić zarzutu tłumacze, gdy niejednokrotnie zastępuje kunsztowną metaforą wiersze oryginału, niemal codzienną, potoczną mową pisane. Wierności nie wolno utożsamiać z dosłownością. Trudno się gniewać, gdy pełnym poezji i piękna zwrotem:

„Oczy, osłепłe od błysków pieczęci,  
kryje rękoma“

(*Fragment*, s. 171).

oddaje proste, prozaiczne niemal słowa:

„Ella dal lampo affaticati e lassi  
Coprendo gli occhi“.

Przykład ten nie jest odosobniony. Dałoby się zacytować wiele takich pięknych i poetycznych, szczęśliwie dobranych i doskonale z tonem całości zestrojonych metafor.

Zdarza się też, ale rzadko, zwrot niezupełnie zrozumiały i nie oddający myśli autora, wprowadzający ponadto obraz, którego w oryginale nie ma. Przypadek taki zachodzi w wierszu *Spomnienia* (97):

„i czuję,  
żem całym zagłem na swój los nie zdany“  
„sento ch'al tutto,  
consolarmi non so del mio destino“.

W wierszu *Śpiew nocny koczującego po Azji pasterza* wzamian za włoski wyraz *tedio* używa tłumaczka świadomie i, jak mówi, „na własną odpowiedzialność wyłącznie polskiego wyrażenia *tęsknota*“. Powoduje to przesunięcie, z którym się zgodzić nie można. Zgoła inny jest bowiem stan człowieka, zdolnego do odczuwania tęsknoty, mającego więc jeszcze jakieś — choćby urojone — cele i pragnienia, niż istoty, odartej z wszelkich złudzeń, istoty, którą dławí nuda i obrzydzenie, której życie obmierzło. A ten stan duszy — opisuje Leopardi najczęściej: m. in. w wierszach *Do Angela Mai*, *Do hrabiego Carlo Pepoli*.

Ale w przedsięwzięciu, zakrojonym na tak szeroką miarę, jak przekład wszystkich poezji Leopardiego, nieuniknione są odchylenia, usterki, błędy. Nie przynosi więc ujemy całości błąd, który zakradł się do wiersza *Samotny wróbel*. Polega on na mylnej interpretacji dwuznacznego tytułu włoskiego. *Il passero solitario* może wprawdzie znaczyć „wróbel samotny“, w danym wypadku jednak jest nazwą ptaka o melodyjnym śpiewie, odpowiadającą łacińskiej nazwie zoologicznej „*turdus aganeus*“ (po polsku, zdaje się, drozd modrak). W utworze, o którym mowa, zestawia zatem Leopardi losy swoje nie z losem ćwierkającego wróbla, lecz tego modrego ptaka-śpiewaka, gnieźdzącego się samotnie na górach skalistych lub wieżach.

Przekład swój poprzedziła Julia Wieleżyńska treściwym wstępem, obrazującym w krótkości życie i twórczość nieszczęśliwego poety włoskiego. Szczególnego uroku dodają temu wstępowi liczne zestawienia Leopardiego z postaciami polskimi, co go czytelnikowi polskiemu ogromnie zbliża. Podkreślona jest zbieżność dat granicznych twórczości Leopardiego i Mickiewicza; kometa z roku 1811—12, która natchnęła piętnastoletniego Giacomę do napisania *Dziejów astronomii*, przedstawiona jest jako nasza znajoma z Pana Tadeusza; przeprowadzona jest paralela między ojcem poety, hr. Monaldem a gen. Krasieńskim. Znajdujemy zestawienie losu i tonu pieśni patriotycznych *Do Italii* i *Na pomnik Dantego* z dołą *Przedświtu* albo *Psalmsów* w Polsce. Leopardi — Asnyk, Leopardi — Konopnicka, Leopardi — Karłowicz, oto zbliżenia otwierające szerokie horyzonty. Stwierdzenie, że Florencja to na mniejszą skalę włoskie Wilno romantyczne, podbija swoim wdziękiem.

Cenne i pożyteczne, a nawet niezbędne są objaśnienia, którymi tłumaczka opatrzyła poszczególne utwory. Czytelnik polski nie może bowiem bez komentarza zrozumieć dosyć niejasnych nieraz aluzji autora, czemu trudno się dziwić, skoro sam Leopardi w liście do Giordaniego załił się na ignorancję swych rodaków, którym trzeba było objaśniać takie nazwiska, jak Parini, Alfieri, Monti, Tasso, Ariosto itp. Sprostowania domagają się objaśnienia do wiersza *Do zwycięzcy w balonie*. Nie chodzi tu o balon aerostatyczny, lecz o bardzo rozpowszechnione w niektórych okolicach Włoch zawody piłkarskie, przy których wypełniony powietrzem balon skórzany podbija się przy pomocy tzw. *bracciale* drewnianego. Wzorem pindarowym poświęcił tej klasycznej grze trzy ody Chiabrera. W jednej z nich, zatytułowanej: *Per lo giuoco del pallone ordinato in Firenze dal granduca Cosimo II l'anno 1618*, znajdujemy opis gry:

„Spettacolo giocondo!

Trasvolare dell'aria ampio sentiero  
Cuoio grave ritondo,  
In cui soffio di vento è prigioniero;  
Lui precorre leggiero  
Il giuocatore, mentr'ei ne vien dall'alto;  
E col braccio guernito  
D'orrido legno lo percuote ardito,  
E rimbombando lo respinge in alto“.

Przyswojeniem wszystkich poezji Leopardiego literaturze polskiej położyła Julia Wieleżyńska wielką zasługę około zbliżenia kulturalnego Polski i Italii, co należy podnieść z wielkim uznaniem. Przekład jej jest nie tylko żywym pomnikiem, wzniesionym ku uczczeniu setnej rocznicy śmierci poety; jest zarazem zaczątkiem nowej ery znajomości jego dzieł w Polsce. Odtąd Leopardi będzie mógł być czytany po polsku: oznacza to dla Polaków jego zmartwychwstanie.

Paulina Klarfeldówna.



# LA NOBILE VITA DI MARIA CURIE-SKŁODOWSKA



Maria Curie-Skłodowska nel suo laboratorio.

Questa celebre scienziata, che la gloria non riuscì a corrompere, la cui vita fu un continuo e costante sforzo per riuscire a realizzare se stessa; questa creatura eccezionale non soltanto per il suo genio, ma per la sua umanità, la sua resistenza istintiva a qualsiasi volgarità, il suo nobilissimo e immutabile carattere: Maria Curie viene a noi presentata in un bel libro che la sua seconda figlia Eva ha scritto per onorare la memoria della madre ed eternare la storia della vita di una grande donna (Vita di Maria Curie, ed. Mondadori, Milano, Coll. „Le Scie“, 1938, lire 20).

Incomincia questa storia a Varsavia, dove il padre di Maria, Ladislao Skłodowski, professore di fisica, vive con la sua famiglia in Via Nowolipki. Maria è la minore di cinque figliuoli, la più accarezzata dalla bella signora Skłodowska: una magra, pallida, delicata creatura che la morte separerà troppo presto da questa tenera, ardente e viacissima figlia. Questa bimba cominciamo a vederla in punta di piedi, col nasino in aria, davanti a una vetrina dello studio del padre, contemplare tubi di vetro, leggere bilance, campioni di minerali. „Apparecchi di fisica“: strane parole, che Maria non dimenticherà più. Eccola a dieci anni, i biondi ricci costretti in una treccia legata dietro le orecchie, vestita nell'uniforme azzurra della „Scuola privata“ della signorina Sikorska, rispondere tutta commossa all'interrogazione dell'Ispettore russo, mentre l'interno spirito di ribellione contro gli oppressori della Patria si rivela sulla sua faccetta intelligente e volitiva.

La ritroviamo poi florida adolescente, che sorride ai suoi professori rallegranti con lei, carica di premi e con una medaglia d'oro appuntata sul petto: segno della brillante fine dei suoi studi secondari. Maria ha studiato bene; per ricompensa, prima di decidere la sua carriera, andrà a vivere un anno in campagna. Giorni spensierati e felici! Ella è sana, sensibile, gaia.

A diciott'anni, quando la sua vocazione è già decisa, con uno slancio di generosità va a fare l'istitutrice in un paesetto lontano da Varsavia, per aiutare il mantenimento agli studi dell'amata sorella Bronia, che frequenta i corsi di medicina all'Università di Parigi. Questa giovane governante scrive molte lettere; que-

sta „idealista positiva“ sogna di „illuminare il popolo“. Conquista alla sua fede patriottica e umanitaria la sorella della sua allieva, e coraggiosamente inizia nel piccolo centro una discreta opera di propaganda. Certamente i suoi piccoli scolari non immaginano che il sogno della loro graziosa maestra non è quello di insegnare, ma di imparare, e che ella ogni sera, fino a notte fonda, legge grossi volumi di sociologia, di fisica, di chimica, e scrive lunghe lettere al padre per chiedergli spiegazioni e approfondire i suoi studi di matematica. Dopo tre anni di questa vita, Maria domanda aiuto a Bronia — ormai accasatasi a Parigi — e decide di accettarne l'ospitalità per studiare alla Sorbona.

E qui comincia la vita eroica di Maria, che tutto sacrifica alla passione per i suoi studi. La giovane straniera bionda, dai grandi occhi grigi, è sempre presente alle lezioni, le segue attenta, e il suo viso si illumina ad ogni nuova cognizione che viene ad arricchire la sua anima assetata di „sapere“. Studia febbrilmente, ha bisogno di solitudine, si separa dalla sorella e dal cognato — che continuano a vegliare amorosamente su lei — e va a vivere in una soffitta vicina all'Università, ai laboratori, alle biblioteche. Con cento franchi il mese, con infinite rinunce, soffrendo un freddo terribile, nutrendosi quasi esclusivamente di tè. Maria raggiunge il suo sogno: viene classificata prima agli esami di licenza in Scienze fisiche nel 1893, e seconda agli esami di licenza in Scienze matematiche nel 1894.

A ventisei anni, sola a Parigi, dominata e incalzata dalla passione per la ricerca scientifica, delusa da un primo idillio amoroso, Maria ha cancellato l'amore dal programma della sua vita. Ella — poiché la „Società per l'incoraggiamento dell'Industria Nazionale“, le ha chiesto uno studio sulle proprietà magnetiche degli acciai — è assai occupata e preoccupata dalla ricerca di un locale per l'analisi dei minerali: un locale ampio, che non si trova. Durante tale ricerca si incontra con Pietro Curie, Pietro Curie, trentacinquenne, scienziato francese di genio, assai stimato dai suoi colleghi, è dotato di un fascino particolare misto di gravità e di dolcezza. Egli si interessa subito alla giovane polacca, con discreta tenacia cerca di avvicinarsi a lei,



le confessa il suo affetto e, dopo una lunga separazione (Maria è tornata in Polonia per le vacanze estive) la conquista al suo amore e nel luglio dell'anno seguente la sposa. Maria Skłodowska è ora Madame Curie.

Il loro modesto viaggio di nozze in bicicletta, attraverso l'Ile de France, è tenero e commovente; il loro amore un legame nobilissimo. La loro esistenza è tutta tesa verso un unico ideale; la ricerca scientifica. Maria trascorre il suo tempo fra il laboratorio e le cure del piccolo alloggio di Via Glacière. Sino alle due e alle tre del mattino, Maria e Pietro studiano sotto la stessa lampada, e i loro occhi sollevandosi dai libri si scambiano sguardi amorosi. Avvenimento del primo

probabile nei minerali di pech blenda d'un corpo nuovo dotato di potente radioattività".

Pietro Curie, dopo aver seguito con amorosa trepidazione le ricerche della moglie, unisce i suoi sforzi a quelli di lei, e nel piccolo laboratorio due cervelli e quattro mani cercano il corpo ignoto. Da questo momento è impossibile distinguere l'opera di Maria da quella di Pietro, la parte che ognuno dei due scienziati ha avuto nella grande scoperta. Il loro sforzo e il loro sacrificio aumentano col progredire del lavoro, ed è solo dopo quattro anni d'un'esperienza eroica, trascorsi quasi interamente in quella baracca, sorretti da un ardore sempre crescente, che la scoperta del radio sarà un fatto compiuto.



Maria Curie-Skłodowska e le sue figlie: Irena ed Eva.

anno di matrimonio: Maria è ammessa all'insegnamento; del secondo anno: nasce la prima figlia.

Maria, con un coraggio ed energia ammirabile, riesce ad occuparsi contemporaneamente, ed in modo esemplare, della scienza e della maternità, degli studi e delle cure della casa. Dopo tre mesi della nascita di Irena, le sue ricerche danno i primi brillanti risultati. In quel momento la sua attività indagatrice, stimolata da un nuovo fenomeno studiato da Poincaré e da Becquerel, è rivolta alla ricerca delle proprietà fluorescenti dell'uranio e del torio; ricerca e studi che sono le prime tappe delle sue scoperte. Infatti, come argomento per la sua tesi al Dottorato, sceglie lo studio dei raggi di Becquerel. Nuova ricerca ansiosa di un locale da servire come laboratorio; lo trova finalmente in Via Lhamond. E' una specie di rimessa, una baracca di legno alle cui finestre mancano molti vetri. Quivi Maria lavorerà per quattro anni. Ci si soffre un gran freddo, non c'è alcuna comodità; eppure in questo locale modesto e antighienico Maria Curie scoprirà il radio. Nell'aprile del 1898 l'Accademia comunica che: „Maria Skłodowska Curie annuncia la presenza



Monumento di Maria Curie-Skłodowska eretto dalla città di Varsavia.

Una sera Maria è nervosa. D'improvviso si alza e dice al marito: „Se andassimo un momento là?“. Là, è la loro baracca; ma la giornata di lavoro è stata rude, e la cosa più ragionevole per i due scienziati sarebbe d'andarsene a letto. Invece indossano i pastrani, e via. Entrano nella baracca. „Non accendere!“, dice Maria nel buio; poi aggiunge con un piccolo riso: „Ti ricordi di quel giorno che dicesti: Vorrei che il radio avesse un bel colore?“. La realtà, che da qualche mese tiene Maria e Pietro come in un incanto, è più adorabile di quella grave e semplice speranza d'un tempo. Il radio ha qualche cosa di assai più bello d'un bel colore: è spontaneamente luminoso. Nella rimessa buia le briciole preziose sono fosforescenti, azzurrastre, nei loro minuscoli recipienti di vetro: brillano come sospese nell'oscurità. E i volti dei due scienziati si tendono verso quei pallidi splendori, verso il radio, „il loro radio“!

\* \* \*

Da cinque anni la signora Curie ha cominciata la sua tesi di laurea; ma, presa nel turbine della grande scoperta, ne ha rimandato continuamente l'esame. Sol-



tanto nel giugno del 1903 l'Università di Parigi le accorda „molto onorevolmente“ il titolo di Dottore in Scienze Fisiche.

Con la scoperta del radio e delle sue mirabili proprietà si chiude la parte più importante della vita di Maria. Vengono poi gli anni di lotta con l'ambiente ostile, adesioni entusiastiche, discussioni, onorificenze tra cui il Premio Nobel, affanni, nuove ricerche. Ma il periodo creativo di questa scienziata è concluso; ormai i suoi sforzi saranno rivolti verso le applicazioni del nuovo corpo. La nascita della seconda figlia e, poco dopo, la tragica morte di Pietro Curie schiacciato dalle ruote di un pesante carro, sono le tappe liete e dolorose della vita sentimentale di questa grande donna, che ci interessa soprattutto perché ci appare come un tipo unico ed inimitabile.

Le figure muliebri che, comunque, stamparono una loro orma nella storia, furono o delle ispiratrici,

o delle passionali, o delle intellettuali che ci danno l'impressione di aver avuto da natura un cervello più di maschio che di donna. Invece Maria Curie fu donna di perfetta femminilità, buona figlia, sorella affettuosa, madre amorosa e sposa esemplare. Non fu ispiratrice del marito scienziato, ma scienziata ella stessa di valore, nell'intuito geniale e nell'istintiva abnegazione. Ebbe una sola passione: la ricerca scientifica. La sua intellettualità si ispirò a sentimenti insieme ideali e pratici, com'è proprio dell'anima femminile. Certamente il clima morale e scientifico in cui ella visse favorì lo sviluppo di questa miracolosa combinazione tra scienza e femminilità. Maria Curie fu purissima espressione dei maggiori valori intellettuali e spirituali dell'Ottocento, dal quale ella trasse gli ispiri per una delle scoperte che più hanno illuminato il progresso umano.

Cecilia Chemi



Istituto del radio a Varsavia intitolato a Maria Curie-Skłodowska.



## Z BELETRYSTYKI WŁOSKIEJ

## UCIECZKA

Józek uciekł z domu. Dlaczego — sam dobrze nie wiedział. Miał trzynaście lat — ten wiek nieszczęsny — i zdawało się, że trapi go mania prześladowcza. Według niego, wszyscy mu życzyli źle; pogardzali nim, nie dbali o niego; nawet mu dokuczali, jeśli mieli z nim do czynienia; co zresztą zdarzało się rzadko, bo matki nigdy nie było w domu, a ojciec spędzał czas w swej przepelnionej kancelarii adwokackiej. W tej kancelarii mały, milczący Józek miał być ojca następcą, on jednak nie tego sobie życzył: nie znosił gadania i ludzi węszących za interesem; kochał wielkie milczenia, rozległe pustkowia; z Thalasów lubił tylko warkot motorów, łoskot burzy, szmer tłumów oklaskujących zwycięskiego bohatera.

Dlatego postanowił uciec z domu, znaleźć swój cel i żyć bez niczyjej pomocy, tak jak ptaki żyją z powietrza. Na razie zaczął od kradzieży: nie u ojca, żeby nie powiększać jego wściekłości, lecz u matki. Znając najzawilsze tajemnice domowe, wiedział, że matka utrzymywała bez wiedzy ojca dyskretny depozyt dla pokrywania nadwyżek na krawcową: a więc nie chce się zdradzić. To też zaczerpnął z tego sekretnego funduszu tyle, ile trzeba na życie w pierwszym okresie po ucieczce; potem z wilczą przebiegłością zaczął myśleć o zatarciu śladów: pójdzie pieszo do najbliższej stacji, niedaleko od miasta gdzie mieszkał.

Drogę znał dobrze; szczęście mu sprzyjało: ojciec wyszedł w interesach w przeciwnym kierunku; matka była na przyjęciu, które miało skończyć się późno. Nie myślał o jej rozpaczach, kiedy sama w domu zauważyła jego ucieczkę; duchy silne i żądne przygód muszą być bezwzględne, jeśli trzeba, nawet okrutne: a uważał się już za silnego.

Idzie, idzie i wszelkimi siłami stara się ustrzec przed spotkaniem z kimkolwiek; co zresztą przychodziło mu łatwo, bo droga, cała w skrętach, wiała się jak wąż wśród ogrodzonych gospodarstw, a chwilami, na podobieństwo rzeki z dopływami, tworzyła odgałęzienia i ścieżki, gubiące się w gąszczu winnic i sadów. Sądów rozległych jak lasy, pachnących od brzoskwiń i moreli, których kolor zdawał się zabarwiać domki wiejskie: a dokoła wszystko spokojne, pogodne, szczęśliwe, że daruje swoją obfitość kojącą; tylko dusza chłopca zamykała się coraz więcej w oschłości znuzonej i beznadziejnej.

Źle obliczył przestrzeń, którą przedtem przebywał stale na rowerze, albo samochodem ojca: teraz droga nie miała końca; i już się obawiał, że nie zdąży na czas do pociągu. Przyspieszył kroku; jeśli nikt go nie widział, zaczynał biec: nogi miał długie, ubrane w lekkie spodenki sportowe; i wyćwiczone; ale drogi świata są uciążliwsze od dobrze utrzymanej bieżni sportowej: biegnij, biegnij Józku; zachodzące

słońce bawi się niepomiernym wydłużaniem twoich nóg i powiększa twoje stopy, jakby były obute w buty siedmiomilowe. Nagle słońce schowało się za winnice i już nie ukazuje się więcej; Józek też się zatrzymuje i czuje się samotny, pomniejszony, jak człowiek bez cienia.

Znowu zaczyna iść, ale już mu się zdaje, że zbłądził: spotkania z przechodniami przestają mu być przykre jak przedtem; lecz szybkie to spotkania; czarne kobiety na rowerach, gwałtowni motocykliści, przełatujący jak półbogi w tumanach kurzu; wozy nalożone sianem, a na ich szczycie chłopci w filozoficznym spoczynku, jak na posłaniach wędrownych. Ach Józku, i tobie byłoby dobrze być na tym miejscu, które w tej chwili dla ciebie jest ciekawszym i wygodniejszym od dziobu okrętowego i nawet od kadłuba samolotu; a tu iść, iść w czerwono błękitnym kole widnokregu, tak słodkim nad ciemnymi już drzewami; iść, iść, byle tylko do stacji.

Ale pragnienie jego w części się spełnia. Oto po nowym dobrym wysiłku, kiedy siniejąca czerwień nieba przygasła do koloru tablicy, przechodzi przez jakiś obóz dzikich ludzi, rozbity ze stożkowatych chat słomianych; a w środku domek, w rodzaju tych małych kościółków, jakie misjonarze potrafią budować z kamienia i cegły właśnie w najdalszych zakątkach krain jeszcze nie cywilizowanych. Nie można powiedzieć, by miejsce nie podobało się naszemu podróżnikowi; to też przez chwilę patrzy na nie z zachwytem przez półotwarty żywopłot, tym więcej, że wielki, rozjarzony księżyc wschodzi w dali jakby nadmorskiej i powiększa smutny urok krajobrazu; chciałby nawet zatrzymać się w tym miejscu na pierwszy postój: kto wie czy nie można tu dokonać czegoś pożytecznego dla siebie i dla innych. Potrafi dużo: mógłby nawet uczyć dzikusów pisania i czytania, tak samo jak to robili z nim jego znienawidzeni nauczyciele; zresztą wszyscy wielcy ludzie, pisarze, badacze, wynalazcy, zaczynali swoją działalność od zajęć najcięższych. Potem zaczyna się śmiać i zgrzytać zębami jak zgłodniały pies: potrzeba dostać się do zagrody i podejść do wieśniaczego domku, żeby się spytać, czy tędy idzie droga na stację: wie też doskonale, że nie odmówiłby sobie kupienia od tychże wieśniaków gruszki lub kiści winogron, żeby zapłacić jakoś próżnię, otwierającą mu się w żołądku: wchodzi więc i przechodzi między jedną i drugą chatką z bajki, spostrzegając przy tym, że to wysokie i dobrze ubite stogi, a do jednego z nich, już z wierzchu napoczętego, przystawiona jest drabina. Od stogów do domku, którego drzwi i okna, jak widzi Józek, są zamknięte, dzieli go zaledwie przestrzeń płotu, zawalonego ściernią i kupkami plewów; nie



starcza mu jednak czasu na przejście jej, bo duży, czarny pies, ze ślepiami jak żarzące się węgle, zanosi się rykiem potwora i biegnie ku niemu. Zimnemu ze strachu chłopcu starczy jednak instynktu i szybkiej orientacji, żeby się wdrapać po drabinie i skryć na szczycie stogu; mimo to nie jest zupełnie pewny czy uciekł przed napaścią psa, rozwścieczonego jeszcze więcej, że zajął to stanowisko.

Napróżno próbował ukryć się w sianie, na szczęście już poruszonym widłami wieśniaka: pies nie uspał się i jeszcze podwajał szczekanie. Nigdy Józek nie słyszał takiego ryku: a inne psy odpowiadały z bliska i z daleka chórem, który w ciszy księżycowego mroku towarzyszył, niby ze zgodną solidarnością, wściekłemu protestowi stróża stogów. Zdawało się Józkowi, że mówily: „myśmy tutaj; jeśli nawet uda ci się uciec z tego gniazda, weźmiemy się do ciebie my i obgryziemy cię jak gnata”.

Pies w dole protestował z większym oburzeniem: wymierzenie sprawiedliwości na intruzie należało wyłącznie do niego: niechby się tylko wyślinął ze stogu, a miałby już za swoje.

Rozszarpie mi spodnie, jęczał Józek, kręcąc się w sianie, żeby lepiej się ukryć — pogryzie mnie; jeżeli nie umrę, w każdym razie będę musiał leczyć się od wścieklizny. A teraz przekłety rozgrzebuje łapami podstawę stogu; przewróci go; zrobi sobie ze mnie ucztę. A teraz wchodzi na drabinę: może by ją wciągnąć na górę? Ale mógłbym spaść. A cóż do diabła, robią chłopcy? Czyż nie słyszą hałasu? Czemu nie przychodzą mi z pomocą? Zresztą mogą też strzelić do mnie. A ostatecznie co ja zrobiłem? Nie jestem złodziejem, nie miałem złego zamiaru: nie krzywdzę nikogo. I potem się mówi, że psy to mądre zwierzęta.

Zaczynał też mieć ochotę do pertraktowania z psem, do wytłumaczenia mu swojej racji: ale starał się nie otwierać ust, a zwłaszcza się nie ruszać. Minie i to; ktoś zauważy. Uspokoiwszy się trochę, poczuł nawet, w głębi swej istoty, pewien gust do niebezpieczeństwa. Zdawało się mu, że jest orlęciem, zagrożo-

nym przez myśliwego, w szorstkim gnieździe, jasnym od księżycy; żałował również że z obawy przed popełnieniem wykroczenia nie wziął ojcowskiego rewolweru. Dałby psu dobrą nauczkę: wydało się mu, że to jego odwaga, ten jego hardy opór, sugestią swoją nastraszył psa; bo jego warczenie zaczęło łagodnieć, przeradzać się jakby w jęk, a nawet nabierać tonu prośby.

— Zejdź, Jóźku; idź sobie; zmęczyłem się szczekać na takiego małego łajdaka.

A inne psy też wróciły do swoich spraw; i w milczeniu już jasnym od księżycy słychać było od strony drogi jak drgały druty telegraficzne, niby struny gitary. Takie przynajmniej Józek miał wrażenie; i wydało się mu, że te druty w swej pracy mówiły o nim. Matka, o tej godzinie, już odkrywając ucieczkę swego Józka, zawiadomiła o niej policję; policja przekazywała wiadomość stacji, a stacja wszystkim innym stacjom królestwa: cały naród znajdował się w zamieszaniu dzięki niemu. Potem jednak spostrzegł się, że był to niestrudzony śpiew świerszczy.

Aż wreszcie wrócił na rowerze wieśniak: odprowadzał żonę do domu jej rodziców, na doroczne odwiedziny, połączone z odpowiednią uroczystością z radosnej okazji: miał teraz lepszy humor niż zwykle.

Kiedy zobaczył osobliwego ptaszka, gnieźdzącego się na stogu, zaczął się śmiać jak szalony. Mimo to Józek zeszedł z pewną godnością, dlatego między innymi, że wieśniak przytrzymał psa; i wytłumaczył przygodę na swój sposób.

— Zaszedłem aż tu spacerem; a teraz przez waszego ohydneho psa, opóźnięm mój powrót do domu: jestem synem adwokata Volpini.

Na to wieśniak, jakby nieco zmieszany, ofiarował się odprowadzić go na rowerze do domu.

Grazia Deledda

(„La fuga di Giuseppe“ — *Quadrivio*, 30 settembre — 1934 — XII).

tłumaczył Leon Łustacz.



# WYSTAWA W CZASÓW PRACOWNICZYCH W RZYMIE

Mussolini otwiera Wystawę Wczasów Pracowniczych.

Wśród pięknych klasycznych dekoracji, między Palatynem i Awentynem, w tej dolinie, którą Rzymianie nazywali „Murcia” — wznosi się dzisiaj Wystawa Narodowej Organizacji „Wczasów Pracowniczych”, którą otworzył Duce dnia 24 maja, a która pozostanie otwarta dla publiczności aż do dn. 31 sierpnia.

Wystawa ta jest naprawdę godna instytucji, która należy do najcharakterystyczniejszych dzieł Faszyzmu, a która dowodzi, ile troskliwości Rząd Faszystowski wkłada w fizyczne i duchowe wychowanie ludu. „Wczasy Pracownicze” zrealizowały w pełni hasło Mussoliniego: „iść w lud” i streszczają w sobie wszelkie wyrazy i wszelkie formy tej solidarności i tego koleżeństwa, jakie leżą u podstaw etyki faszystowskiej. Przeobraziła ona burżuazyjne pojęcie opieki i rozrywki w nowe pojęcie wielkiej organizacji ludowej, która popiera, w najwyższej atmosferze moralnej, wszelkie dodatnie przejawy, cechujące życie włoskich klas pracujących, która odrodziła najpiękniejsze tradycje ludowe, która otwarła, dla powszechnego użytku i pożytku biblioteki, szkoły i boiska, która masom robotników i wieśniaków dała radość zetknięcia się z morzem i górami, objawiła ich oczom piękno sztuki i historii, potęgę przemysłową i handlową miast włoskich.

Wystawa jest przekonywująca i ilustruje całość działalności, wszystkie zasługi „Wczasów”, jakie już dwa lata temu, na kongresie w Hamburgu doczekały się uznania i potwierdziły na tym polu prymat Italii.

Po pierwsze, trzeba podkreślić, że Wystawa stanowi tryumf autarchii narodowej, gdyż wszelkie materiały, z jakich zbudowano poszczególne pawilony, i pływalnie — są wyłącznie włoskiego pochodzenia, jak również krajowe są wszystkie najnowocześniejsze instalacje mechaniczne i kompletne a przebogate wyposażenie całej wystawy. Fakt ten potwierdza praktycznie, że wyroby włoskie nie ustępują wyrobom zagranicznym, i że nie ma surowca ni fabrykatu, bez którego Italia nie mogłaby się obejść.

Jest zrozumiałym, że przedsięwzięcie, które miało na celu jasne i pełne przedstawienie trzynastu lat dorobku organizacji „Wczasów”, wymagało intensywnej i czujnej pracy organizacyjnej, aby osiągnąć w pełni zamierzone cele. Dlatego też, na czele stanął sam Sekretarz Partii, prezes organizacji „Wczasów Pracowniczych”, ogólny zaś plan wystawy, opracowany przez posła Oppo przy współpracy wybitnych architektów, został przedstawiony do aprobaty Mussoliniego.

Zamiarem wystawy jest szarmonizować i łączyć w organicznym obrazie wszystkie przejawy i działalności „Wczasów”. Zasada, którą zwiedzający odnajdzie rozwiniętą w całości wystawy, w pawilonach wznoszących swoje czyste kontury wśród cienistych żywopłotów, fontann, kwietników — widnieje zaraz u wejścia, zamknięta w czterech symbolicznych figurach: Praca, Kultura, Teatr, Sport; są to cztery oblicza „Wczasów”.

Od wejścia, przed którym zarysowuje się ogromny prostokąt środkowy, składający się z trzech pływalni, boiska do jeżdżenia na wrotkach, oraz ogrodów i klombów pełnych barw i woni, rozbiegają się lśniąco wstążki dróg, wzdłuż których stoją pawilony.

Pierwszy z nich poświęcony jest Sztuce i Prasie; zgromadzone są tu wszystkie wydawnictwa „Wczasów”. Nowością, którą tłumy zwiedzających mile przyjęły, jest „Gospoda”, rodzaj hotelu urządzonego dla wytchnienia, rozrywki i pokrzepienia gości, z wszelkimi urządzeniami, tarasem do kąpiei słonecznych i t. d. Wejście do pawilonu sportowego jest ozdobione rzeźbą, przedstawiającą zwycięstwo atlety. W pawilonie tym przedstawiona jest działalność sportowa „Wczasów”, wszystkie gałęzie sportu, uprawianego przez ich członków; w szczególności jednak położono nacisk na powszechność sportu, który przestał w Italii być przywilejem jednostek i obejmuje coraz to szersze masy ludu. Wykresy, fotografie i fotomontaże dokumentują i ożywiają dane i cyfry; wśród nich znalazły miejsce kopie starożytnych dzieł, jak Apollo łucznik, dyskobol Mirona, Aposcumenos z Watykanu.

Stąd przechodzimy do pawilonu uroczystości ludowych: wspaniały obraz świąt kostiumowych, tańców ludowych, orszaków winobrania, wszystkiego, jednym słowem, co jest najbardziej malownicze, charakterystyczne i tradycyjne, co najbardziej odpowiada duchowi włoskiego ludu, a co uderza znajomą nutę polskiego turystę, ceniącego folklor rodzimy.

Następują pawilony Teatru, Muzyki, Kinematografii, Kultury — każdy z nich scharakteryzowany nazwą nątrż przez symboliczne rzeźby i malowidła. Szczególnie uwagę naszą zwraca Teatr; pawilon ten zdobi fresk, przedstawiający rozwój dramatu i komedii, od komedii dell'arte, i komedii Goldoniego, do dramatu klasycznego, romantycznego i werystycznego. W głębi, wóz Tespisa, który w swojej unowocześnionej formie składa się z szeregu samochodów, wożących po prowincjach Italii aktorów, artystów operowych, wraz z cennymi dekoracjami, ruchomą sceną i całym aparatem teatralnym. Przedstawienia te, na najwyższym poziomie artystycznym, dawane za beczken wobec tysięcy rzesz ludu, stanowią prawdziwą dumę Faszystowskiej Organizacji „Wczasów Pracowniczych” — a przedmiot najżywszego zainteresowania dla cudzoziemców.

W osobnym pawilonie zebrane są eksponaty obrazujące opiekę społeczną „Wczasów Pracowniczych”, z której korzystają miliony członków organizacji i ich rodziny. W Pawilonie sanitarnym widzimy, jak członkowie korzystają ze środków leczniczych, sanatoriów i t. d.; mamy też zobrazowaną całą akcją profilaktyczną i propagandy higienicznej, która wydaje już piękne rezultaty.

Nie mniej ciekawy, szczególnie dla cudzoziemca, nie znającego szczegółowo strony organizacyjnej „Wczasów” jest pawilon „Servizio organizzativo”, z którego poznać można m. i. współpracę „Wczasów” z Siłami Zbrojnymi i Marynarką Handlową, oraz dział leżący Włochom bardzo na sercu: opiekę nad robotnikami włoskim w Afryce. W dziale tym panuje istotnie egzotyczny klimat Afryki, dający, zapomocą dekoracji i roślinności afrykańskiej złudzenie rzeczywistości. Artystyczne fotografie pokazują nam kadry robotników, maszerujących żołnierskim krokiem z narzędziami pracy na ramieniu; mosty i domy, szkoły i szpitale, które znaczą drogę łacińskiej cywilizacji na afrykańskich pustkowiach i urwiskach;



siedziby „Wczasów“, gdzie robotnicy mają odpocznik i rozrywkę. Zwracają też uwagę piękne zdjęcia z wycieczek, a szczególnie wycieczek morskich, które odbywają się parę razy do roku.

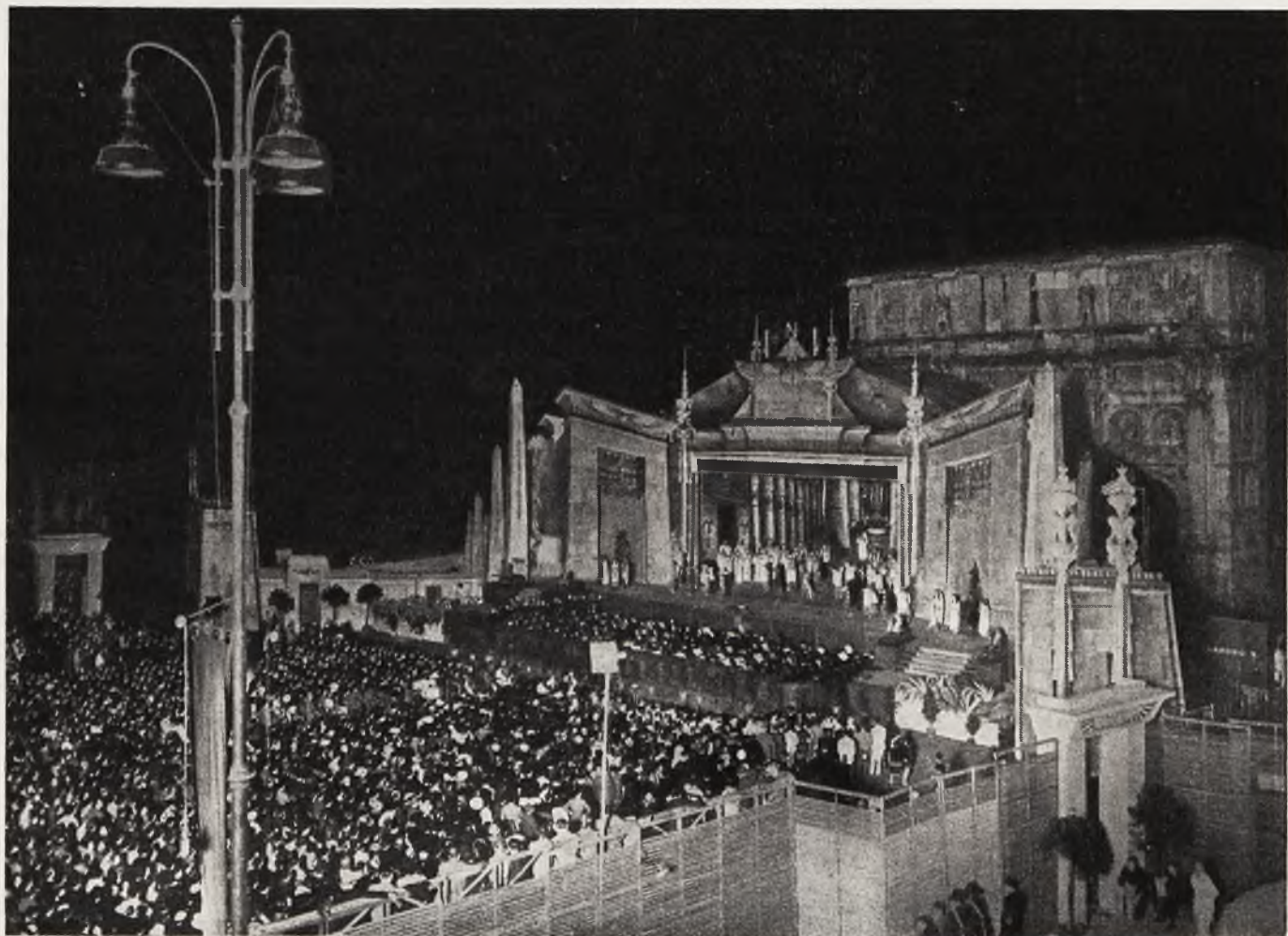
Wśród innych sal wymienimy jeszcze Salon Widowisk oraz wielki dziedziniec dla widowisk pod gołym niebem, o 4.000 miejsc. Niezmiernie ciekawa jest też cała wioska, złożona z typowo włoskich budowli, racjonalnie urządzonych, pełna ludowej muzyki i pieśni, oraz aromatów włoskiej charakterystycznej kuchni.

Dla wyjaśnienia trzeba podkreślić, że wystawa ta jest odpowiednikiem stanu faktycznego i dotychczasowego rozwoju „Wczasów“: nie są to więc jakieś „Wczasy przyszłości“, ani też wzory doskonałe,

wybrane wśród miernot. Oczywiście, jak każda wystawa, tak i Wystawa „Wczasów“ pokazuje to, czym się może pochwalić, ale uważny turysta znajduje natychmiast w statystykach komentarz do eksponatów i w ten sposób może wyrobić sobie pojęcie o całości.

Dziś, kiedy problem „Wczasów“ i w Polsce zaczyna poważnie interesować zarówno społeczeństwo, jak i sfery miarodajne, kiedy na międzynarodowym kongresie Rzymskim i delegacja polska bierze udział, wystawa nabiera szczególnego znaczenia; warto bowiem przyjrzeć się cudzym doświadczeniom, wypróbowanej technice i — osiągniętym już rezultatom.

J. Łuczyc.



Przedstawienie sportowe „Wozu Tespisa“, pod gołym niebem, między Colosseum a via dell'Impero.



# WYSTAWA MŁODEJ POLSKIEJ ARCHITEKTURY W ITALII



Zdobycze, osiągnięte przez architekturę polską w dziedzinie kształtowania plastycznego są wielkie i niezaprzeczalne. Po szeregu prób i poszukiwań znaleźliśmy wreszcie własny wyraz i własne oblicze architektury narodowej, która posiadając charakter polski, stanowi jednocześnie odbicie tych wszystkich prądów, które nurtują sztukę europejską. Dzięki temu właśnie jesteśmy znani i doceniani na zachodzie. Nazwiska Pniewskiego, Świerczyńskiego, Tolwińskiego są zagranicą równie popularne jak nazwiska Le Corbusiera, Wright'a, Peret'a czy Ponti'ego.

Nieznane było tylko dotychczas środowiska, skąd wychodzili i wychodzą czołowi przedstawiciele naszej sztuki.

Związek Słuchaczy Architektury Politechniki Warszawskiej, przystępując do organizacji cyklu wystaw, obrazujących poziom prac polskich uczelni architektonicznych, postawił sobie za zadanie wypełnienie tej luki.

Dzięki poparciu Ministerstwa Spraw Zagranicznych, rozumiejącego wagę i znaczenie tego rodzaju propagandy na zewnątrz kraju, został zorganizowany pierwszy pokaz na terenie Italii.

Wystawa okrężna, nosząca tytuł „Mostra Studentesca Polacca di Architettura” w ciągu trzech miesięcy odwiedziła sześć najglówniejszych ośrodków życia kulturalnego we Włoszech: Rzym, Mediolan, Florencję, Wenecję, Genuę i Neapol.

Ekspozycja, składająca się z 600 plansz i przedstawiająca najcelniejsze prace z zakresu projektowania architektonicznego i urbanistycznego, wnętrz, meblarstwa, grafiki reklamowej i rysunku, zostały wykonane przez Studentów Wydziału Architektury Politechnik: Warszawskiej i Lwowskiej.

Mimo, że wystawa została określona jako pokaz prac szkolnych, nabrała ona charakteru oficjalnego, o czym najlepiej świadczyła obecność, na każdorazowej inauguracji, przedstawicieli włoskich sfer politycznych, społecznych, wojskowych, naukowych i artystycznych.

Ekspozycja polskie budziły wszędzie podziw swą prostotą i lekkością w podejściu do zagadnienia, przy jednoczesnym wydobyciu maximum wartości plastycznych i racjonalnym opracowaniu konstrukcji.

„Na wystawie studentów polskich, pisała prasa włoska, zwrócił naszą uwagę przede wszystkim wielki i niepowstrzymany zapal, z jakim ci młodzi adepci architektury rozwiązują swe zadanie. To nie są szkolarskie wypracowania na zadany temat, rozbite z myślą o uzyskaniu najlepszego stopnia, ale bujne, pełne temperamentu i uczucia wypowiedzenia się w pięknej nienagannej formie. Te twórcze porwy, nie krępowane, chociaż rozsądnie kierowane, stanowią jedną z największych zdobyczy systemu polskiego szkolnictwa i świadczą najlepiej o bogatym materiale lundzkim, jakim rozporządza polska architektura”.

Dzisiaj, kiedy bilans Wystawy został już zamknięty, możemy śmiało powiedzieć, że spełniła ona wszystkie swe zadania i nie zawiodła nadziei organizatorów.

Wzmocniła przede wszystkim węzły przyjaźni między młodzieżą obu krajów, stając się zaczątkiem przyszłej żywszej wymiany wartości kulturalnych, oraz zdołała wzbudzić zainteresowanie naszą sztuką w kraju, będącym kolebką i źródłem nowoczesnej architektury, rzeźby i malarstwa europejskiego.

Włodzimierz Łukasik.





# PRZEGŁAD FOTOGRAFICZNY



Król Wiktor Emanuel III zwiedza dom rodzinny Mussoliniego.



Król Wiktor Emanuel III w towarzystwie Marszałka Balbo, w Libii.



Ambasador Wieniawa-Długoszowski po wręczeniu listów uwierzytelniających Królowi Italii i Cesarzowi Etiopii.



Gen. Wieniawa-Długoszowski, Ambasador R. P. przy Kwirynale składa wieniec na grobie nieznanego żołnierza w Rzymie.



Zawody sportowe dostojników Partii Faszystowskiej.



# WIADOMOŚCI KULTURALNE

ETTORE ROMAGNOLI.

Kiedy słyszymy znaną zasadę, że poezji nie można oddzielać od słów, w jakich jest wypowiedziana, od metryki, w jakiej jest sformułowana, przychodzi nam na myśl ironiczne powiedzenie Anatola France'a z „Jocaste et la Chat maigre”. Uczeń liceum powtarza kilka zdań swego profesora. „Nie wiemy, na czym polegała miara pod względem ilościowym, tak istotna dla poezji greckiej; nie wiemy nawet w jaki sposób Grecy wymawiali swoje wiersze; my nie wymawiamy ich jak należy; ale — jakież to wiersze! Co za metryka! Co za harmonia!” Straszna to odpowiedź dana filologom, którzy raz jeszcze nam tłumaczą, że zrozumieć piękno poezji greckiej mogą ci tylko, którzy ją czytają w tekście oryginalnym: ale, jeśli tekstu tego nikt nawet wymówić nie potrafi, któż go potrafi przeczytać?

Ettore Romagnoli \*), i to jest jego najcharakterystyczniejszą cechą, zbuntował się przeciw tej znanej zasadzie. I rozpaczyliwiarą jego półwiekowej działalności było, że sztuka grecka da się przetłumaczyć, gdyż jest czymś wiecznie żywym i aktualnym. Poezją grecką — myślał Romagnoli — możemy i powinniśmy się żywić ni mniej ni więcej, a raczej więcej, niż poezją, zakwitła w atmosferze naszej epoki. Grecy wypowiedzieli wszystko, w ich świecie zawarty jest cały nasz świat, ich ludzkość jest naszą, Safo jest żywą jak Leopardi, Arystofanes jest współczesnym, jak Shaw. Teatr grecki jest chlebem, który można łamać i rozdawać między tłumy, dziś, tak jak dwa tysiące trzysta lat temu.

Czy miał całkowitą rację? Zdaje się, że chwila obecna nie jest odpowiednią do wnoszenia na teren estetyczny i moralny łatwych obiekcyj na tak kategoryczne twierdzenia. Dziś chcemy tylko przypomnieć, że z tych twierdzeń wypływały gorące wysiłki Romagnolego, by oddać wiernie nie tyle literę ile ducha poetów greckich; celem jego było zbliżyć jak najbardziej czytelników i widzów dzisiejszych do tego, co było napisane i przedstawiane przed narodzeniem Chrystusa, odkrywając w tych czasach i w naszych istotną jedność, identyczność, która przetrwała lat tysiące; oddać w poemacie epicznym nie tyle szczegóły, ile główną linię opowiadania, zarys charakterów, jednym słowem wszystko co najciekawsze; oddać nam w greckim dramacie nie tyle walory liryczne, ile vis comica, czyli jego siłę sceniczną.

Wielu filologów patrzyło pogardliwie na cudowną „łatwość” tego popularyzatora-monstre. Wziął on na siebie, i w ciągu niewielu lat doprowadził do końca, niesłyszany trud przełożenia na świeże i barwne wiersze włoskie, wszystkich poetów greckich, w dwudziestu sześciu tomach.

Dzieło to, które cieszy się wielkim powodzeniem, różnie było oceniane przez specjalistów. Największe pochwały oddawano przekładowi Arystofanesa, które, mimo pewnych śmiałości, zostały uznane, prawie jednogłośnie, za arcydzieło w swoim rodzaju. O tłumaczeniu Pindara Emilio Cecchi, krytyk bardzo wymagający, pisał przed siedemnastu laty: „Tonetyczny Pindara w tłumaczeniu jest; jest jego atmosfera, jego koloryt purpury, światła i złota, i jego majestatyczny rytm”. Nie mniejsze pochwały należą się jego tłumaczeniom niektórych dramatów Eurypidesa.

Ale wobec wielu innych tłumaczeń Romagnolego, krytyka estetyczna i filologiczna miała wiele zastrzeżeń. Powiedziano, między innymi, że w gruncie rzeczy Vincenzo Monti, choć nie znał greki, mniej był odległy od Homera w swoich jedenastozgłoskowcach z XVIII wieku, niż Romagnoli ze swymi wiernymi heksametrami: zarzucano mu, że miał styl zbyt jednolity w tłumaczeniach Eschyla i Eurypidesa; zarzucano mu, że zatracił w przekładzie gładkość sofoklesową; i wiele innych rzeczy. Są to zarzuty poważne, co do których, ze względu na nasz brak kompetencji, nie mamy zamiaru zabierać głosu.

Ale nie trzeba być filologiem i specjalistą, ażeby spostrzec, że o ile inni współcześni tłumacze włoscy poświęcają lata gorliwej pracy na przykład tego lub owego dzieła, a dokładność i wykończenie ich przewyższa znacznie prace Romagnolego, Romagnoli jednak może się poszczycić śmiałością i, w pewnym sensie, siłą architektoniczną, która, w oczach ludzi, znających tekst tylko w przekładzie, warta jest tyleż samo, co doskonałość i artyzm innych dokładnych miniatur. Romagnoli, tłumacząc, miał na myśli teatr, recytację, scenę i jej perspektywę; jego odwet praktyczny, choć nie zawsze artystyczny, na tym właśnie polega.

Z tych oryginalnych pojęć Romagnolego, wypływa jego apostołstwo w odrodzonej modzie widowisk klasycznych pod gołym niebem, w Padwie, w Fiesole, w Ostii, w Rzymie, w Pompei, a wreszcie w Syrakuzach, gdzie założył z hr. Gargallo Instytut Dramatu Starożytnego; niech kto inny osądzi, w jakim stopniu osiągnął swoje cele na tym odcinku, nie ulega jednak kwestii, że dał on inicjatywę i impuls. Stąd pochodzą jego tomy popularyzujące lirykę grecką, muzykę grecką, teatr grecki, które każdego z nas czegoś nauczyły. Stąd też wypływa jego oryginalne stanowisko krytyka dramatycznego z „Ambrosiano”, który kładzie nacisk na motyw ciągłości między sztuką współczesną a starożytną, od aktorów jak Musco i Petrolini, potomków antycznych mimów, aż do paryskich spadkobierców Menandra it. d. Stąd wreszcie pochodzi jego oryginalna twórczość artystyczna: gdyż, czym innym są jego trzy tomy „Drammi Satireschi” („Dramaty satyrowe”), „Mistero di Persefone” („Tajemnica Persefony”) i „Carro di Dioniso” („Wóz Dionizosa”), jeśli nie nowym opracowaniem tematów klasycznych, w zamiarze wykazania ich wiecznej aktualności?

Być może, w młodszych pokoleniach nie wielu uznałoby go bez zastrzeżeń za swego mistrza. Ale pewne jest, że wielu pamięta o tym, że Ettore Romagnoli dał im pierwszą zachętę, pierwszy wtajemniczył ich w uroczysty czar poezji greckiej.

Silvio d'Amico.

NAGRODA SAN REMO w r. 1938.

Wśród nagrodzonych znajduje się w tym roku znakomity uczony jugosłowiański, poświęcający się literaturze włoskiej, prof. Mirko Deanović z uniwersytetu w Zagrzebiu. Mirko Deanović jest równie znany w sławistycznych kołach włoskich, jak w romanistycznych i italianistycznych sferach swego kraju. Zasługi jego na obydwu polach są bardzo znaczne.

Analiza całej twórczości Deanovića wymagałaby znacznie więcej miejsca, niż okolicznościowa wzmianka, dlatego też ograniczam się do faktów najważniejszych, aby móc dać przynajmniej ogólny obraz jego dzieła.

\*) Ettore Romagnoli, ur. 11 czerwca 1871, w r. 1900 został prof. literatury greckiej, najpierw w Catanii, ostatnio w Rzymie; kierował wielkimi przedstawieniami klasycznymi. W r. 1929 został członkiem Akademii Italii. Umarł 1 maja 1938 r.



Mirko Deanović jest Dalmatą z Raguzy. Będąc dziś w pełni swoich sił dojrzałości ma już bogaty dorobek w dziedzinie nauki, literatury, filologii i pedagogii. Ukończywszy swoje studia w Italii, po uzyskaniu doktoratu w Wiedniu z filologii romanistycznej, Deanović rozpoczął natychmiast swoją karierę pedagogiczną. Uczył więc od r. 1913 do 1915 języka włoskiego w liceum-gimnazjum w Splicie, aż do chwili powołania pod broń do wojska austriackiego. Po skończonej wojnie i powstaniu Królestwa Jugosłowiańskiego Deanović uczył znowu w szkołach średnich Splitu, a jedenaście lat temu został lektorem języka włoskiego na uniwersytecie w Zagrzebiu. Wkrótce uzyskał stopień docenta; w r. 1930 rozpoczął na tym uniwersytecie wykłady z języka i literatury włoskiej, a w roku 1934 uzyskał regularną katedrę filologii włoskiej.

W wykłady swoje Deanović wkładał całą duszę, z prawdziwie apostołskim zapałem. Jemu zawdzięczamy powstanie „Seminarium studiów włoskich” i bogatej biblioteki włoskiej przy uniwersytecie, poza tym szereg odczytów i pism literackich pełnych wartościowych, oryginalnych myśli i sądów.

Rozpoczął swoje prace literackie jeszcze przed wojną, artykułem w języku włoskim w „Marzocco” we Florencji w 1911, na temat stosunków włosko-abisyńskich; tłumaczył następnie na serbski i kroacki poezje Pascolego i pisał szkice krytyczne.

Do nowszych jego prac należą: „R. Boscovich i teatr włoski”, „Voltaire, Boscovich i akademie Arkadii w Rzymie”; o teatrze włoskim w Raguzie, o futuryzmie włoskim, „G. Mattei i sytuacja Raguzy”, o Horacym, Arioście w literaturze serbsko-kroackiej, Manzoni i wiele innych.

Deanović pisał także po włosku z dziedziny filologii serbsko-kroackiej i stosunków włosko-chorwackich. „Apostoł Zeno po drugiej stronie Adriatyku”. „Uwagi na temat śladów lingwistycznych”, „Dwa sonety Marka Marula w Splicie”, „Zbież-

ności w morskiej terminologii na Morzu Śródziemnym”, „O atlasie etymologicznym słów śródziemnomorskich” i t. d.

Do ważniejszych jego pism w innych językach trzeba zaliczyć „La théâtre français et le théâtre italien à Zagreb”, „Influences italiennes sur la littérature yougoslave” etc.

Obecnie Deanović pracuje nad słownikiem włosko-kroackim; bliskim zrealizowania jest też „Atlas lingwistyczny śródziemnomorski” i „Słownik etymologiczny morski”.

Deanović jest członkiem licznych naukowych Instytutów Włoskich i założycielem „Stowarzyszenia Przyjaciół Italii” oraz „Włoskiego Instytutu Kultury” w swojej ojczyźnie.

Takie są główne, choć nie jedyne zasługi Deanovića, które zostały nagrodzone przez Królewską Akademię w postaci nagrody „San Remo”, przeznaczonej dla wybitnych uczonych cudzoziemców, pracujących nad problemami kultury włoskiej.

Enrico Damiani.

## ODCZYTY O POLSCE W ITALII.

W sali św. Stanisława w Rzymie, z inicjatywy Towarzystwa Kulturalnego Włosko-Polskiego odbył się dn. 20 kwietnia odczyt prof. Giovanniego Mavera „Kościuszkę, bohater powstania polskiego”, wobec licznie zgromadzonej publiczności polskiej i włoskiej, żywo oklaskującej prelegenta.

\* \* \*

W końcu kwietnia b. r., na V Kongresie Studiów Rzymskich w Rzymie, prof. Enrico Damiani wygłosił, wobec licznej grupy uczonych, interesujący odczyt: „Idea Rzymu w literaturze polskiej”.

\* \* \*

Dn. 30 maja w siedzibie „Młodej Europy” prof. Damiani przemawiał na temat „Wartości włoskich w literaturze i kulturze polskiej”, budząc ogromne zainteresowanie słuchaczy.



# CRONACHE CULTURALI

## COMITATO „POLONIA-ITALIA“ DI POZNAŃ.

### Commemorazione di Marconi.

Il 17 maggio all'Università di Poznań, presente un folto pubblico di autorità e di studiosi, è stata tenuta la commemorazione di Guglielmo Marconi promossa dal Comitato Polonia-Italia.

L'oratore ufficiale prof. Taddeo Pęczalski ha illustrato con interessanti esperimenti la sua dotta ed applaudita conferenza.

## LEGA STUDENTESCA ITALO-POLACCA DI POZNAŃ.

### Concerto di musiche italiane moderne.

Sotto l'Alto Patronato del R. Ambasciatore a Varsavia e ad iniziativa della Lega Studentesca italo-polacca si è svolto il 10 maggio in una sala del Bazar di Poznań un riuscitissimo concerto vocale strumentale di musiche italiane moderne, col concorso del soprano Stani Zawadzka, del baritono Alessandro Karpacki, del violinista Taddeo Szulc, dei pianisti Sigismondo Lisicki e Ladislao Raczkowski e del Quartetto della Filarmónica di Poznań.

Il programma, comprendente brani musicali di Zandonai, Pizzetti, Respighi, Casella, Alfano, Norido, Pratella, eseguiti per la prima volta in Polonia, ha destato vivo interessamento negli ambienti musicali di Poznań e l'eletto pubblico che gremita la sala è stato largo di applausi agli ottimi esecutori.

Il concerto è stato preceduto da brevi parole del dott. Stefanini e del sig. Padlewski che ha illustrato le figure dei moderni compositori italiani.

## COMITATO „POLONIA-ITALIA“ DI VILNO.

### Assemblea generale.

Il giorno 17 maggio si è riunita per la prima volta l'Assemblea Generale del Comitato Polonia-Italia che a pieni voti ha deliberato le seguenti cariche sociali:

Mons. dott. prof. W. Meysztowicz (Presidente);

dott. ssa. W. Horoszkiewicz (Vicepresidente);

dott. L. Cini (Vicepresidente);

mgr. M. Borowska (Segretaria);

Sig-ra Z. Iwaszkiewicz (Tesoriera);

Consiglieri: Mons. dott. prof. L. Puciata; Mons. P. Sledziewski.

L'Assemblea Generale ha inoltre approvato il seguente piano di attività per il nuovo anno 1938/39:

1) Conferenze riguardanti argomenti d'attualità sull'Italia. Alcune tra le più importanti, verranno ripetute in provincia.

2) Istituzione di un corso di lingua italiana per i soci del Comitato.

3) Manifestazioni varie (films, relazioni ecc.).

### Proiezione di pellicole italiane.

Per iniziativa del Comitato Polonia-Italia il giorno 26 maggio nel Cinematografo Swiatowid sono state proiettate alcune pellicole sull'Italia.

La manifestazione alla quale erano presenti più di 400 persone, ha avuto vivissimo successo.

## „LIGA“ UNIVERSITARIA DI VILNO.

Per iniziativa della Sezione Italiana dell'Associazione Polacca P.Z.Z.M. „Liga“, domenica 22 maggio ha avuto luogo una serata di cultura italiana. Nella prima parte della manifestazione il dott. Luigi Cini ha commemorato il 6 centenario giottesco parlando sul tema: „Giotto e la pittura medioevale“ (con diapositive); nella seconda parte la signorina M. Sadowska, presidentessa della sezione polacco-italiana ha parlato su „d'Annunzio poeta e soldato“.

La serata, alla quale era presente il prof. Sledziński, decano della facoltà di Belle Arti dell'Università S. B. — ha suscitato vivo interessamento nell'ambiente studentesco.

## COMITATO „POLONIA-ITALIA“ DI LODZ.

Per iniziativa di una grande Società industriale di Lodz, nella quale è largamente interessato il capitale italiano, sono stati istituiti a Lodz, presso gli stabilimenti tessili „Poznanski“ corsi di lingua Italiana per operai polacchi.

L'organizzazione dei Corsi è stata affidata al Comitato „Italia-Polonia“.

Gli operai che maggiormente si distingueranno verranno premiati annualmente con somme di denaro.

Inoltre sono state istituite speciali borse di studio operaie intitolate a Benito Mussolini ed a Giuseppe Pilsudski.

L'Ambasciatore d'Italia Barone di Valentino, ha vivamente elogiata l'iniziativa, di cui ha messo in rilievo l'alto significato economico e culturale, ai fini di una sempre maggiore collaborazione italo-polacca.





## WZDŁUŻ ITALII OD TRYJESTU DO POLI

Trójkątem uzbrojonym w ostrogi skalistych wybrzeży wrzyna się Istria w turkusowe wody Adriatyku. Jak dzieje wszystkich ziem opartych o kulturę helensko-łacińską, — ciekawa jest historia tego małego półwyspu. Oto bowiem na terenie Istrii spotykamy ślady odwiecznych, mitycznych niemal kultur i kultów. I tak w nekropolii w Nesazio natrafiono na liczne fragmenty olbrzymich głazów pokrytych płaskorzeźbami i na dekoracje architektoniczne użyte do murowania grobowców, a należące do jakiejś prapowiecznej świątyni w typie mikeńskim. To, jak twierdzą

Parenzo, Capodistria, Pola zlewa się z historią Wenecji. Ale przed okresem fuzji już w r. 1145 mieszkańcy Poli obowiązani są do złożenia przysięgi na wierność doży, z zapewnieniem bezpieczeństwa terytoriom Wenecji i zobowiązaniem dostarczania galery na każdą jej wyprawę.

Uznanie supremacji Wenecji nie obyło się jednak bez krwawych walk i oporu miastistryjskich, wśród których najzaciętszą okazała się Pola. W XII w. trzykrotnie zbuntowana, ogniem i mieczem niszczona, za każdym razem do poddania się i wydania zakładni-



Posąg Matki Boskiej nad Adriatykiem w Abacji.

archeologowie, niewyjaśnione dotąd zjawisko, jedyne na wybrzeżach Adriatyku, mogłoby wiązać się z mitami o Argonautach (Medei i Absyrtusie), a nawet zdradzać cechy pewnej wspólnoty z kulturami prahelenskimi.

Sięgając do bliższej przeszłości, przypomnijmy sobie, że Juliusz Cezar założył kolonie: Triest, Polę i Parenzo, August stworzył X-tą prowincję Italii zwaną Venetia i Histria. Rządy Imperium rzymskiego, wpływając na rozwój kultury i handlu Istrii były dla niej okresem kwitnącym. W znacznej mierze przyczyniła się do tego, łącząc Polę z Tergeste — Via Flavia, jedna ze wspaniałych dróg imperialnych — zbudowana w pierwszym wieku po Chr.

Przez całe średniowiecze pośrednio, a potem od XV w. do XVIII w. historia Istrii i głównych jej miast:



Laurana. Willa San Michele, w której zamieszkał Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

ków zmuszona, — ulega w końcu królowej Adriatyku. I oto autonomia miastistryjskich z trudem ongiś wywalczona i wydartą z rąk markizów, biskupów i możnych rodów, ulega potędze weneckiej, z którą związana jest Istria do XVIII w. A potem znany okres rządów francuskich i austriackich, aż do Wielkiej Wojny i powrotu „na Ojczyznę łono”.

Mały półwysep od wieków zamieszkali Włosi i Słowianie. Ci ostatni, to na północy skupieni Słowenci, a na południu Chorwaci. Imigracja ich zaczyna się już w VII w. i trwa do w. XVI. W XV w. np. Chorwaci chronią się na półwysepistryjski uchodząc przed inwazją turecką. Słowianie zamieszkujący Istrię to przeważnie wieśniacy, mówiący własnymi dialektami, na których odbiły się wpływy włoskie, — w miastach natomiast przeważa element włoski.



Na trasie kolejowej Triest — Pola, przez całą długość półwyspu, krajobraz surowy i twardy w wyrazie, lecz o różnorodnym zabarwieniu. Od Triestu góry Istrii Szarej i Karsu, słynące od wieków pięknymi marmurami. Oto bowiem w XV w. kronikarz francuski Commynes tak pisze o Wenecji: „C'est la plus triomphante cité, que j'ai jamais vue... les maisons sont fort grandes et hautes et de bonne pierre, toutes ont le devant de marbre blanc qui leur vient d'Istrie“. Wciąż góry nagie i szare (ileż to lasów padło niegdyś na maszty floty weneckiej!). Krajobraz obfituje w kamienie, wprost całe ich pola, miejscami karłowate sosny i akacje. Migają domki otoczone nędnymi ogródkami, gdzie z czerwono-brunatnej, jakby żarem słońca spieczonej gleby, wyrasta kukurydza lub tytoń. Wszak to od barwy ziemi część półwyspu nazwana Istrią Czerwoną (Istria Rossa).

Prawie na samym cyplu półwyspu, na wapiennych wzgórzach zbiegających ku morzu, Rzymianie założyli portowe miasto Polę.



Pola, przedwojenny i jedyny austriacki port wojenny, liczyła 70.000 mieszkańców, z których poważny odsetek stanowili Niemcy, dzisiaj miasteczko to nosi wybitne piętno włoskie.

Miasto górne zbiega nad morze szeregiem wąskich uliczek, składających się z kamiennych schodów wyłożonych szerokimi płytami: Clivo Capitolino... Clivo Rasparagano... Z za murów sterczą czuby akacji, wystrzela czarna zieleń cyprysu, kampanilla jakiegś małego chiostro; w ogrodach latem kwitną sielskie malwy, słoneczniki, dalej. Dojrzewają w nich również winogrona, bo skalista Istria rodzi oliwki i wino.

Latem, gdy słońce dopieka, mieszkańcy Poli siedzą przy szczelnie zamkniętych, zielonych żaluzjach; po opustoszałych ulicach małe wózki wieśniaków zaprzężone w osiołki rozwożą drzewo lub warzywa. Podobne wózki spotykamy w okolicach Poli: z lazurowego nieba słońce żar rozlewa, a drogą ciągną wieśniacy. Czarno ubrane kobiety (zawsze czarno), kroczą przy wózkach, na których piętrzą się podłużne, w kształcie wielkich cygar drewniane baryłki, zakorkowane wiechciemistryjskiej trawy zwanej „brughiera“, a napelnione słodką wodą, o którą w kamienistej Istrii niewszędzie jest łatwo. Z takimi samymi baryłkami chodzą wieśniaczki po wodę do studni, a przy mocowują je sobie na plecach za pomocą skrzyżowanego na piersiach, pomarańczowego pasa, rozświetlającego czern ubioru.

Z górnego miasta roztacza się widok na łagodny błękit morza, bladezielone pagórki i łąki, skaliste,

ufortyfikowane, niedostępne ludności cywilnej wysepki i wąskie uliczki Poli. W kompleksie murów wyodrębnia się wspaniała, doskonale zachowana arena rzymska, przypominająca Colosseum. Latem na arenie odbywają się piękne przedstawienia operowe; na ciemnym szafirze włoskiego nieba migają gwiazdy — a poprzez dostojne łuki areny, błyskają zdala sunące morzem łodzie i okręty.

A gdy stromymi uliczkami schodzimy ku portowi, mnożą się po drodze malutkie trattorie. Z poza firanek w barwne kwiaty, poprzez drzwi otwarte na ulicę dolatuje gwar i muzyka, śpiewy i śmiechy marynarzy, od których latem biało na ulicy.

A oto już i molo, długi bulwar nad morzem. Na jednym jego krańcu — kilkanaście okrętów wojennych, — na drugim, przeciwnym, las kolorowych żagli i masztów, potężne siwe liny, — słynne ze swej krasy barki Adriatyku. Zbiegły się tu i stłoczyły te wodne motyle, rywalizując między sobą pomysłami w łataniu i zestawianiu swych skrzydeł — żagli, w barwach łodzi — odwłoków. Grają w słońcu żagle brunatne, ceglaste i żółte, czerwone i bladezielone. Na środku płóciennego trójkąta wykwiła często wielka biała gwiazda, czasem w rogu u góry na szafranowym tle bieli się lub czerwieni półksiężyc. Ile fantazji, ile poczucia artyzmu w każdym motywie! A same łodzie to znów osobna symfonia kolorowa: oto parę turkusowych kołysze się na cichej wodzie portu, a przez ich turkus biegną rdzawe motywy, — misterne żyły powstałe od okucia. Oto barki czarne z czerwonymi pasami, oto szafirowe. Przybywają zbliiska i zdaleka: ze słynnej urodą żaglówek swych — niedalekiej Chioggii, z Ankony, z odległej wyspy Rodos... Ładowne drzewem, warzywami, owocami, czerwienią się pomidorami, jabłkami, różem rozplątanych arbuzów, sprzedawanych na molo. Na wewnętrznej stronie łodzi, przy sterze, niekiedy w otoczeniu świętych, widnieje wizerunek Madonny. Opiekunkę żeglarzy artysta przedstawił w szacie niebieskiej, a nad Jej głowę i dokoła rozsypał jakby podmuchami wiatru unoszone i z morskiej piany zrodzone — białe kwiaty. Obok Madonny z Bambinem wyrzezano w drzewie, lecz w takiej lub innej formie, la Madonna czuwa nad rybakami. Wieczorem z pomostów łodzi unoszą się dymki, na małych bowiem piecykach węglowych rybacy warzą sobie strawę. Codziennie polenta i drobne, smażone rybki. Polenta gotowa podawana jest w kształcie okrągłego tortu, płaty jej kraja się nitką, a w smaku przypomina bardzo naszą podolską mamaligę.

Kolorowo i gwarno przy łodziach, niejeden rodzajowy obrazek frapuje tu włoską, niedościgną w swym czarze malowniczością. Wzdłuż szerokiego bulwaru, ozdobionego piękną, klasyczną fasadą gmachu Admiralicji snują się liczni marynarze, przy komorze celnej milicjanci w czarnych fezach.

Tuż przy brzegu, zwolna posuwa się łódka, a rybak coraz to zatrzymując się, z chrzęstem odrywa nożem, ukryte pod wodą, a uczepione do kamiennego obmurowania molo — małże. Już ma ich sporo w łódce, — niejadalne dla ludzi, służą za przynętę przy łowieniu ryb. Tak oto życie Poli skupia się głównie w porcie i na wodzie. W pobliżu morza również skupiły się prawie wszystkie rzymskie zabytki: wymieniona arena, piękna mała świątynia z czasów Augusta, dobrze zachowany łuk tryumfalny: Arco dei Sergi. Na uroczym, niedużym Foro, ratusz, a na jego murach marmurowe tablice, na których widnieją imiona i zasługi bohaterskich synów Italii poległych w walkach o Istrię.

W Poli wreszcie zrodził się okrzyk wojenny i powitalny: Eia, Eia, alala! wskrzeszony przez Gabriela



d'Annunzio. Karolina Bielańska w swoim wspomnieniu<sup>1)</sup> o zdobywcy Fiume cytuje ciekawy list, jakiego udzielił jej generał Mazzocchelli spotkany przez nią w r. 1923 na uroczystości patriotycznej w Bergamo. Oto jej słowa:

„Generał wyjął z portfelu starannie przechowany list d'Annunzia.

U góry arkusza winieta, której zwykle używa poeta, a w otoku dewiza: „Io ho quel che ho donato“. Dalej napis:

Eia, Eia, Eia,  
Alala!  
Cielo di Pola  
1 Agosto 1917.

Na drugiej stronie pisze d'Annunzio:

La prego di offrire il nuovo „grido di guerra e di convito“ ai vecchi compagni di mensa alla mensa cervignanese.

Questo grido antico della grande razza mediterranea sostituisce il barbarico Urrah!

Noi lo gridammo per la prima volta su Pola, gettata l'ultima bomba, spento il motore, a volo librato sul fuoco intenso, tutti gli equipaggi in piedi nella carlinga, lo gettarono al nemico. Fu un bellissimo attimo. E ora il grido ci è caro.

<sup>1)</sup> Karolina Bielańska: „Gabriel d'Annunzio“ — Polska Zbrojna, Nr. 10(49), 1938.

Lo accolga e lo ripeta. Verrò una sera come „istruttore dei cori“ a gridarlo.

Il Suo  
Gabriele d'Annunzio  
6 Agosto 1917

Adres brzmiał: Signor colonnello Mazzocchelli  
Commendante il Quartiere Generale della III Armata

(Da parte del Capitano d'Annunzio)

Tym pięknym, historycznym listem kończę wspomnienia, związane z niedawnym pobytem moim w Poli.

Zofia Rościszewska

<sup>2)</sup> Proszę ofiarować ode mnie nowy „Okrzyk wojenny i powitalny“ starym kolegom, dziś zebranym przy stole w Cervignano.

Ten antyczny okrzyk starej rasy śródziemnomorskiej zastępuje nam dzisiaj barbarzyńskie Hurra!

Wykrzyknęliśmy go pierwszy raz w Poli. Rzuciwszy ostatnią bombę, zgasiwszy motor, ulatując swobodnie wśród intensywnego ognia, załoga cała powstawszy w łódce samolotu rzuciła go wrogowi. Był to moment przepiękny. I odtąd okrzyk ten stał się nam drogi. Niech go pan przyjmie i rozpowszechnia. Pewnego wieczoru przyjdę sam, jako „instruktor chórów“ wykrzyknąć go.

Wasz Gabriele d'Annunzio.

6 sierpnia 1917.



Abacja.



# IZBA HANDLOWA POLSKO - WŁOSKA W WARSZAWIE

## CAMERA DI COMMERCIO POLACCO-ITALIANA A VARSAVIA

### ZARZĄD — CONSIGLIO DIRETTIVO

#### PREZES HONOROWY — PRESIDENTE ONORARIO

S. E. Barone Pietro ARONE DI VALENTINO,  
R. Ambasciatore d'Italia.

#### PREZES — PRESIDENTE: Franciszek Ks. RADZIWIŁŁ

#### WICEPREZESI — VICEPRESIDENTI:

Avv. Adolfo LUCAT

Inż. Tadeusz MARCHLEWSKI

Ing. Renato SAMBRI

#### SEKRETARZ — SEGRETARIO:

Dott. Stanislao BOCCIOLONE

#### SKARBNIK — TESORIERE:

Dyr. Stefan de PORAYSKI

#### RADCY — CONSIGLIERI:

Dott. Egisto DE ANDREIS

Ing. Giorgio CORO

Comm. Marceli FRYDMAN

Adw. Roman KURATOWSKI

Jerzy MEYER

Adw. Leon PĄCZEWSKI

Comm. Romeo PURI-PURINI

Cav. Uff. Wiktor WIENER

Ing. Ettore ZANCHI

#### KOMISJA REWIZYJNA — REVISORI DEI CONTI:

Julian ERLICH

Dr. Leon FELDE

#### DYREKTOR — DIRETTORE:

Capt. Pietro BIANCHI.

### SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI IZBY HANDLOWEJ POLSKO - WŁOSKIEJ W WARSZAWIE W ROKU 1937

### RELAZIONE SULL'ATTIVITA SVOLTA DALLA CAMERA DI COMMERCIO POLACCO-ITALIANA A VARSAVIA DURANTE L'ANNO 1937

PROTOKOŁ Z XIX. WALNEGO ZGROMADZENIA IZBY  
HANDLOWEJ POLSKO-ITALSKIEJ W WARSZAWIE,  
KTÓRE ODBYŁO SIĘ DNIA 19 MAJA 1938 R. W LOKALU  
„ASSICURAZIONI GENERALI DI TRIESTE“.

Obecni: J. E. Ambassador Pietro Arone di Valentino,  
Radca Zygmunt Łada z Min. Przemysłu i Handlu, Radca Hand-  
lowy Ambasady Włoskiej Fr. Pietrabissa, — Franciszek Ks.  
Radziwiłł, wszyscy członkowie Rady oraz liczni członkowie Izby.

Porządek dzienny Walnego Zgromadzenia:

1. Zagajenie i wybór przewodniczącego zebrania,
2. Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadze-  
nia,
3. Sprawozdanie z działalności Izby za rok 1937,
4. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, rozpatrzenie, za-  
twierdzenie bilansu za rok 1937, i udzielenie absolutorium Za-  
rządowi,
5. Preliminarz budżetowy na rok 1938,
6. Wybór członków Rady i Komisji Rewizyjnej,
7. Wolne wnioski.

Ad. 1). Posiedzenie zagał prezes Izby, ks. Franciszek

Radziwiłł, który stwierdziwszy q u o r u m, zaproponował  
na przewodniczącego honorowego Zgromadzenia J. E. Ambasa-  
dora Króla Italii i Cesarza Etiopii, barona Pietro Arone di Va-  
lentino. Wniosek ten przyjęto oklaskami.

Przewodniczący ks. Radziwiłł powitał J. E. Ambasadora  
Italii i podziękował mu gorąco za zaszczyt zebrania swoją  
obecnością, powitał dalej przedstawiciela Ministerstwa Przemysłu  
i Handlu, radcę Zygmunta Ładę oraz radcę handlowego Am-  
basady, kom. Franco Pietrabissę i wszystkich obecnych.

Ad 2) Walne Zgromadzenie zwolniło Zarząd od odczy-  
tania protokołu z XVIII. Walnego Zgromadzenia, wobec czego  
przewodniczący przeszedł do punktu 3 porządku dziennego.

Ad 3) W tym punkcie zabrał głos wiceprezes Izby, inż.  
Renato Sambri, który na tle międzynarodowej sytuacji gospo-  
darczej oraz stanu i rozwoju obrotów handlowych polsko-ital-  
skich nakreślił zwięzły obraz działalności Izby w roku 1937,  
kładąc nacisk przede wszystkim na jej współpracę z władzami,  
zwłaszcza w okresie, poprzedzającym modyfikację układu han-  
dlowego polsko-włoskiego w lutym rb. oraz w organizacji pa-  
wilonu włoskiego na Targach poznańskich. Ażeby zadość uczyni-  
ć nowym warunkom pracy, Rada postanowiła zmienić lokal  
na nowy, znacznie obszerniejszy i bardziej odpowiadający  
zwiększonej działalności tej instytucji.



Wiceprezes inż. Sambri podziękował następnie za opiekę i pomoc, okazywaną Izbie — władzom polskim i włoskim, w pierwszym zaś rzędzie J. E. Ambasadorowi di Valentino i radcy Pietrabissie, organizacjom i instytucjom obu krajów, członkom Rady i Izby, dyrektorowi biura i personelowi. Wszyscy oni przykładali cegiełkę do realizacji idei wzmocnienia stosunków handlowo-gospodarczych między obydwojoma krajami.

Dyrektor Izby przygotował dokładne sprawozdanie, zapowiadając, że po wydrukowaniu zostanie rozesłane wszystkim zainteresowanym.

Ks. Radziwiłł podziękował wiceprezesowi Sambriemu za ciekawy referat, który będzie opublikowany „in extenso” w rocznym sprawozdaniu Izby. Referat ten tchnie optymizmem i należy się spodziewać, że nastąpi wzmocnienie wymiany towarowej, tym ważniejsze i tym bardziej cenne, że zachodzi w stosunku między dwoma krajami, z których jeden tj. Polska szuka wzorów w zakresie cywilizacji duchowej we Włoszech.

Następnie zabrał głos J. E. Ambasador Italii, który podziękował za tak serdeczne, zgotowane mu przyjęcie. Obecność delegata rządu polskiego na Walnym Zgromadzeniu świadczy, że oba kraje przywiązują dużą wagę do rozwoju wymiany handlowej i ogólnych przyjaznych stosunków. Przemówienie swoje zakończył Ambasador najlepszymi życzeniami dla Izby na rok następny.

Ad 4) Następnie przewodniczący odczytał sprawozdanie Komisji Rewizyjnej w składzie pp.: L. Felde i J. Erlicha, w brzmieniu następującym:

„W dn. 7 kwietnia 1938 r., Komisja Rewizyjna w osobach pp.: dra Leona Felde oraz Juliana Erlicha przejrzała wszelkie przedstawione jej rachunki i dokumenty oraz książki kasowe i kontowe Izby Handlowej Polsko-Italickiej za rok 1937. Z przedłożonych dokumentów Komisja Rewizyjna przedstawiła i zgrupowała wszelkie wpływy i wydatki.

Z tego przedstawienia wynika, iż saldo kasowe na dz. 31.XII.1937 r. wyniosło zł. 1.104,13, zaś saldo rachunku Banku Handlowego wyniosło zł. 96, na rachunku P. K. O. nr. konta 15.944 figurowała suma zł. 66.70, razem — zł. 1.266,83.

Komisja ustaliła i sprawdziła zgodność zapisanych pozycji w księgach z przedstawionymi jej dokumentami i żadnych uchybień nie stwierdziła.

Komisja Rewizyjna proponuje Walnemu Zgromadzeniu przyjęcie sprawozdania kasowego i udzielenie Zarządowi absolutorium za okres sprawozdawczy.

Sprawozdanie to zostało aprobowane przez Walne Zgromadzenie. Następnie przyjęto bilans.

Po przyjęciu bilansu, Walne Zgromadzenie udzieliło Zarządowi absolutorium.

Ad 5) Również został przyjęty preliminarz budżetowy na rok 1938.

W dyskusji nad preliminarzem omówiono sprawę nowych subwencji, jakie mają przyspaść Izbie. Ks. Radziwiłł zapowiedział, że będą one użyte na pokrycie kosztów umeblowania nowego lokalu, stosownie do potrzeb Izby, związanych ze zwiększonym zakresem jej działalności.

Ad 6) Na podstawie statutu ustępuje w r. b. 5 członków Rady, a mianowicie pp.: Roman Kuratowski, Adolfo Lucat, Renato Sambri, Franciszek ks. Radziwiłł i dr. Roberto Suster, który wyjechał do Paryża na stałe. Dokonano ponownego wyboru pp.: Romana Kuratowskiego, Adolfo Lucat, Franciszka ks. Radziwiłła i Renato Sambri, a w miejsce dr. Roberta Suster — został wybrany dr. Egisto De Andreis.

Na wniosek ks. Radziwiłła wybrani zostali przez akla-

mację dotychczasowi członkowie komisji rewizyjnej: dr. Leon Felde i Julian Erlich.

Ad 7) Wolnych wniosków nie zgłoszono.

Przewodniczący ks. Radziwiłł zaapelował do członków Izby, ażeby współpracowali z tą instytucją dla zrealizowania w pełni wspólnych celów.

Na wniosek dra R. Kuratowskiego, uchwalono jednomyślnie podziękować ks. Radziwiłłowi za trud łożony z takim zapalem dla dobra Izby.

Na tym zebranie zamknięto.

VERBALE DELLA XIX-a ASSEMBLEA GENERALE DELLA CAMERA DI COMMERCIO POLACCO-ITALIANA DI VARSAVIA CHE HA AVUTO LUOGO IL 19 MAGGIO 1938, NEI LOCALI DELLE „ASSICURAZIONI GENERALI DI TRIESTE”.

PRESENTI: S. E. l'Ambasciatore d'Italia Pietro Arone di Valentino, Zygmunt Łada del Ministero dell'Industria e Commercio, l'Addetto Commerciale dell'Ambasciata d'Italia Pietrabissa, Francesco Radziwiłł, tutti i membri del Consiglio e numerosi i soci.

#### Ordine del giorno dell'Assemblea Generale.

1. Apertura della seduta ed elezione del Presidente dell'Assemblea.
2. Lettura del verbale dell'ultima Assemblea Generale.
3. Relazione sull'attività della Camera nell'anno 1937.
4. Resoconto finanziario, esame ed approvazione del bilancio 1937.
5. Bilancio preventivo per l'anno 1938.
6. Elezione dei membri del Consiglio e dei Sindaci.
7. Proposte libere.

P u n t o 1) Il Presidente della Camera, F. Radziwiłł, dopo aver constatato che il numero dei membri presenti previsto dallo statuto perchè l'Assemblea sia valida è stato raggiunto, dichiara aperta la seduta e propone di eleggere a Presidente Onorario della medesima S. E. l'Ambasciatore d'Italia a Varsavia Barone di Valentino, proposta che viene accettata all'unanimità per acclamazione.

Il Presidente rivolge in seguito deferenti parole di saluto a S. E. l'Ambasciatore d'Italia e Lo ringrazia caldamente di aver voluto onorare di Sua presenza l'Assemblea, saluta il rappresentante del Ministero polacco dell'Industria e Commercio, Cons., Zygmunt Łada, l'Addetto Commerciale della R. Ambasciata d'Italia, Comm. Franco Pietrabissa, e tutti i convenuti.

P u n t o 2) — L'Assemblea decide di dare per letto il verbale della precedente Assemblea Generale.

P u n t o 3) — Si alza a parlare Il Vice-Presidente della Camera, ing. Sambri, il quale traccia a grandi linee, un quadro della situazione economica mondiale, soffermandosi ad esaminare particolarmente le ripercussioni che questa ha avuto sullo svolgimento degli scambi commerciali fra la Polonia e l'Italia. Accenna alle modifiche introdotte nell'accordo commerciale polacco-italiano e passa ad esaminare l'attività svolta dalla Camera durante l'anno 1937, facendone risaltare il confortante e promettente sviluppo. Rivolge infine parole di ringraziamento alle autorità, agli Enti, al Consiglio, al Direttore, ed al personale della Segreteria per il valido contributo di appoggi, consigli, collaborazione e lavoro dati alla Camera.

Il Direttore della Camera dichiara che un'esauriente e dettagliata relazione sull'attività svolta nel 1937, preparata dalla Segreteria, verrà inviata direttamente a tutti i Soci ed agli altri interessati.



Il Presidente ringrazia l'ing. Sambri per l'interessante esposizione da lui fatta, dalla quale — e ben a ragione — emana un più che giustificato ottimismo. La situazione infatti, continua il Presidente, consente di nutrire le migliori speranze di un maggiore incremento degli scambi commerciali italo-polacchi. Rileva poi con vivo compiacimento la sempre più stretta collaborazione nel campo economico fra i due Paesi, dei quali l'uno, la Polonia, sin dai più remoti tempi ha largamente attinto alle fonti della civiltà italiana.

Si alza a questo punto a parlare S. E. l'Ambasciatore d'Italia, il quale ringrazia per la gentile e calda accoglienza ricevuta. La presenza del delegato del Governo polacco, aggiunge S. E. l'Ambasciatore, è la più sicura garanzia dell'interessamento che anche la Polonia dimostra al buon andamento ed all'incremento degli scambi commerciali ed allo sviluppo delle relazioni amichevoli tra i due Paesi. S. E. l'Ambasciatore chiude il suo discorso che viene coronato da caldi applausi — augurando alla Camera ogni e più lusinghiero risultato e successo per l'anno 1938.

P u n t o 4) — Il Presidente dà lettura del verbale presentato dalla Commissione di Revisione della Camera composta dei Sigg. L. Felde e J. Erlich, che è del seguente tenore:

„Il giorno 7 aprile 1938 la Commissione di Revisione composta dei Sig. Leon Felde e Julian Erlich ha eseguito una accurata verifica di tutta la contabilità, documenti, libri di cassa e libretti di assegni su banche della Camera di Commercio Polacco-Italiana riguardanti l'anno 1937. Basandosi sui documenti presentati, la Commissione di Revisione ha elencato e raggruppato tutte le entrate e le uscite.

Da tale elencazione risulta che il saldo cassa al 31.XII.1937 era di zł. 1.104,13, il saldo del conto alla Bank Handlowy di zł. 96.—, e che sul conto della P.K.O., Nr. 15.944, figurava la somma di zł. 66,70. Un totale quindi zł. 1.266,83.

La Commissione di Revisione ha esaminato e controllato l'esattezza delle singole posizioni figuranti nei registri, confrontandole con i documenti giustificativi che le furono presentati, e dichiara di aver trovato tutto in perfetto ordine.

La Commissione propone pertanto all'Assemblea Generale l'accettazione del resoconto finanziario e l'approvazione dell'operato del Consiglio per il periodo 1937, in esame“.

L'Assemblea Generale, dopo aver esaminato il bilancio del 1937, che viene approvato, accetta integralmente le conclusioni esposte nel verbale della Commissione di Revisione.

P u n t o 5) — Si procede all'esame del bilancio preventivo per il 1938 il quale viene approvato all'unanimità dall'Assemblea. Dopo tale approvazione il Consigliere Marchlewski ed il Direttore della Camera comunicano che si deve prendere in considerazione la quasi sicura concessione durante l'anno 1938 di due altri importanti contributi straordinari alla Camera, i quali — per ragioni evidenti — non vennero inclusi nel preventivo. L'Assemblea esprime la sua soddisfazione, ed il Presidente Radziwiłł propone che una parte di detti contributi venga impiegata a coprire le spese di ammobiliamento della nuova sede in cui la Camera si è trasferita sede che per quanto bella ed ampia è però vuota di mobili. L'Assemblea approva la proposta.

P u n t o 6) — Secondo quanto stabilisce l'art. 16 dello statuto della Camera si procede alla scelta dei 5 membri del Consiglio uscenti che sono: Roman Kuratowski, Adolfo Lucat, Francesco Radziwiłł, Renato Sambri, Roberto Suster, il quale ultimo avendo trasferito la sua residenza in modo stabile a Parigi non potrà più continuare a dare alla Camera la sua preziosa, apprezzatissima collaborazione. Dalla Votazione risultano rieletti quattro dei Consiglieri uscenti e cioè: Roman Kuratowski, Adolfo Lucat, Francesco Radziwiłł e Renato Sam-

bri, mentrechè al posto del Dr. Roberto Suster viene eletto il Dr. Egisto de Andreis.

Si procede in seguito alla nomina dei Revisori per l'anno 1938, e su proposta del Presidente della Camera vengono rieletti gli uscenti Revisori, Leon Felde e Julian Erlich.

P u n t o 7) — Nessuna proposta viene presentata. Chiudendo la seduta il Presidente, Principe Radziwiłł, ringrazia i presenti per il valido contributo che hanno voluto apportare nella discussione dei vari argomenti inseriti nell'ordine del giorno dell'Assemblea Generale e rivolge un caldo appello a tutti i membri presenti e assenti affinché anche per l'avvenire vogliano continuare a dare tutta la loro collaborazione alla Camera in modo che essa possa pienamente realizzare i compiti che le sono affidati.

Su proposta del Consigliere Kuratowski, l'Assemblea esprime i sensi della sua gratitudine ed i più vivi ringraziamenti al Presidente, Principe Radziwiłł, per la preziosa opera da Lui spesa e dedicata al sempre maggiore incremento e sviluppo della Camera.

Il Presidente a sua volta ringrazia delle cortesi parole rivoltegli e dichiara chiusa la seduta.

#### PRZEMÓWIENIE WICE PREZESA IZBY HANDLOWEJ POLSKO - WŁOSKIEJ INŻ RENATO SAMBRI NA WALNYM ZGROMADZENIU IZBY W DN. 19 MAJA 1938 R.

Jest zwyczajem naszej Izby, przy sposobności Walnego Zgromadzenia, dokonać ogólnego przeglądu sytuacji gospodarczo-handlowej w celu zorientowania się, w jakim punkcie się znajdujemy. Chcemy to zrobić krótko również w tym roku, o ile na to pozwala nasze skromne obserwatorium, które nie dysponuje tego rodzaju ilością informacji i spostrzeżeń, ażeby uczynić to w formie szerszego studium.

Obecną sytuację ekonomiczną Europy cechuje w dalszym ciągu wzmocnienie polityki wymiany kompensacyjnej, połączonej z systemem płatności przy pomocy clearingu, który to system ma za zadanie zrównoważenie zarówno obrotów towarowych między dwoma krajami, jak i środków płatniczych.

Ten system jest dzisiaj na tyle znany, że nie będę go omiawał szczegółowo, ponieważ, wielokrotnie już mieliśmy sposobność poruszać ten temat w tym gronie.

Jest jasnym, że przy takich metodach maximum co można osiągnąć — jest ścisła równowaga obrotów zarówno w eksporcie, jak i imporcie. Niektóre kraje czynią jeszcze wysiłki, aby otrzymać dodatnie saldo bilansu handlowego, t. j. zwiększyć wywóz w stosunku do przywozu. Jakkolwiek jednak dzięki wielkim wysiłkom i staraniom udało im się uzyskać w pewnej mierze taki rezultat — wątpliwym jest, czy potrafią nadal w przyszłości otrzymać równie korzystne wyniki.

Nie można jednak twierdzić, że autarchia musi koniecznie prowadzić do zmniejszenia się obrotów. Wódz Italii Mussolini, powiedział właśnie przed kilku dniami w swoim przemówieniu genueskim: „Autarchia może zmienić jakość wymiany, lecz nie powinna zmniejszyć ogólnych rozmiarów“.

Zbyteczne jest stawianie pytania, czy taki stan rzeczy jest korzystny lub szkodliwy, odpowiedź sama się nasuwa.

Dla krajów ubogich w surowce i przemysł: jest to — w obecnych warunkach europejskich — potrzebne, gdyż ochrania przemysł krajowy i czyni go niezależnym od zagranicy, co ma pierwszorzędne znaczenie w razie wojny.

Dla krajów bogatych i dobrze ustabilizowanych: jest to szkodliwe, ponieważ zamyka źródła zbytu dla ich zwiększonej produkcji. Jest to tak istotne, iż w roku ubiegłym rząd angielski zaalarmowany sytuacją, która stawiała przodujący handel angielski w prawdziwym niebezpieczeństwie, powierzył mężowi stanu, byłemu premierowi belgijskiemu Van Zeelandowi, misję przeprowadzenia badań światowej sytuacji ekonomiczno-finansowej i przedstawienia propozycji do ich polepszenia. Wiadomo, że p. Van Zeeland podjął się do-



konania ciężkiego zadania — i opracował fachowy memoriał pełen trafnych uwag i cennych spostrzeżeń, kończący się propozycją stworzenia „paktu współpracy ekonomiczno-międzynarodowej między różnymi krajami”, mający na celu „badanie w duchu wzajemnego zrozumienia i współpracy trudności napotykaných w stosunkach ekonomicznych”. Lecz jak stworzyć taki pakt, tego p. Van Zeeland nie mówi, proponuje natomiast przeprowadzenie ankiety wśród wszystkich państw zainteresowanych, zapraszając do udzielenia odpowiedzi na pytanie zawarte w odpowiednim kwestionariuszu. Tak więc cała praca p. V. Zeelanda jest czysto akademicka i nie może być inna: istotne życiowe zagadnienia narodów nie mogą być rozwiązywane za pomocą ankiet i projektów platonicznych lub paktów, lecz jedynie w drodze radykalnego uzdrowienia zła przez usunięcie głębokich przyczyn: a najgłębszą przyczyną obecnego zła jest wzajemna nieufność, wytworząca atmosferę niepokoju i alarmu, w jakiej żyjemy, dusząca wszelką inicjatywę międzynarodowej współpracy ekonomicznej, jakoteż niesprawiedliwy podział bogactw na świecie. Gdy te dwie przyczyny będą usunięte, można będzie mówić o zburzeniu barykad wzniesionych między krajami zmuszonymi do obrony swej ekonomii i swego istnienia. Do tej chwili musimy liczyć się z obecną twardą rzeczywistością, i zarówno Polacy jak i Włosi mają obowiązek dopomagania swoim rządóm, znajdującym się w analogicznej sytuacji wobec innych krajów wyposażonych — by bronić własnej niezależności ekonomicznej.

Przechodząc do szczegółowego badania stosunków ekonomicznych między Polską a Włochami, zaznaczam, iż akurat przed rokiem omawialiśmy na tym miejscu nowe układy zawarte między tymi dwoma krajami. Nie będziemy więc powtarzać opinii wówczas wypowiedzianej, lecz kto pragnie zapoznać się w streszczeniu z tekstem tych układów, może odczytać sprawozdanie z ubiegłego roku. (Patrz wydawnictwo „Polonia-Italia”, Nr. 7 z dnia 20 lipca 1937 r.). Należy w roku obecnym dodać, że powyższe układy były z początkiem tego roku ponownie rozpatrzone i przystosowane do potrzeb życiowych związanych z wymianą pomiędzy tymi dwoma krajami; różne pozycje w listach kontyngentów zostały zwiększone, inne natomiast zmniejszone w zależności od istotnych potrzeb obydwóch rynków.

Izba Handlowa współpracowała, stosownie do swoich możliwości, w tej sprawie, dostarczając informacji i wskazówek kompetentnym czynnikom.

Jak już to podniosłem w roku ubiegłym, układy handlowe polsko-włoskie są oparte na systemie kontyngentów i przewidują regulowanie należności w drodze clearingu, co zmierza do równowagi wymiany. Transfer waluty nie jest dopuszczalny a równowartość nadwyżki przywózowej jest zamrożona w kraju, który importował więcej, podczas gdy drugi kraj wyrównywał saldo eksportem. Dotychczas Italia eksportowała więcej, niż Polska i stąd wynikało zamrożenie należności włoskich za towary. Polska odmrażała należności, dostarczając Italii niezbędnych surowców.

Roczne obroty handlowe pomiędzy obydwooma krajami po okresie „sankcyjnym”, przewidywane były w wysokości lir. 80 milionów wartości dla każdej strony, z nadwyżką 20 proc. na rzecz Polski, dla pokrycia wydatków, związanych z turystyką. A mówiąc o sankcjach, chciałbym podnieść raz jeszcze lojalne i sprawiedliwe stanowisko Polski wobec Italii, które zaważy w historii stosunków naszych dwóch krajów: Polska, pierwsza z państw miała odwagę podjęcia inicjatywy celem zniesienia sankcyj.

Jest rzeczą ciekawą podnieść, że z zawarciem ostatnich układów handlowych polsko-włoskich z lutego b. r., „plafon” wymiany handlowej znacznie wzrósł a w konsekwencji również cyfra, przeznaczona na turystykę. W intencji obu rządów leży dalsze podniesienie rozmiarów wymiany i ta polityka da na pewno wyniki także o ogólnym charakterze i będzie przykładem dla innych państw.

Należy wspomnieć, że nasza Izba Handlowa nie tylko zajmowała się żywo stroną handlową, turystyczną i przemysłową, ale także sprawami finansowymi, robót publicznych i dostaw. Zauważyliśmy z zadowoleniem, że liczne układy finansowe włosko-polskie uregulowały różne interesy pomiędzy obydwooma krajami, wśród nich szereg interesów o charakterze ubezpieczeniowym; że były rewindykowane wielkie kapitały włoskie, że dokonano nowych transakcyj, związanych z ważnymi robotami publicznymi i ważnymi dostawami włoskimi dla Polski.

W związku z tą działalnością, kom. Pietrabissa udzielał niejednokrotnie na zebraniach Rady wyjaśnień w sprawie uzyskanych wyników i przyszłych możliwości, jakie istnieją pomiędzy obydwooma krajami.

Włochy wzięły w roku bieżącym, celem silniejszego demonstrowania swojej sympatii wobec Polski, oficjalny udział w Targach poznańskich, i ufać należy, że fakt ten przyczyni się również do lepszego zaznajomienia się w Polsce z artykułami importu włoskiego, wpływając tym na powiększenie ogólnej wartości przywozu włoskiego do Polski. W każdym razie, udział oficjalny Włoch w Poznaniu jest wyrazem intensyfikacji współpracy handlowej pomiędzy obydwooma krajami.

Co się tyczy współpracy handlowej, wspomnimy o nabyciu od „Snia Viscosa” przez Polskę włoskiego patentu inż. Ferettiego na „lanital”. Realizacją w praktyce tego faktu było powstanie fabryki „Polana” w Pabjanicach koło Łodzi, której inauguracja nastąpiła przed paru dniami w obecności J. E. Ambadora Italii oraz pp. ministrów: Kwiatkowskiego i Romana. Jak Panowie wiedzą, chodzi o wyrób wełny syntetycznej z kazeiny, a wełna ta osiągnie wielkie znaczenie we wszystkich krajach, nie posiadających dostatecznych ilości wełny naturalnej dla pokrycia swego zapotrzebowania.

Układom handlowym, jak Panowie wiedzą, towarzyszą układy turystyczne, których mechanizm wytłumaczyłem Panom w roku ubiegłym. Ogólne rozmiary ruchu turystycznego są zależne od rozmiarów wymiany handlowej, jak również od rozmiarów eksportu polskiego do Włoch, ponieważ jak wspominałem, 20 proc. wartości tego wywozu jest zaliczone na pokrycie wydatków turystów polskich, bawiących we Włoszech.

Chcąc jeszcze w szybkim rzucie oka uzupełnić całość kształt działalności naszej Izby w roku ubiegłym, musimy nadmienić, że po dokonaniu w r. 1937 reform na polu administracyjnym, wydajność Izby znacznie wzrosła. Ażeby dorównać zwiększonym potrzebom w pracy, Rada postanowiła poszukać nowego lokalu na biuro o charakterze bardziej reprezentacyjnym i wygodnym.

Izba udzieliła pomocy technicznej, w ramach swoich możliwości, Radcy Handlowemu Kr. Ambasady Italskiej i Delegatowi italskiemu na Targi poznańskie w organizacji pawilonu włoskiego.

Zanim zakończę to sprawozdanie, czuję się w obowiązku podziękować wszystkim Instytucjom, Towarzystwom i Osobom, które zechciały udzielić Izbie swojego poparcia moralnego i materialnego.

W pierwszym rzędzie dziękuję obu Rządom: włoskiemu i polskiemu, J. E. Ambasadorowi Italii Baronowi di Valentino, Radcy Handlowemu Włoch w Warszawie comm. Pietrabissie i instytucjom włoskim i polskim, które w różnym stopniu, ale zawsze chętnie okazywały Izbie swoje stałe zainteresowanie, udzielając rad i pomocy tak moralnej jak materialnej.

Poczuwam się do obowiązku podkreślenia szczególnie wydatnego poparcia, okazywanego nieprzerwanie naszej Izbie przez comm. Pietrabissę oraz zainteresowanie, z jakim śledzi on jej rozwój i działalność.

Jemu w głównej mierze zawdzięczamy subwencje pieniężne ze strony różnych towarzystw zainteresowanych w wymianie między obydwooma krajami, które pozwoliły na powzięcie decyzji w sprawie zmiany lokalu i pozwolą na jego umeblowanie. W imieniu Izby wyrażam Mu naszą żywą wdzięczność.



Na zakończenie dziękuję serdecznie wszystkim Panom Radcom, Członkom Komisji Rewizyjnej, Dyrektorowi Izby i personelowi za użyteczną pracę na rzecz naszej Instytucji. Wielce pocieszająca jest myśl, że ta praca codzienna wszystkich współpracowników przyczynia się do rozwoju stosunków handlowych między obydwojoma krajami, co jest celem naszej Izby i najwyższym życzeniem nas wszystkich.

RELAZIONE ANNUALE DEL VICEPRESIDENTE DELLA CAMERA DI COMMERCIO POLACCO-ITALIANA A VARSAVIA, ING. R. SAMBRI, ALL'ASSEMBLEA GENERALE DEL 19 MAGGIO 1938.

E consuetudine della nostra Camera di fare ogni anno, in occasione dell'Assemblea Generale, il cosiddetto „punto“, cioè di dare uno sguardo generale alla situazione economico-commerciale, per orientarci in che punto ci troviamo. Vogliamo anche quest'anno farlo brevemente e in quanto ce lo consente il nostro modesto osservatorio, che non dispone di quella dovizia di informazioni e di ragguagli che sarebbe necessaria ad uno studio più ampio.

L'attuale situazione economica dell'Europa continua ad essere caratterizzata dall'affermarsi della politica degli scambi compensati — congiunta col sistema di pagamento a mezzo di clearing — sistemi questi che hanno lo scopo di bilanciare tanto gli scambi di merci fra due paesi, quanto anche i mezzi di pagamento. Questo sistema è oramai già tanto noto che tralascio di esporvelo in dettaglio, tanto più che a parecchie riprese abbiamo avuto occasione di parlarne in questa sede.

È chiaro che, con questi metodi, il massimo che si possa ottenere è l'esatto equilibrio degli scambi; tanto esportazione, quanto importazione. Parecchi paesi fanno ancora sforzi per ottenere una bilancia commerciale attiva, esportare cioè di più di quello che importano. Ma se, con mille ripieghi ingegnosi, sono riusciti a farlo finora in una certa misura, — è dubbio se potranno continuare in avvenire ad ottenere questo favorevole risultato.

Non è detto però che la lotta per l'autarchia debba necessariamente condurre ad una diminuzione degli scambi. Il Duce stesso ha detto proprio alcuni giorni fa nel suo discorso di Genova: „L'autarchia può variare la qualità dei traffici, ma non ne altera nel complesso il volume“.

È oziosa la domanda se tale stato di cose sia vantaggioso o dannoso. La risposta è ovvia:

per gli stati poveri in materie prime ed in industrie: esso è — nelle condizioni attuali dell'Europa — necessario, perchè protegge l'industria nazionale, la rende indipendente dall'estero, ciò che è di vitale interesse in caso di guerra;

per gli stati ricchi e bene attrezzati esso invece è dannoso, perchè chiude gli sbocchi alla loro esuberante produzione. Tanto è vero che l'anno scorso, il governo inglese allarmato da una situazione che metteva in serio pericolo il suo commercio predominante — incaricò un uomo di stato, l'ex-primò ministro belga Van Zeeland, di fare un'inchiesta sulla situazione economico-finanziaria mondiale e presentare delle proposte per migliorarla. È noto che il signor van Zeeland, con molto zelo, si è sobbarcato al difficile compito elaborando un dotto memoriale — pieno di osservazioni acute e di constatazioni preziose — che però lascia il tempo che trova, e finisce con la proposta di un „patto di collaborazione economica internazionale“, fra i diversi stati con lo scopo di „esaminare, con spirito di comprensione reciproca e di mutua cooperazione, le difficoltà incontrate nelle loro relazioni economiche“. Ma come giungere a questo patto? Il sig. van Zeeland non lo dice, ma propone per intanto un'inchiesta presso tutti gli stati interessati, invitandoli a rispondere a delle domande contenute in un questionario. Tutto il lavoro del sig. van Zeeland è dunque accademico e non era possibile che fosse altrimenti. Infatti, i problemi vitali dei popoli non si risolvono con in-

chieste o con proposte platoniche di patti, ma sanando il male alla radice, ed eliminandone le cause profonde; e la causa profonda del malessere attuale è la sfiducia reciproca generale che crea l'atmosfera di inquietudine e di allarme in cui viviamo, e soffoca qualunque iniziativa di collaborazione economica internazionale, — e la ingiusta ripartizione delle ricchezze del mondo. Quando queste due cause saranno eliminate, ripareremo di demolire le barricate innalzate dai paesi che sono nella necessità di difendere la loro economia e la loro esistenza. Per ora, dobbiamo contare con la presente dura realtà, e noi, polacchi ed italiani abbiamo il dovere di aiutare i nostri governi, — che si trovano in analoga posizione di fronte ad altri paesi più riccamente dotati — a difendere la propria indipendenza economica, che oggi è anche quella politica.

Passando al campo più ristretto delle relazioni economiche fra la Polonia e l'Italia, rileverò che, proprio un anno fa, abbiamo da questa sede commentato i nuovi accordi intervenuti fra i due paesi; non ripeterò perciò quanto ho allora esposto, ma chi voglia conoscere in riassunto il contenuto di quegli accordi, potrà consultare la relazione dell'anno scorso (Vedi Rivista „Polonia-Italia“ No. 7, 20/7.1937). Occorre ora aggiungere, che i detti accordi furono al principio di quest'anno nuovamente riveduti e adattati alle necessità vitali degli scambi fra i due paesi: molte voci nelle liste dei contingenti furono aumentate, altre ridotte secondo i bisogni reali dei due mercati. La nostra Camera ha collaborato, seconda le sue forze, a questi accordi, fornendo indicazioni e suggerimenti ai fattori competenti.

Come già rilevato l'anno scorso, gli accordi commerciali italo-polacchi sono basati sul sistema dei contingenti e prevedono il pagamento in clearing, che tende all'equilibrio degli scambi. Non è ammesso un trasferimento di moneta e il controvalore del soprappiù delle importazioni resta congelato nel paese che ha importato di più, finchè l'altro paese non pareggia il saldo con esportazioni. Finora l'Italia ha più facilmente esportato della Polonia ed è così che ne è derivato un congelamento di crediti italiani per merci. La Polonia ha soddisfatto l'Italia per simili congelamenti accordandole materie prime di assoluta necessità.

Gli scambi commerciali annui tra i due paesi, dopo il periodo delle sanzioni, prevedono una cifra-valore di circa 80 milioni di Lire per parte, con un 20% in più a favore della Polonia per coprire le esigenze turistiche. E parlando di sanzioni, voglio rilevare ancora una volta l'atto di giustizia e di lealtà della Polonia verso l'Italia, atto che resterà acquisito nella storia delle relazioni fra i nostri due paesi: la Polonia è stata la prima fra gli stati a riconoscere l'iniquità delle sanzioni — ed ha avuto il coraggio di abolirle per prima.

È interessante far rilevare che con gli ultimi accordi commerciali italo-polacchi del febbraio scorso, il „plafond“ degli scambi commerciali è notevolmente aumentato e di conseguenza anche la cifra destinata al turismo. È intenzione dei due governi di aumentare ancora il volume degli scambi e questa politica darà certo risultati anche di carattere generale e servirà di esempio ad altri stati.

È d'uopo menzionare che la nostra Camera di Commercio non solo segue con interesse la parte commerciale, turistica ed industriale, ma anche quella finanziaria, quella dei lavori pubblici e quella delle forniture. Infatti si deve constatare con compiacimento che gli accordi finanziari italo-polacchi hanno regolato numerosi interessi tra i due paesi, compresi quelli assicurativi; che si sono recuperati capitali italiani ingenti, che si effettuano nuove combinazioni per importanti lavori pubblici e per importanti forniture italiane alla Polonia di varia specie.

Riguardo a questa attività, il Comm. Pietrabissa ha spesso volte potuto illustrarci, nelle sedute del Consiglio, i diversi risultati raggiunti e le possibilità future che esistono ancora tra i due paesi.

Quest'anno d'Italia, — a dimostrare ancor più la sua simpatia verso la Polonia, ha preso parte ufficialmente alla



Fiera di Poznań — e giova sperare che anche questo fatto contribuirà a far conoscere di più in Polonia i prodotti italiani, e ad importarli, aumentando così il valore totale delle importazioni italiane. In ogni caso, la partecipazione ufficiale dell'Italia a Poznań è un segno che la collaborazione commerciale fra i due paesi si va intensificando.

In fatto di collaborazione industriale, vogliamo accennare anche all'introduzione in Polonia da parte della „Snia - Viscosa” del brevetto italiano del „LANITAL” dell'ing. Ferretti, che ha avuto la sua realizzazione pratica nella fabbrica „Polana” a Pabjanice presso Łódź, la cui inaugurazione ha avuto luogo pochi giorni or sono in presenza di S. E. l'Ambasciatore d'Italia, dei Ministri Kwiatkowski e Roman. Come sapete, si tratta della fabbricazione della lana sintetica ottenuta dalla caseina fabbricazione, che assumerà una grande importanza in tutti quei paesi che non possiedono lana naturale in quantità necessaria al fabbisogno.

Agli accordi commerciali sono annessi, come è noto, gli accordi turistici, di cui ho spiegato l'anno scorso il meccanismo. Il volume possibile del movimento turistico è in funzione del volume degli scambi commerciali, anzi delle esportazioni polacche in Italia, giacché, come già accennato, il 20% del valore di queste esportazioni viene accantonato per coprire le spese dei turisti polacchi in Italia.

Volendo ancora dare un rapido sguardo all'attività della nostra Camera durante lo scorso anno, possiamo dire, che dopo le riforme realizzate nel 1937 nel campo amministrativo, l'efficienza della Camera è sensibilmente aumentata. Onde corrispondere alle maggiori necessità del lavoro, il Consiglio decise di cercare anche un nuovo locale più adatto e più decoroso, per la sede della Camera.

La Camera diede anche l'appoggio che era nelle sue possibilità al Consigliere Commerciale della Regia Ambasciata e al Delegato italiano per la Fiera di Poznań — nell'allestimento del padiglione italiano.

Prima di chiudere sento il gradito dovere di rivolgere un caldo ringraziamento a tutti gli Enti, Società e persone che vollero accordare il loro appoggio morale e materiale alla nostra Istituzione.

E in primo luogo ai due Governi italiano, e polacco, a S. E. l'Ambasciatore d'Italia Barone di Valentino, all'Addetto Commerciale d'Italia a Varsavia Comm. Pietrabissa, e alle Istituzioni polacche e italiane che in diversa misura, ma sempre generosamente ci dimostrarono il loro continuo interessamento e ci furono larghe di consigli e di aiuti sia morali che materiali.

Non posso fare a meno, a questo punto, di mettere in rilievo il particolare ed efficace appoggio che il Comm. Pietrabissa ha ininterrottamente dato alla nostra Camera, e la vigila cura con la quale ne segue lo sviluppo e l'attività.

È a lui in gran parte che dobbiamo la concessione di contributi finanziari da parte di diverse Società interessate agli scambi tra i due Paesi, contributi che ci hanno permesso di decidere il cambiamento della sede della Camera e che ci consentiranno anche di poterla ammobiliare decorosamente. A nome della Camera gli esprimo la nostra viva riconoscenza.

Rivolgo da ultima un grazie cordiale a tutti i Signori Consiglieri, ai Sindaci, al Direttore della Camera, ed al personale della Segreteria, per l'opera efficace da essi svolta a favore della nostra Istituzione. Ci conforta il pensiero che questa opera diuturna di tutti i collaboratori contribuisca allo sviluppo delle relazioni commerciali fra i due Paesi, ciò che è lo scopo della nostra Camera e il più vivo desiderio di noi tutti.

#### SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI IZBY HANDLOWEJ POLSKO - WŁOSKIEJ W WARSZAWIE W ROKU 1937.

Ażeby zdać sobie dokładnie sprawę z zakresu działalności Izby Handlowej Polsko-Włoskiej w Warszawie w roku 1937 oraz realnych możliwości rozwoju tej pracy, wynikają-

cych bądź z bezpośredniego kontaktu ze sferami handlowymi i przemysłowymi obu krajów, bądź pośrednio — drogą współpracy z władzami polskimi i włoskimi, należy sobie uświadomić istnienie pewnych czynników, które w roku sprawozdawczym zaważyły silnie na rozwoju stosunków handlowych między Polską a Italią.

Wymienię niektóre z nich:

1) Powstanie Imperium włoskiego, fakt historyczny, który przyniósł niewątpliwie w rezultacie konsekwencje natury gospodarczej,

2) Podpisanie układu handlowego, finansowego i turystycznego pomiędzy Italią a Polską,

3) Zastosowanie systemu „clearingowego”, we wszystkich płatnościach między jedną i drugą stroną.

4) Przyspieszenie wykonania programu, mającego na celu osiągnięcie przez Italię autarchii gospodarczej,

5) Uznanie przez Polskę zdobyczy abisyńskiej,

6) Reglamentacja dewizowa w Polsce,

7) Istnienie szczególnie przyjaznych stosunków między obydwojema krajami, opartych na tradycji i cementowanych brakiem sprzecznych interesów.

Jeżeli niektóre z tych czynników stanowią doskonały bodziec w kierunku rozwoju wzajemnych stosunków handlowych polsko-włoskich, inne za to hamują ten rozwój, a co za tym idzie wpływają także na ograniczenie działalności naszej Izby.

Z obiektywnej jednak oceny obecnej sytuacji, biorąc pod uwagę wszystkie „pro” i „contra”, wynika, że możliwości powiększenia obrotów między Polską a Italią są znacznie realniejsze.

W ogólnym zarysie, działalność Izby w roku sprawozdawczym przedstawiała się następująco:

#### Układ handlowy włosko-polski z 18 maja 1937 r.

Układ ten wszedł w życie z mocą od dn. 1 kwietnia 1937 r. do dn. 31 grudnia 1938 r. z prawem automatycznego przedłużenia na okresy sześciomiesięczne. Lista A — kontyngentów przywozowych do Polski zawiera około 100 pozycji taryfowych, a lista B — kontyngentów przywozowych do Italii zawiera około 50 pozycji. Układ przewiduje, że od czasu do czasu zbierać się będzie specjalna rządowa komisja mieszana, mająca na celu kontrolę i zbadanie funkcjonowania wymiany handlowej polsko-włoskiej i wprowadzanie do układu ewentualnych poprawek. Ostatnie zebranie tego rodzaju odbyło się w lutym rb. w Rzymie, a w wyniku tego zebrania przeprowadzone zostały zmiany w układzie z maja ub. r. i nastąpiło powiększenie obrotów. Izba, chcąc się dostosować do nowych wymogów i w celu wykorzystania w pełni możliwości, wynikających z układu, musiała rozszerzyć i zreorganizować zakres swojej działalności, przez nawiązanie ściślejszego kontaktu z władzami polskimi i włoskimi, przez wzmożenie korespondencji i praktycznego współdziałania z zainteresowanymi środowiskami, firmami i osobami.

Izba przeprowadzała poza tym ankiety w kołach handlowych i przemysłowych celem wysłuchania opinii i dezyderatów tych kół, zbierała materiał informacyjny, starała się ożywić działalność firm, dostarczała informacji i wiadomości, a na podstawie tego stałego i codziennego kontaktu z życiem gospodarczym, w miarę rozwoju wymiany handlowej, zdołała zebrać odpowiedni materiał, który przedstawiła władzom polskim i włoskim i który częściowo posłużył komisji mieszanej do przeprowadzenia zmian w układzie.

W tej pracy Izba była czynnie wspierana przez organy, podlegające Ministerstwu Przemysłu i Handlu, przez biuro Rady Handlowego włoskiego i przez inne Instytucje i organizacje tak polskie, jak włoskie.



### Rozwój wymiany towarowej.

W swojej działalności odnośnie tego punktu, Dyrekcja Izby podporządkowała się dyrektywom, ustalonym dla niej przez Radę w czasie licznych zebrań, odbytych w ciągu roku.

Kilkakrotnie Izba interweniowała u właściwych urzędów polskich i włoskich w celu załagodzenia trudności, jakie rysowały się na obu rynkach i stały na przeszkodzie wymianie oraz w celu załatwiania sporów, wynikłych pomiędzy eksporterami i importerami obu krajów.

W wyniku czujnej i intensywnej akcji, rozwijanej w ciągu roku sprawozdawczego, ilość sporów pomiędzy eksporterami i importerami uległa zmniejszeniu, a i w tych konfliktach, które wynikły, Izba podejmowała akcję, zmierzającą do rozwiązania polubownych.

Ta wzmożona działalność Izby spotkała się w sferach handlowych i przemysłowych z dużym uznaniem. Z kół tych, Izba otrzymywała nieraz listy z podziękowaniem za prowadzoną przez nią akcję. Działalność Izby przyczyniła się do zwiększonego zainteresowania tych kół wymianą towarową, czego dowodem był wzrost zapytań i ofert.

Cyfry, dotyczące rozmiarów i wartości globalnej obrotów polsko-włoskich w r. 1937 zawarte są w tabeli (p. zał. 3. Sprawozdania), opracowanej na podstawie danych rocznika handlu zagranicznego Głównego Urzędu Statystycznego R. P. Dla celów porównawczych, w tabeli tej umieściliśmy również dane za rok 1936.

Ze strony włoskiej interesowano się eksportem do Polski następujących artykułów: owoców południowych, owoców suszonych, czosnku, cebuli, oliwy, wina, skórek króliczych, marmuru, artykułów chemicznych, farb, jedwabiu naturalnego, tkanin, kryształów radiowych, sprzętu radiowego, turbin i kotłów parowych, silników Diesla, maszyn drogowych, aparatów elektrycznych, aparatów do golenia, ceramiki artystycznej, podwozi, zabawek, fajek, filmów, instrumentów muzycznych, fortepianów, kapeluszy, zamków, wyrobów żelaznych, artystycznych wyrobów skórzanых, wyrobów drewnianych, „cremortartar“, bieli ołowianej i cynkowej, kamieni do ostrzenia, itd., itd.

Ze strony polskiej otrzymywaliśmy zapytania w sprawie możliwości wywozu do Italii następujących artykułów: fasoli, grochu, rogów i kopyt, drzewa, „succusów“ owocowych, włosia i szczeciny, maszyn włókienniczych, szmat, skór, konserw mięsnych, grzybów świeżych i w konserwach, żołądków cielęcych, jelit.

Ze strony włoskiej interesowano się importem z Polski do Włoch następujących artykułów: ziemiopłodów, zbóż, strączkowych, grzybów, pulpy buraczanej, mączki ziemniaczanej, szczeciny, jaj, masła, wędlin, słoniny, smalcu, cukru, skór surowych, kopyt i rogów, piór zdobniczych, drzewa brzoźowego, cerezyny, naftaliny, parafiny, koks u naftowego, kwasów organicznych, tkanin, blachy cynkowej, szmat.

Ze strony polskiej interesowano się importem z Włoch następujących artykułów: bananów, masy perłowej, kleju, siaraki, produktów chemicznych i farmaceutycznych, albuminy, kwasu winnego, mlekowego, nici i taśm gumowych, szczotek, plecionki słomianej, jedwabiu naturalnego, przędzy jedwabnej, rtęci, bieli cynkowej, termometrów leczniczych, maszyn rolniczych, maszyn do produkcji płytek posadzkowych, trybów i łańcuchów rowerowych, instrumentów muzycznych, oliwy, kapeluszy, mas plastycznych, „cremor tartar“, cytrynianu wapnia, tlenku cyny, aparatów precyzyjnych dla celów naukowych.

### Stosunki z władzami i organizacjami.

Izba utrzymywała stosunki z władzami polskimi i włoskimi w zakresie powierzonych sobie zadań. Po stronie polskiej stosunki tego rodzaju utrzymywała Izba z Ministerstwem Przemysłu i Handlu, z Państwowym Instytutem Eksportowym, z Polskim Instytutem Rozrachunkowym, z Radą Handlu Zagranicznego, z Komitetem Przywozowym Rady Handlu Zagranicznego, z Izbami przemysłowo-handlowymi, z organizacjami kupieckimi i branżowymi i t. p.

Ze strony włoskiej utrzymywano stosunki z Ministerstwem dla Wymiany i Waluty, z Istituto Nazionale Fascista per il Commercio Estero, z korporacyjnymi Radami Prowincjonalnymi i Federacjami, z towarzystwami przemysłowymi i handlowymi, w szczególności jednak utrzymywała Izba bezpośredni kontakt z Biurem Attaché Handlowego włoskiego w Warszawie, który poza udzielaniem poparciem i pomocą finansową, dawaną Izbie zaszczytał posiedzenia Rady swoją obecnością, udzielając jej informacji, wyjaśnień i rad.

### Działalność Biura Izby.

W okresie sprawozdawczym, Biuro Izby zwróciło szczególną uwagę na konieczność opracowania nowych wykazów eksporterów, importerów, przedstawicieli handlowych, wyeliminowania z nich adresów nie dających dostatecznych gwarancji i zastąpienia ich innymi firmami, wykazującymi większą żywotność i zasługującymi na pełne zaufanie. Izba zawiadamiała zainteresowane firmy o zauważonych ujemnych przejawach w działalności handlowej niektórych przedstawicieli.

Biuro zaprowadziło dalej nowy system teczek branżowych dla poszczególnych towarów wzgl. grup towarowych, które obejmowały całą korespondencję, dane statystyczne, artykuły z prasy fachowej i wszystko w ogólności, co dotyczyło danej branży.

Biuro rozpoczęło stałe i regularne opracowywanie danych statystycznych, tyżących się rozmiarów, wartości i sposobu wymiany, tak ujęte, żeby w każdej chwili możnaby było od stworzyć sobie dokładny pogląd na jej funkcjonowanie. Należy wspomnieć, że dane i cyfry oficjalnych wydawnictw statystycznych dotyczą globalnego przywozu i wywozu i nie mogą dokładnie odzwierciedlić szczegółowego wykonywania układu handlowego polsko-włoskiego. Dlatego Izba zwróciła się do P.I.R.'u i Istcambi z prośbą o dostarczenie odpisów miesięcznych wykazów wywożonych towarów, niestety, instytucje te nie przychyliły się do jej prośby.

Izba opracowywała, stosownie do potrzeby, sprawozdania i odpowiadała na kwestionariusze, nadsyłane jej przez urzędy państwowe, instytucje i firmy, a tyżące się licznych towarów. Tu wymienić należy:

- kwestionariusz w sprawie produkcji i zbytu oraz możliwości importu do Polski produktów farmaceutycznych,
- kwestionariusz w sprawie zbytu wełny w Polsce,
- kwestionariusz w sprawie zbytu i możliwości dalszego importu do Polski instrumentów muzycznych,
- kwestionariusz w sprawie możliwości zbytu w Polsce manekinów artystycznych,
- kwestionariusz w sprawie produkcji, rynku i możliwości zbytu ziół leczniczych w Polsce,
- kwestionariusz w sprawie przemysłu filmowego i produkcji filmów w Polsce,
- kwestionariusz w sprawie przepisów polskich, dotyczących świadectw pochodzenia,
- kwestionariusz w sprawie przepisów prawodawstwa celnego w Polsce.

Izba brała czynny udział w akcji propagandowej na rzecz Targów i Wystaw polskich i włoskich oraz w propagandzie na rzecz turystyki włoskiej.

Izba opracowała dalej i wysłała do wszystkich firm włoskich eksportujących owoce południowe, kompletne i szczegółowe sprawozdanie drukowane o przebiegu kampanii owoców południowych w Polsce w sezonie 1936–37.

Izba pracowała nad nadaniem coraz lepszych form i treści działowi gospodarczemu o charakterze informacyjnym, publikowanemu na łamach organu Izby, miesięcznika „Polonia-Italia“.

Wzmogła się w okresie sprawozdawczym korespondencja, prowadzona z firmami i instytucjami. Izba badała pilnie wszelkie sprawy, w których się do niej skierowywano, zbierając możliwie najdokładniejsze dane i starając się odpowiadać natychmiast na zapytanie. W czasie roku 1937, listów wchodzących było 1237, wychodzących 1373.



Dyrekcja Izby postanowiła znieść opłaty za udzielanie informacji, adresów, wykazów firm lub przedstawicieli, — także w wypadku nie-członków.

#### Nowi członkowie.

W wyniku ożywionej propagandy, naskutek okólników, wysyłanych do licznych firm włoskich i polskich, liczba członków Izby wzrosła o 51, dochodząc przy końcu roku do ogólnej cyfry 144 w tym 65 Włochów i 79 Polaków.

#### Działalność prasowo-propagandowa.

W ciągu roku 1937, Izba zacieśniła kontakty, łączące ją z prasą warszawską, zwłaszcza gospodarczą, dostarczając jej materiału informacyjnego.

Na łamach organu Izby, miesięcznika „Polonia-Italia“, poza zwykłym materiałem informacyjnym publikowane były artykuły i studia fachowe, a także podawane najważniejsze przemówienia i enuncjacje ministrów i osobistości, zajmujących czołowe stanowiska w życiu publicznym na temat sytuacji finansowej, programu gospodarczego i innych wydarzeń o dużym znaczeniu dla gospodarstwa narodowego Polski i Italii.

Izba dostarczyła aktualnego materiału, dotyczącego Polski — „Rocznikowi Włoskich Izb Handlowych Zagranicą“ na rok 1938, wydawanemu przez Biuro Izb Handlowych Włoskich Zagranicą z siedzibą w Mediolanie.

#### Sytuacja finansowa.

Jak wynika z załączonego zestawienia wpływów i wydatków za rok 1937, rozdział wpływów był utrzymany w odniesieniu do zasadniczych pozycji, w granicach ustalonych przez preliminarz na ten rok, zamykając się nadwyżką zł. 1.266.83, która została przeniesiona na rok następny.

Powiększenie się ilości członków przyczyniło się do zwiększenia wpływów finansowych i pozwoliło Radzie na uzasadnioną podwyżkę poborów miesięcznych personelu Izby oraz na zmianę lokalu. Nowy lokal jest większy pod względem rozmiarów i odpowiada lepiej wymaganiom, wynikającym ze zwiększonej działalności Izby oraz jest bardziej reprezentatywny.

Załączam do niniejszego sprawozdania:

zał. N. 1. Zestawienie wpływów i wydatków za r. 1937,

zał. N. 2. Preliminarz budżetowy na rok 1938.

zał. N. 3. tabelkę rozmiarów i wartości globalnych obrotów polsko-włoskich w r. 1937,

W zakończeniu tego sprawozdania, czuję się w obowiązku położyć nacisk na pilną i inteligentną współpracę personelu Biura Izby. Jak wiadomo, personel ten jest nowy, przyjęty został w r. 1937 i musiał odbyć pewnego rodzaju praktykę, celem zapoznania się z szeregiem specjalnych kwestyj, wpływających z zadań Izby.

Pozwalam sobie rokować nadzieję, że moje sprawozdanie spotka się z aprobatą Walnego Zgromadzenia.

*Dyrektor Izby Handlowej Polsko-Włoskiej  
w Warszawie  
(P. Bianchi).*

#### RELAZIONE SULL' ATTIVITA SVOLTA DALLA CAMERA DI COMMERCIO POLACCO-ITALIANA A VARSAVIA DURANTE L'ANNO 1937.

Per farsi un concetto esatto ed esprimere un giudizio sull'attività svolta durante l'anno 1937 dalla Camera di Commercio Polacco-Italiana di Varsavia, nonché sulle concrete possibilità che essa ha avuto di poter svolgere un lavoro redditizio, sia col contatto immediato con le sfere commerciali ed industriali dei due Paesi, sia con quello indiretto o di fiancheggiamento mediante la collaborazione con le autorità italo-polacche, è necessario tener conto di diversi fattori che

nel corso dell'anno 1937 hanno fortemente influito con le loro ripercussioni sul corso delle relazioni economiche fra i due Paesi.

Ne citerò alcuni:

a) La fondazione dell'Impero Italiano, fatto storico che provocò conseguenze di ordine economico facilmente intuibili,

b) la firma degli accordi commerciali finanziari e turistici tra l'Italia e la Polonia,

c) l'applicazione del sistema di clearing in tutti i pagamenti fra i due Paesi,

d) l'acceleramento dei tempi per la realizzazione del programma autarchico in Italia,

e) il riconoscimento da parte della Polonia della conquista abissina,

f) la regolamentazione del commercio delle divise in Polonia,

g) i particolari rapporti di amicizia, non turbati da nessun contrasto d'interessi, tra l'Italia e la Polonia.

Se taluno di tali avvenimenti rappresenta un ottimo incentivo e crea condizioni e premesse favorevoli per un forte aumento e sviluppo delle relazioni commerciali italo-polacche, altri costituiscono invece un freno od un ostacolo che hanno limitato in parte la libertà d'azione della Camera nello svolgimento della sua attività.

In complesso però, da un'obiettiva valutazione della situazione, e vagliato il pro ed il contro, ne risulta che le possibilità di aumentare il volume degli scambi fra la Polonia e l'Italia sono molte migliorate.

Nelle sue linee generali l'attività della Camera, nel periodo in esame, si è sviluppata come segue:

#### Accordo commerciale italo-polacco del 18 maggio 1937.

Esso è valido dal 1<sup>o</sup> aprile 1937, sino al 31 dicembre 1938 e dopo tale data è tacitamente rinnovabile di sei mesi in sei mesi. La lista A. dei contingenti d'importazione in Polonia contiene un centinaio di voci di tariffa, e la lista B. dei contingenti d'importazione in Italia ne contiene una cinquantina. In tale accordo è prevista la riunione di tempo in tempo di una speciale Commissione mista governativa col compito di controllare e studiare l'andamento degli scambi ed introdurre negli accordi eventuali modifiche. Una di tali riunioni ha appunto avuto luogo nel febbraio dell'anno corrente a Roma ed ha apportato a conclusione dei suoi lavori proficue variazioni all'accordo del maggio e l'aumento del volume degli scambi.

La Camera per poter essere attrezzata in modo adeguato e per mettersi in grado di poter sfruttare le nuove possibilità offerte dall'accordo, ha dovuto riorganizzare ed allargare il suo campo d'azione, stabilendo un più stretto contatto con le autorità polacche ed italiane preposte, ed intensificare la corrispondenza ed i rapporti con gli ambienti, le ditte e le persone interessate.

Essa ha inoltre promosso inchieste fra i ceti commerciali ed industriali per sentirne il parere ed i loro desiderata, ha raccolto materiale informativo, ha stimolato l'attività di ditte e società, ha fornito informazioni e notizie, e dal contatto continuo e quotidiano con il pratico svolgimento degli scambi ha potuto raccogliere un buon materiale che ha trasmesso alle autorità italiane e polacche e che in parte ha servito alla predetta commissione mista governativa per decidere nelle modificazioni d'apportare agli accordi.

In tale lavoro la Camera è stata validamente ed efficacemente appoggiata ed aiutata dal benevolo interessamento degli Uffici dipendenti dal Ministero polacco dell'Industria e Commercio, dal Ministero Italiano per gli Scambi e per le Valute, dall'Ufficio del R. Addetto Commerciale d'Italia a Varsavia e dalle Organizzazioni ed Enti tanto polacchi che italiani.



### Andamento degli scambi.

Nello svolgimento della sua attività in tale materia, la Direzione della Camera si è attenuta alle direttive impartitele dal Consiglio, nel corso delle diverse riunioni da esso tenute durante l'anno.

A parecchie riprese, la Camera è intervenuta presso i corrispettivi uffici, italiani e polacchi, per appianare difficoltà sorte sui due mercati o per risolvere controversie fra esportatori ed importatori dei due Paesi.

In seguito all'oculata ed intensificata azione di sorveglianza e di controllo, durante l'anno in esame sono molte diminuite le vertenze fra importatori ed esportatori, e nelle poche sorte, la Camera è intervenuta per svolgere la sua opera di persuasione, che ha portato al raggiungimento di transazioni amichevoli.

Questa aumentata attività, che è stata molto apprezzata negli ambienti industriali e commerciali dei due paesi i quali in parecchie occasioni hanno inviato alla Camera lettere di riconoscimento e di vivo ringraziamento per l'opera da essa prestata, ha provocato pure di riflesso, un maggiore interessamento di tali ambienti allo scambio di merci, prova ne sia l'aumentato numero di domande e di offerte, tanto da parte italiana che da parte polacca, — anche di molti prodotti non compresi nelle due liste A. e B., come risulta dai seguenti elenchi:

a) da parte italiana si sono avute offerte di esportazione in Polonia delle seguenti merci: agrumi, frutta secca, aglio, cipolle, olio di oliva, vino, pelo di coniglio, marmo, prodotti chimici, colori, seta greggia, tessuti, galena radioattiva, materiale per radio, turbine e caldaie a vapore, motori Diesel, macchine stradali, apparecchi elettrici, rasoi di sicurezza, ceramiche artistiche, carrelli, giocattoli, pipe, films, strumenti musicali, pianoforti, capelli, serrature, ferramenta in genere, cuoi artistici, lavori in legno, cremor tartaro, biacca, bianco di zinco, minio, pietre abrasive (coti) ecc.

b) da parte italiana si sono avute richieste d'importazione dalla Polonia delle seguenti merci: prodotti del suolo, legumi, cereali, funghi, polpa di barbabietola, fecola, setole, uova, burro, salumi, lardo, strutto, zucchero, pelli crude, unghie e corna, piume ornamentali, legname di betulla, ceresina, naftalina, paraffina, coke di petrolio, acidi organici, tessuti, lamiera di zinco, stracci.

c) da parte polacca si sono avute offerte di esportazione in Italia delle seguenti merci: fagioli, piselli, corna e unghie, legname, sughi di frutta, crini e setole, macchine tessili, stracci, pelli, carni conservate, funghi secchi e conservati, pellette di vietello, budella.

d) da parte polacca si sono avute richieste per l'importazione dall'Italia delle seguenti merci: banane, madreperla, colle, zolfo, prodotti chimici e farmaceutici, albumina, acido tartarico, acido lattico, fili e nastri di gomma, spazzole, trecce di paglia, seta naturale e filati di seta, mercurio, ossido di zinco, termometri clinici, macchine agricole, macchine per la produzione di piastrelle, ingranaggi e catene per biciclette, strumenti musicali, olio di oliva denaturato, capelli, materie, plastiche, cremor tartaro, citrato di calcio, ossido di stagno, apparecchi scientifici.

Il volume e valore globali degli scambi italo-polacchi nell'anno 1937 è dato dalle tabelle contenute nell'allegato N. 3 della presente relazione, rilevate dal Bollettino dell'Ufficio Centrale di Statistica polacco ed alle quali, per comodità di paragone, vennero aggiunti i dati forniti dallo stesso Bollettino riguardanti l'anno 1936.

### Contatti con autorità ed organizzazioni.

La Camera ha mantenuto continui contatti con le autorità polacche ed italiane, nell'ambito e per lo svolgimento dei compiti ad essa affidati. Tali contatti per la parte polacca si sono avuti col Ministero dell'Industria e Commercio, con l'Istituto di Esportazione, col P. I. R. col Consiglio del Com-

mercio Estero, col Comitato per l'Importazione del Consiglio del Commercio Estero, con le Camere Industriali-Commerciali, con le Organizzazioni Commerciali, Industriali e di categoria.

Da parte italiana, col Ministero per gli Scambi e per le Valute, con l'Istituto Nazionale Fascista per il Commercio Estero, con le Federazioni ed i Consigli Provinciali delle Corporazioni, con Associazioni industriali e commerciali, ma in modo particolare e diretto con il R. Addetto Commerciale d'Italia a Varsavia il quale, oltre agli appoggi ed agli aiuti finanziari procurati alla Camera, ha voluto spesso onorare le sedute del Consiglio con la sua presenza per fornire utili informazioni, chiarimenti e consigli.

### Attività della Segreteria della Camera.

La Segreteria della Camera nel periodo in esame, ha rivolta una particolare attenzione alla riorganizzazione su basi pratiche ed attuali degli elenchi delle ditte importatrici ed esportatrici e dei rappresentanti, aggiornando i vecchi elenchi, eliminando quei nominativi che non davano più una solida garanzia di serietà e sostituendoli con altri elementi più attivi e di piena fiducia.

Ha segnalato a ditte rappresentate le irregolarità constatate nel funzionamento e nell'attività di certe rappresentanze.

Ha impiantato un nuovo sistema di cartelle merceologiche — una per ogni merce o gruppo di merci affini, — nelle quali viene raccolta tutta la corrispondenza, i dati statistici, gli articoli di giornali tecnici, ed in generale tutte le notizie che si riferiscono a quella data merce.

Ha iniziato la compilazione di statistiche regolari e continue sul volume, valore e qualità degli scambi, in modo che ad ogni momento si può rilevare esattamente il loro andamento. A tal uopo — dato che le notizie e le cifre fornite dai bollettini ufficiali di statistica si riferiscono all'importazione ed esportazione globale, e non possono dare una precisa visione del funzionamento specifico dei contingenti dell'accordo italo-polacco, — la Camera ha rivolto al P. I. R. ed all'ISTCambi la richiesta di poter ottenere una copia degli elenchi mensili delle merci esportate, ma purtroppo tale richiesta non è stata accolta.

Ha compilato relazioni e risposto a questionari inviatile da uffici governativi, enti e ditte riguardanti numerose merci. Per citarne solo alcuni:

a) questionario sulla produzione, sull'andamento del mercato e sulla possibilità di smercio di prodotti farmaceutici in Polonia,

b) questionario sul mercato della lana in Polonia,

c) questionario sulle possibilità di vendita, produzione locale ecc. di strumenti musicali in Polonia,

d) questionario sulle possibilità d'introduzione di manichini artistici in Polonia,

e) questionario sul mercato, produzione, possibilità di smercio delle piante medicinali in Polonia,

f) questionario sull'industria cinematografica e produzione films in Polonia,

g) questionario sulle disposizioni vigenti in Polonia in merito ai certificati di origine,

h) questionario sulle norme di legislazione doganale in Polonia, ecc., ecc.

Ha dato il suo volenteroso appoggio per la distribuzione ed invio di materiale di propaganda a Fiere, Esposizioni, Enti turistici, ecc.

Ha compilato e spedito a tutte le ditte italiane esportatrici di agrumi una relazione a stampa dettagliata e completa sull'andamento della campagna agrumaria in Polonia nella stagione 1936 — 37.

Ha curato, sviluppato ed aumentato la pubblicazione del materiale economico informativo sul Bollettino della Camera „Polonia-Italia“.



Ha intensificato la corrispondenza con ditte ed Istituzioni studiando accuratamente le diverse questioni segnalate raccogliendo dati e notizie il più possibile esatti, e rispondendo senza ritardo alle lettere rivoltele. Durante l'anno 1937 sono giunte alla Camera 1237 lettere e ne sono uscite 1373.

Un altro provvedimento che la Direzione della Camera ha creduto opportuno di adottare è la soppressione di ogni pagamento — anche per i non soci della Camera — per le richieste d'informazioni indirizzi ed elenchi di ditte o rappresentanti.

#### **Nuove adesioni a membro della camera.**

In seguito ad un attivo lavoro di propaganda e ad una circolare spedita a moltissime ditte italiane e polacche, il numero dei soci della Camera è aumentato di 51, raggiungendo pertanto alla fine dell'anno 1937 il numero totale di 144, dei quali 65 italiani e 79 polacchi.

#### **Attività di stampa e propaganda.**

Durante l'anno 1937 la Camera ha intensificato i contatti con la stampa specialmente con quella a carattere economico, fornendo materiale informativo per la pubblicazione.

Sull'organo della Camera — „Rivista Polonia-Italia“ che esce mensilmente — oltre al solito materiale d'informazioni — vennero pubblicati articoli e studi di carattere tecnico, mettendo in particolare rilievo e riproducendo i principali e più importanti discorsi o enunciazioni di ministri e personalità rappresentative, aventi riferimenti a situazioni finanziarie, a programmi economici, o ad altri avvenimenti di carattere o d'importanza speciali per l'economia dei due Paesi.

La Camera ha pure elaborato per l'Ufficio delle Camere di Commercio Italiane all'Estero di Milano — il quale se ne servirà per l'aggiornamento dell'edizione 1938 del suo „Annuario delle Camere di Commercio Italiane all'Estero“ — tutto

il materiale che in esso verrà pubblicato riguardante il mercato polacco.

#### **Situazione finanziaria.**

Come risulta dal bilancio consuntivo della Camera dell'anno 1937, allegato, l'amministrazione dei fondi per quanto riguarda le sue voci principali, è stata contenuta nei limiti stabiliti dal bilancio preventivo per lo stesso anno, e si chiude con un avanzo di zł. 1.266,83 che viene riportato in attivo della gestione 1938.

L'aumento del numero dei soci ha però fornito maggiori disponibilità finanziarie, ciò che ha permesso al Consiglio di decidere un equo aumento delle retribuzioni mensili al personale della Camera, e di impostare il problema del trasferimento della sua sede in locali più ampi, meglio rispondenti alle esigenze della sua aumentata attività e più decorosi.

Unisco alla presente relazione:

Allegato N. 1: Bilancio consuntivo dell'anno 1937;

Allegato N. 2: Preventivo per l'anno 1938.

Allegato N. 3: Tabella del volume e valore globali degli scambi italo-polacchi nel 1937;

A conclusione di quanto esposto sono in dovere di segnalarvi l'assidua ed intelligente collaborazione datami dal personale della Segreteria della Camera. Come vi è noto si tratta di personale nuovo, assunto nel 1937, e che ha dovuto pertanto acquistare una certa pratica, ed impiegare del tempo, prima di poter entrare in possesso delle svariate cognizioni richieste dal compito ad esso assegnato.

Mi permetto di sperare che la mia relazione incontrerà la Vostra piena approvazione.

*Il Direttore della Camera  
di Commercio Polacco-Italiana  
a Varsavia.  
(B. Bianchi).*



## ALLEGATO Nr 1

**Zestawienie wpływów i wydatków Izby Handlowej Polsko-Włoskiej  
za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1937 roku.**

(Bilancio consuntivo della Camera di Commercio Polacco-Italiana dal 1 Gennaio al 31 Dicembre 1937).

W P Ł Y W Y (Entrate)		W Y D A T K I (Uscite)	
SALDO KASY Z DN. 31.XII. 1936 . . . .	Zł. 746,13	PENSJE . . . . .	Zł. 10.995,35
(Saldo Cassa del 31.XII. 36)		(Stipendi)	
SALDO P. K. O. Z DN. 31.XII. 36 . . . .	„ 399,69	KOMORNE . . . . .	„ 1.180,50
(Saldo Cassa Postale Risparmio del 31.XII.36)		(Affitto)	
SALDO BANKU HANDLOWEGO Z DNIA 31.XII.36 . . . . .	„ 114,—	KOSZTY HANDLOWE . . . . .	„ 855,79
(Saldo Banca Commerciale del 31.XII.36)		(Spese manutenz. Ufficio)	
SKŁADKI CZŁONKOWSKIE . . . . .	„ 10.048,39	WYDATKI KANCELARYJNE . . . . .	„ 527,35
(Quote sociali)		(Spese di cancelleria)	
ŚWIADCZENIA . . . . .	„ 255,70	PORTO . . . . .	„ 826,60
(Incassi diversi)		(Postali)	
SUBWENCJE . . . . .	„ 8.475,85	„POLONIA — ITALIA” . . . . .	„ 1.700,—
(Sovvenzioni)		(Rivista Polonia—Italia)	
ODSETKI BANKU HANDLOWEGO . . . . .	„ 28,69	UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA . . . . .	„ 672,20
(Percenti della Banca Commerciale)		(Assicurazioni sociali)	
ODSETKI P. K. O. . . . .	„ 4,47	PODATKI . . . . .	„ 763,79
(Percenti Cassa Postale Risparmio)		(Imposte)	
		ROŻNE . . . . .	„ 1.266,52
		(Diverse)	
		KOSZTY I OPŁATY MANIPULACYJNE P. K. O. . . . .	„ 11,25
		(Spese manipolaz. Cassa Post. Risparmio)	
		KOSZTY MANIPUL. I PORTO BANKU HANDLOWEGO . . . . .	„ 6,74
		(Spese manipolaz. Banca Commerciale)	
		SALDO P. K. O. NA 31.XII. 1937 . . . . .	„ 66,70
		(Saldo Casa Post. Risparmio al 31.XII.37)	
		SALDO BANKU HANDLOWEGO NA 31 GRUDNIA 1937 . . . . .	„ 96,—
		(Saldo Banca Comm. al 31.XII.37)	
		SALDO KASY NA 31.XII.37 . . . . .	„ 1.104,13
		(Saldo Cassa al 31.XII.37)	
RAZEM (Totale) . . . .	Zł. 20.072,92	RAZEM (Totale) . . . .	Zł. 20.072,92

## ALLEGATO Nr 2

**Preliminarz budżetowy Izby na rok 1938.**

(Bilancio Preventivo della Camera per l'anno 1938).

P R Z Y C H Ó D (Entrate)		R O Z C H Ó D (Uscite)	
SALDO KASY NA DZ. 1 STYCZNIA 1938 . .	Zł. 1.104,13	PENSJE . . . . .	Zł. 14.400,—
(Saldo Cassa al 1 gennaio 1938)		(Stipendi)	
SALDO BANKU HANDLOWEGO NA DZ. 1 STYCZNIA 1938 . . . . .	„ 96,—	KOMORNE (à 200,—) . . . . .	„ 2.400,—
(Saldo Banca Comm. al 1 Genn. 1938)		(Affitto)	
SALDO P. K. O. NA DZ. 1 STYCZNIA 1938	„ 66,70	„POLONIA—ITALIA” . . . . .	„ 2.000,—
(Saldo Cassa Postale Risparmio al 1 genn. 38)		(Rivista Polonia—Italia)	
SKŁADKI CZŁONKOWSKIE . . . . .	„ 12.000,—	PORTO . . . . .	„ 500,—
(Quote sociali)		(Postali)	
SUBWENCJE . . . . .	„ 10.475,—	WYDATKI KANCELARYJNE . . . . .	„ 500,—
(Sovvenzioni)		(Spese di cancelleria)	
		TELEFON . . . . .	„ 300,—
		(Telefono)	
		UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA . . . . .	„ 1.260,—
		(Assicurazioni sociali)	
		UTRZYMANIE BIURA . . . . .	„ 360,—
		(Manutenz. ufficio)	
		ROŻNE . . . . .	„ 500,—
		(Diverse)	
		NADWYŻKA . . . . .	„ 1.521,83
		(Avanzo)	
RAZEM (Totale) . . . .	Zł. 23.741,83	RAZEM (Totale) . . . .	Zł. 23.741,83



## ALLEGATO Nr 3

Tabella delle esportazioni dall'Italia in Polonia nei 12 mesi dell'anno 1937  
in base ai dati del „Główny Urząd Statystyczny R. P.”

Import z Italii do Polski w roku 1937  
na podstawie danych „Głównego Urzędu Statystycznego R. P.”

T O W A R		1936		1937	
		q.	1000 zł.	q.	1000 zł.
I. Wytw. poch. roślinnego		I. Prodotti di orig. vegetale,			
18 (12)	Nasiona lucerny . . . . .	Semi di lupinella	—	854	99
21 (20)	Nasiona kwiatowe . . . . .	Semi di fiori	—	1	5
23 (10)	Nasiona drzew i krzewów owocowych	Semi di alberi e di fruttici	—	294	84
24 (05)	Nasiona gorczycy . . . . .	Semi di senape	—	147	10
42 (00)	Pomidory świeże . . . . .	Pomodori freschi	—	1.947	72
53 (00)	Jabłka świeże . . . . .	Mele fresche	5.631	271	1.024
55 (00)	Śliwki świeże . . . . .	Prugne fresche	7.838	324	12.006
56 (00)	Wiśnie i czereśnie świeże . . . . .	Visciole e ciliege fresche	—	332	26
57 (00)	Winogrona świeże . . . . .	Uva fresca	3.834	230	3.919
58 (10)	Morele i brzoskwinie . . . . .	Albicocche e pesche	—	500	28
58 (20)	Arbuzy . . . . .	Cocomeri	269	7	—
59 (20)	Śliwki suszone niecuk. . . . .	Prugne secche e non zuccherate	—	69	16
60 (30)	Pomarańcze i mandarynki . . . . .	Arance e mandarini	6.418	414	51.143
60 (40)	Cytryny . . . . .	Limoni	45.304	2.159	104.452
63 (20)	Figi suszone . . . . .	Fichi secchi	1.244	74	543
64 (00)	Inne owoce i jagody pld. . . . .	Altre frutta e bacche del mezzogiorno	32	35	63
66 (00)	Skórki z owoców pld. . . . .	Scorze di agrumi	—	124	9
67 (30)	Miąsz inny, (opr. ananasowego), owoce, ich części, jagody w słonej wodzie solone, kwaszone, moczone, wszystko w opakowaniu hermet. . . . .	Frutta, loro parti, eccettuati gli ananassi, bacche,—conservate in acqua salata, conservate in aceto, in acqua — in imballaggi a chiusura ermetica	91	5	69
69 (10)	Orzechy włoskie . . . . .	Noci	503	49	132
69 (20)	Orzechy laskowe . . . . .	Nocciuole	1.097	128	1.140
70 (00)	Kasztany jadalne . . . . .	Castagne commestibili	116	6	142
71 (00)	Chleb świętojański . . . . .	Carrube	275	10	505
72 (20)	Migdały bez lupin . . . . .	Mandorle sgusciate	1.213	414	2.988
82 (80)	Liście bobkowe . . . . .	Foglie di lauro	575	25	530
86 (10)	Dekoracyjne liście, trawy, gałązki — cięte świeże, suszone . . . . .	Foglie, erbe e rami da ornamento — tagliate, fresche, secche	63	20	130
87 (10)	Kwiaty cięte wzgl. gałązki z owocami i kwiat. . . . .	Fiori tagliati, anche rami con frutti o fiori	33	40	143
89 (00)	Rośliny lecznicze . . . . .	Piante medicinali	89	6	210
94 (00)	Garbarskie: drewno, kora, owoce, liście itd. . . . .	Piante per concia: cortecce, frutta, foglie, ecc.	—	—	202
97 (11)	Szellak, kopale i inne żywice i gumo-żywice . . . . .	Agar-agar, resina copale ed altre resine e gommesine	—	—	41
100 (00)	Kamfora, również syntetyczna . . . . .	Canfora, anche sintetica	12	5	17
II. Zwierzęta żywe i wytw. poch. zwierz.		II. Animali vivi e prodotti di origine animale			
128 (40)	Sery . . . . .	Formaggi	—	—	29
129 (40)	Albumina i pochodne . . . . .	Albumina e suoi derivati	1	—	151
135 (00)	Włosy ludzkie surowe . . . . .	Capelli greggi	21	43	39
136 (40)	Inne os. niewym. prod. zwierz. . . . .	Altri prodotti di origine animale	—	—	58
142 (10)	Gąbki surowe lub tylko wyklepane . . . . .	Spugne gregge o semplicemente battute	—	—	3
142 (20)	Gąbki myte i bielone . . . . .	Spugne lavate e imbianchite	—	—	2
III. Wytw. poch. mineraln.		III. Prodotti di orig. minerale			
163 (10)	Marmury, granit flandr., trawertyn . . . . .	Marmo, granito di fiandra, travertino	503	8	3.601
170 (10)	Szmergiel, korund, elektryt, elektrokorundy, węglikrzemny, pumeks itp. w kawałkach, odłamkach . . . . .	Smeriglio, corindone, elettrite, elettrocorindone, silicato di carbone po miche e simili, in pezzi e frammenti id. in grani	—	—	2.272
170 (20)	id. w ziarnkach . . . . .	Residui della combustione di piriti	—	—	490
177 (14)	Wypałki piritowe . . . . .	Minerali di zinco	11.700	35	—
177 (30)	Blenda cynkowa . . . . .	Altre minerali, fanghi, scorie ecc. di zinco	23.090	208	105.140
177 (32)	Inne rudy, szlamy, żużle itp. cynkowe . . . . .		17.310	121	121.600
IV. Woski, tłuszcze, oleje roślinne i zwierzęce		IV. Cere e grassi, oli di origine vegetale ed animale			
204 (00)	Wosk pszczelny . . . . .	Cera d'api	—	—	20
205 (10)	Oliwa skażona . . . . .	Olio di oliwa denaturato	—	—	80
205 (20)	Oliwa inn., w nacz. . . . .	Altro, in recipienti	—	—	36
221 (30)	Tłuszcze, oleje roślinne oraz kwasy tłuszczowe opr. uwodornionych . . . . .	Grassi, oli vegetali ed acidi grassi, esclusi gli idrogenati	—	—	327



T O W A R		1936		1937	
		q.	1000 zł.	q.	1000 zł.
	V. Przetwory spożywcze, tytoń				
230 (40)	Miazga pomidorowa . . . . .			70	9
280 (10)	Wina winogr. niemus. . . . .	1.196	171	2.985	340
280 (20)	Wina kwaśne i skażone . . . . .	636	34	1.662	101
293 (10)	Liście tytoniowe . . . . .	7.328	5.149	18.244	5.089
	VI. Przetw. chem. i farm., farby				
295 (16)	Rtęć . . . . .	9	8	256	260
295 (43)	Inne pierwiastki opr. os. wym. . . . .	—	—	11	10
295 (18)	Siarka surowa . . . . .	9691	118	—	—
295 (19)	Siarka oczyszczona . . . . .	2.060	37	—	—
295 (60)	Siarka również raf., kwiat siarczany . . . . .	—	—	24.658	383
306 (20)	Kalomel (chl. rtęci) . . . . .	21	16	—	—
334 (20)	Kamień winny . . . . .	49	8	318	44
338 (10)	Kwas garbnikowy i jego sole . . . . .	—	—	7	7
417 (20)	Gliny, farby rozrtae z olejem . . . . .	6	5	—	—
425 (30)	Ekstrakty garbnik. suche . . . . .	59	7	258	21
429 (—)	Olejek miodowy japoński, inne olejki eter. pachnące nie zawier. spirytusu . . . . .	—	—	34	113
459	Środki do czyszczenia, smarowania, polerowania i szlifowania, wszystko z domieszką wosku, tłuszczu, mydła itp., pasty do obuwia . . . . .	—	—	35	10
467 (20)	Kity inne oprócz os. wym. . . . .	—	—	12	6
486 (20)	Wiskoza, hydroceluloza, acetoceluloza itp. pochodne celulozy . . . . .	—	—	4	6
487 (00)	Celuloid . . . . .	11	7	298	218
490 (10)	Przetw. chem. nieorg. . . . .	—	—	100	12
490 (20)	Przetw. chem. organ. . . . .	—	—	34	15
	VII. Skóry, futra, wyroby skórzane				
492 (60)	Skóry surowe suche, mokrosolone, sucho solone . . . . .	—	—	3	6
528 (20)	Barany surowe, również kwaszone . . . . .	—	—	24	27
	VIII. Surowce włókienn. i wyroby z nich				
560 (20)	Jedwab natur. nie barwiony . . . . .	22	49	104	277
560 (30)	Jed. odpad., szarpie wszystko nie czes. . . . .	—	—	22	9
561 (10)	Przędza jedwabna nie barw., bielona, również mocno nitkowana surowa na szpulkach lub kanetkach z zabarwieniem nietrwałym do odróżnienia skrętu przy tkaniu . . . . .	47	113	220	695
561 (20)	barwiona . . . . .	—	—	58	186
561 (30)	Przędza ze skub., jedwabn. nie barwiona . . . . .	54	92	231	444
561 (40)	id. barwiona . . . . .	—	—	7	9
561 (50)	Tussah-chappe . . . . .	4	6	—	—
563 (20)	Tkan. jedwabne wzorzysto tkane, broszow. . . . .	1	6	3	30
571 (10)	Włókna szt. cięte . . . . .	—	—	14.812	3.274
572 (10)	Przędza z jedw. szt. pojedyncza niebarw. . . . .	30	38	108	85
	Tkaniny bawełn. wzorzysto tkane, kolorowo tkane, drukowane, chociażby merceryzowane o wadze 1 m kw. . . . .				
616 (10)	pow. 160 g. . . . .	4	5	7	10
616 (20)	100—160 g. . . . .	—	—	5	11
616 (30)	60—100 g. . . . .	—	—	1	5
623 (23)	Konopie czesane . . . . .	98	28	395	122
630 (51)	Przędza konopna pojedyncza surowa pow. nr. 8 do 20 num. ang. . . . .	111	38	98	45
630 (60)	Nitkowana surowa do nr. 8 num. ang. . . . .	22	7	16	7
671 (40)	Wszelkie inne os. nie wymienione tkaniny techniczne . . . . .	—	—	20	16
	IX. Kauczuk, jego surogaty, wyroby kauczukowe.				
726 (00)	Nici gumowe . . . . .	—	—	10	11
730 (10)	Opony samochodowe . . . . .	149	52	492	226
730 (30)	Opony powozowe i inne . . . . .	—	—	38	17
731	Obrożce do kol pełne i półpełne . . . . .	—	—	54	11
	V. Genere alimentari tabacco				
	Conserva di pomodoro				
	Vini di uva non spumanti	1.196	171	2.985	340
	Vini acidi e denaturati	636	34	1.662	101
	Foglie di tabacco	7.328	5.149	18.244	5.089
	VI. Prodotti chimici, farmaceutici, colori				
	Mercurio	9	8	256	260
	Altri elementi, oltre i particolarmente nominati	—	—	11	10
	Zolfo greggio	9691	118	—	—
	Zolfo depurato	2.060	37	—	—
	Zolfo anche raffinato, fiori di zolfo	—	—	24.658	383
	Cloruro di mercurio	21	16	—	—
	Tartaro	49	8	318	44
	Acido tannico e suoi sali	—	—	7	7
	Argille, colori, macinati con olio	6	5	—	—
	Estratti di prodotti tannici secchi	59	7	258	21
	Olio di menta, piperite giapponese, altri oli eterici odorosi non contenenti spirito	—	—	34	113
	Prodotti per pulire, lubrificare brunire e lisciare, tutti mescolati con grasso, cera, sapone e simili, lucido da scarpe	—	—	35	10
	Mastici, altri, oltre i particolarmente nominati	—	—	12	6
	Viscosa, idrocellulosa, acetocellulosa ed altri derivati della cellulosa	—	—	4	6
	Celluloide	11	7	298	218
	Prodotti chimici inorganici	—	—	100	12
	Prodotti chimici organici	—	—	34	15
	VII. Pelli, pellicce, lavori di pelle				
	Pelli gregge, secche, salate, umide, salate secche	—	—	3	6
	Pelli di pecora gregge, anche trattate con acido	—	—	24	27
	VIII. Materie prime tessili e prodotti derivati				
	Seta greggia non tinta	22	49	104	277
	Cascami di seta, fil. di seta non pettin.	—	—	22	9
	Filati di seta, non tinta, imbianchiti anche fortemente ritorti greggi, su cannette o rocchetti, con tinta non durevole a scopo di distinzione della torcitura durante la tessitura	47	113	220	695
	idem. tinti	—	—	58	186
	Filati di borra di seta non tinta	54	92	231	444
	id. tinti	—	—	7	9
	Tussah-chappe	4	6	—	—
	Tessuti di seta, operati e broccati	1	6	3	30
	Filamenti artificiali tagliati	—	—	14.812	3.274
	Filati di fibra artificiale semplici non tinti	30	38	108	85
	Tessuti di cotone operati, intessuti a colori, stampati, anche mercerizzati				
	Pesanti oltre gr. 160 per m <sup>2</sup>	4	5	7	10
	Pesanti „ „ 100 fino a gr. 160	—	—	5	11
	Pesanti „ „ 60 fino a gr. 100	—	—	1	5
	Canapa pettinata	98	28	395	122
	Filati di canapa semplici greggi, oltre il N. 8 fino al N. 20 della numerazione inglese	111	38	98	45
	id. ritorti greggi N. 8 e meno della numerazione inglese	22	7	16	7
	Altri tessuti per usi tecnici non particolarmente nominati	—	—	20	16
	IX. Gomme elastiche e suoi surrogati, prodotti di queste materie.				
	Fili di gomma elastica	—	—	10	11
	Cerchioni pneumatici	149	52	492	226
	Cerchioni per carrozze ed altri	—	—	38	17
	Cerchiature piene e semi-piene per ruote	—	—	54	11



	T O W A R		1936		1937	
			q.	1000 zł.	q.	1000 zł.
732 (10)	Detki samochodowe, samolotowe, motocyklowe	Camere d'aria per automobili, velivoli, motocicli	12	5	79	35
745 (00)	Wszelkie wyroby z gumy miękkiej oprócz os. wym. choćby z dodatkiem różnych materiałów . . . .	Lavori di ogni specie di gomma elastica molle, eccettuati quelli particolarmente nominati, anche con aggiunta di altre materie.	14	10	49	28
	X. Drewno, korek, wyroby z nich, wyroby koszykarskie	X. Legno, sughero e relativi lavori da panieriaio				
772 (10)	Forniery nie klej . . . . .	Fogli da impiallacciatura non incollati	73	39	62	35
778 (20)	Wyroby drewniane oprócz os. wymien.	Lavori in legno eccettuati quelli particolarmente nominati	—	—	7	10
791 (20)	Taśmy plecione szer. 120 mm i mniej ze słomy, tagalu, rafii, liści palmowych, trawy morskiej, wiórów drzew., łądyg roślinnych . . . .	Nastri intrecciati, della larghezza di 120 mm e meno, di paglia tagal, raffia, foglie di palma, crine vegetale marino, trucioli di legno, steli di piante	—	—	8	12
	XI. Papier i wyroby z niego	XI. Carta e relativi lavori				
836 (30)	Książki, broszury . . . . .	Libri, opuscoli	23	26	36	34
842 (20)	Obrazy, rysunki, litografie oraz wszelkie reprodukcje . . . . .	Immagini, disegni, litografie, nonché riproduzioni	2	6	14	33
807 (10)	Fibra wulkanizowana . . . . .	Fibra vulcanizzata	—	—	90	20
	XII. Wyroby kamieniarskie, ceramiczne, szklane	XII. Lavori da scalpellino, lavori di ceramica, lavori di vetro				
859 (00)	Wyroby zwyczaj. kamieniarskie z kamieni wszelkiego gatunku opr. szlachetnych i półszlachetnych, bez rzeźb i ozdób . . . . .	Lavori ordinari da scalpellino, di pietra di ogni specie, eccettuate le pietre preziose fini e le pietre preziose, senza lavori da scultore ne ornamenti	—	—	733	73
900 (10)	W-by ze szkła białego, półbiałego, prasowane lub lane . . . . .	Lavori di vetro bianco o semi bianco pressati o formati	34	8	105	37
913 (10)	Szkoło tafłowe nie szlifowane, nie polerowane grub. 5 mm i mniej, gładkie, białe, półbiałe, barwy nat. — bez wzorów i ozdób o pow. 0.25 m kw. i mniej . . . . .	Vetro in lastre non arrotato, non pulito di uno spessore di 5 mm e meno, liscio bianco, semi-bianco, di colore naturale, senza disegni ne fregi con una superficie di m 0,25 e meno	65	24	—	—
916 (00)	Szyby lustrzane i szkło tafłowe z brzegiem szlifowanym . . . . .	Lastre da specchio, lastre di vetro con orlo smussato	129	48	—	—
	XIII. Metale nieszlachetne i wyroby z nich	XIII. Metallo e lavori di metallo				
933 (40)	Wyroby kute, tłocz., wyciskane z żelaza, stali pow. 3 do 25 kg . . . .	Lavori fucinati, pressati, stampati, di ferro o di acciaio comune oltre kg 3 fino a kg 25	1.497	550	—	—
933 (50)	3 kg i mniej . . . . .	id. kg 3 e meno	240	69	—	—
934 (20)	Wyroby z żeliwa kowalnego nieobrob. o wadze szt. 3 do 25 kg . . . .	Lavori di ghisa malleabile non lavorati, pesanti ciascuno oltre kg 3 fino a kg 25	77	15	—	—
943 (10)	Wyroby z żeliwa chociażby utwardzane nieobr. o wadze sztuki pow. 100 kg . . . . .	Lavori di ghisa anche temperati eccettuati quelli particolarmente nominati, non lavorati pesanti oltre kg 100	426	74	—	—
943 (11)	Pow. 40 do 100 kg . . . . .	Pesanti oltre 40 kg fino a 100 kg	171	31	—	—
943 (12)	Pow. 5 do 40 kg . . . . .	Oltre 5 kg fino a kg 40	656	254	—	—
943 (13)	5 kg i mniej . . . . .	5 kg e meno	198	32	—	—
960 (10)	W-by z blachy żel. i stal. o grub. 4 mm i mniej niepokryte . . . .	Lavori di lamiera di ferro e d'acciaio di uno spessore di mm 4 e meno senza rivestimento	2.388	900	—	—
960 (50)	W-by z blachy żel. i stal. o grub. 4 mm i mniej, malowane, lakierowane, drukowane, pokryte nieszlachetn. metalami, emaliowane o wadze szt. — pow. 1 kg . . . . .	Lavori di lamiera di ferro e d'acciaio di uno spessore di mm 4 e meno, colorati, verniciati, stampati, ricoperti con metalli comuni o smaltati pesanti ciascuno oltre kg 1	58	27	—	—
	1 kg i mniej . . . . .	kg 1 e meno	75	53	—	—
961 (20)	Śruby, sworznie z gwintem, chociażby z nałożonymi nakrętkami, podkładkami, surowe, szorowane o średn. gwintowanej części pow. 13 mm . . . . .	Viti, bulloni filettati, anche con madreviti sovrapposte, con piastrine di fondo, perni a ganci per isolatori, greggi, strofinati, con diametro della filettatura di oltre 13 mm	109	12	—	—
961 (30)	Id. całkowicie lub częściowo obrob., niebieszczone, pokryte nieszlachetn. metalami o średn. gwintow. części pow. 13 mm . . . . .	Id. lavorati in tutto od in parte, azurrati, ricoperti con metalli comuni, con un diametro della parte filettata di oltre 13 mm	45	28	—	—
964 (10)	W-by żel. stal. opr. os. wym., toczone, wiercone, fryzowane, heblowane, szlifowane, polerowane — o wadze szt. pow. 100 kg . . . . .	Lavori di ferro ed acciaio, bruniti lisciati od altrimenti lavorati, eccettuati quelli particolarmente nominati, pesanti ciascuno oltre 100 kg	17	5	—	—



	T O W A R		1936		1937	
			q	1000 zł	q	1000 zł
964 (20)	100 kg i mniej . . . . .	Id. kg 100 e meno	105	51	—	—
994 (10)	Wyroby lane, surowe bez ozdób z miedzi lub jej stopów o wadze szt. pow. 500 g . . . . .	Lavori di metallo, gettati, greggi, senza ornamenti, di rame e sue leghe pesanti ciascuno oltre 500 gr	67	28	—	—
994 (20)	Id. z aluminium i jego stopów . . .	Id. di alluminio e sue leghe	87	56	16	10
994 (40)	W-by z nieszlach. metali i stopów opr. os. wym., bez ozdób wypukłych i rżniętych również z dodatkiem pospolitych materiałów o wadze szt. pow. 5 kg . . . . .	Id. lavorati, senza ornamenti a rilievo, non scolpiti, anche con aggiunta di materie comuni, pesanti ciascuno oltre kg 5	11	10	—	—
994 (41)	Id. o wadze 5 kg i mniej . . . . .	Id. pesanti ciascuno kg 5 e meno	75	38	—	—
994 (50)	Ornamenty, przybory biurkowe, medaliony, odlewy rzeźb itp. w-by chociażby z ozdobami odlanymi i rżniętymi z nieszlachetnych metali i ich stopów . . . . .	Ornamenti, articoli di cancelleria medaglioni, getti di lavori di scultore e simili lavori, anche con fregi gettati o scolpiti, di metalli comuni e loro leghe	—	—	0	8
1002 (20)	Pilniki, tarniki opr. os. wym. o wadze tuzina pow. 400 g do 3 kg . . .	Lime, raspe, eccettuate quelle particolarmente nominate pesanti per dozzina oltre gr 400, fino a kg 3	—	—	15	11
1005 (70)	Inne os. niewymien. narzędzia hartowane . . . . .	Altri utensili, non particolarmente nominati, temperati	6	88	1	7
1008 (00)	Narzędzia rzemieślnicze żel. i stal. opr. os. wym. . . . .	Utensili di ferro o di acciaio, ecc. quelli particolarmente nominati	16	6	9	6
1023 (00)	Lampki górnicze i latarnie pojazdowe, chociażby elektr., latarnie, latarki ręczne oprócz elektr., ich części . . . . .	Lampade per minatori, piccole lanterne, fanali per carrozze anche elettriche, lanterne a mano, lanterne, eccettuate quelle elettriche, loro parti	—	—	9	7
XIV. Maszyny i aparaty		XIV. Macchine ed apparecchi				
1047 (10)	Silniki tłokowe, samochodowe motocyklowe, traktorowe itp. typów . .	Motori a stantuffo per automobili, motocicli, trattori, e simili:				
1050 (00)	Maszyny i przyrządy do podnoszenia, opuszczania, przesuwania i przenoszenia ciężarów opr. os. wym., zmontowane w całości lub ich mechanizmy — wszystko bez silników lub części elektrycznych . . . . .	Macchine e strumenti per il sollevamento, l'abbassamento, lo spostamento ed il trasporto di carichi, eccettuati quelli partic. nominati, completamente montati oppure loro meccanismi — senza motori ne parti elettriche	750	450	627	288
1050 (10)	Do napędu ręcznego . . . . .	Per azionamento a mano				
1050 (20)	Do napędu mechanicznego . . . . .	Per azionamento meccanico	49	13	18	6
1051 (30)	Sprężarki tłok.-parowe, transmisyjne . . . . .	Pompe a stantuffo-a vapore, di trasmissione	24	5	80	22
1054 (00)	Prasy hydraulic. . . . .	Torchi idraulici	—	—	37	8
1056 (13)	Szlifierki . . . . .	Piallatrici	—	—	276	36
1059	Maszyny przędzalnice: przędzarki, niciarki, motarki, powoźniarki, szpagaciarki, oplatkarki przędzą . .	Macchine per la filatura: Filatoi, macchine per la torcitura dei filati, aspi, macchine per cordoncini, macchine per funi, macchine per l'avvolgimento dei filati	50	18	—	—
1060 (40)	Cewiarki, przewijarki, snowiarki, krochmalarki osnowy . . . . .	Macchine tessili ausiliari	—	—	8	5
1061 (10)	Pluczki z wyżymaczkami walcowymi, pralnie zwyczajne, folusze, pilśniarki, aparaty do bielienia, farbowania, farbiarki, draparki szyszkowe, pralnie szerokościowe . . .	Macchine per lavare, con impianti di cilindri per pressatura, macchine per lavare ordinarie, gualchiere, macchine per feltri, app. per l'imbiancatura e coloritura, per tingere i tessuti, per la lavatura biancheria	—	—	144	55
1063 (00)	Maszyny do wyr. stożków pilśniowych i kapeluszy . . . . .	Macchine per la fabbricazione di forme di feltro e di cappelli	—	—	24	15
1066 (10)	Maszyny do szycia . . . . .	Macchine da cucire	—	—	8	8
1072 (20)	Maszyny-automaty kartonazowe . . .	Macchine automatiche di cartonnaggio	—	—	21	11
1079 (00)	Suszarnie do włókien, przędzy, tkanin . . . . .	Apparecchi di essiccazione per materie tessili, filati, tessuti	—	—	14	16
1082 (00)	Maszyny oprócz osobno wymienionych . . . . .	Macchine eccettuate quelle particolarmente nominate	—	—	186	28
1083 (10)	Aparaty opr. os. wym. do domowego użytku: żeliwne, żelazne, stalowe choćby z zawartością 10% i mniej innych nieszlachetnych metali i ich stopów . . . . .	Apparecchi, eccettuati quelli particolarmente nominati, anche per uso domestico: di ghisa, ferro, acciaio anche con un contenuto del 10% e meno di metallo comune e leghe	28	14	143	47
1084 (40)	Łożyska kulkowe i rolkowe oraz ich części . . . . .	Cuscinetti a sfere, cuscinetti a rulli nonché loro parti	50	12	718	212
1084 (80)	Koła zębate, ślimakowe, łańcuchowe z wszelkich nieszlachetnych metali, skóry, fibry i innych materiałów; zespoły kół zębatach, ślimakowych, zmontowane w skrzyniach ochronnych . . . . .	Ruote dentate elicoidali, a catena, di metalli comuni, di pelle, di fibra e simili altre materie assortimenti di ruote dentate elicoidale montate in cassette di protezione	114	86	788	607
1085 (50)	Części silników samochodowych oprócz os. wym. . . . .	Parti di motori di autoveicoli, ecc. quelli partic. nominati	45	24	26	32
1085 (60)	Pierścienie tłokowe wszelkie . . . .	Anelli per stantuffi di ogni specie	63	59	38	61
			3	8	4	9



	T O W A R		1936		1937	
			q	1000 zł	q	1000 zł
1085 (70)	Części maszyn i aparatów opr. os. wym. . . . .	Parti di macchine e di apparecchi- altre eccettuate quelle particolar- mente nominate	117	27	76	56
1099 (12)	Maszyny elektr. wirujące, jako to prądnice, silniki, przetwornice o wadze szt. pow. 500 do 3000 kg .	Macchine elettriche a rotazione quali, motori, trasformatori, ecc, pesanti ciascuno oltre kg 500 fino a kg 3000	8	5	—	—
1099 (14)	Od 25 do 150 kg . . . . .	Oltre kg 25 fino a kg 150	18	25	—	—
1099 (15)	Od 10 do 25 kg . . . . .	Oltre kg 10 fino a kg 25	101	53	35	37
1099 (16)	10 kg i mniej . . . . .	Kg 10 e meno	41	26	175	142
1099 (20)	Magneto, indukt. elektryczne . . . .	Magneti, induttori elettrici	4	14	8	25
1099 (90)	Sygnały akust., magneto-latarki . . .	Segnali acustici, lampade a magnete	17	10	—	—
1099 (91)	Inne maszyny i aparaty z nieodłą- czalnym napędem elektrycznym . . .	Altre macchine d'apparecchi con co- mando elettrico non separabile	27	15	28	26
1105 (10)	Ogniwa, baterie akumulatorowe z ołowiu . . . . .	Pile, batterie di accumulatori di piombo	38	14	91	35
1106 (10)	Akumulatory elektr. inne, niż z oło- wiu . . . . .	Accumulatori elettrici, diversi da quel- li di piombo	—	—	13	10
1107 (40)	Szafy i tablice rozdzielcze ze zmonto- waną aparaturą . . . . .	Quadri d'inserzione contenuti in ar- madi, quadri di inserzione a tavola con apparecchi montati	9	19	—	—
1107 (50)	Wyłączniki, przełączniki, opr. os. wym., wyłączniki w skrzyniach z przekątnikami, bezpiecznikami i samoczynne nastawnice, ładowni- ce, skrzynki przyłączowe itp. przy- rządy o wadze szt. pow. 500 kg .	Interruttori, commutatori, limitatori di corrente, eccettuati quelli par- ticolarmente nominati, interruttori in cassette con relais, valvole di sicurezza ed interruttori automatici e simili dispositivi pesanti ciascuno oltre kg 500	8	6	—	—
1107 (55)	1 kg i mniej . . . . .	Kg 1 e meno	1	7	6	13
1131 (20)	Wyłączniki pokrętne, gniazda wtyko- we, wtyczki, gniazda odgałęźne, bezpieczniki korkowe, korki, wstaw- ki topikowe i rurkowe, odgromni- kowe, również próżniowe, oprawki, oprawy, rozgałęźniki, bloczki, złą- cza świecznikowe, wieszaki, trzpion- ki izolacyjne, śruby wtykowe w izo- lacji, boksy, plinty itp. w-by elek- trot. z materiałów izolacyjnych z częściami metalowymi o wadze sztuki: pow. 100—500 g . . . . .	Interruttori a rotazione, prese di cor- rente, attacchi a spina, scatole di derivazione, valvole di sicurezza a tappo, tappi fusibili, candele per motori a combustione, impianti per parafulmini, anche a vuoto, cartucce, attacchi, derivazioni di corrente, morsetti a blocchetti, morsetti di congiunzione, staffe di sospensione, raccordi filettati per isolatori, viti per contatti con iso- lamenti, listelli isolanti, piastrelle isolanti, ed altri lavori elettrotecnici di materie isolanti con parti metal- liche pesanti ciascuno oltre a gr 100 fino a gr 500	—	—	5	7
XV. Środki transportowe		XV. Mezzi di trasporto				
1136 (10)	Samochody osobowe . . . . .	Autoveicoli	56	41	318	171
1138 (00)	Podwozia samochodowe . . . . .	Carrelli per autoveicoli	115	62	—	—
1140 (00)	Nadwozia samoch. chociażby nie wy- kończone, ich części . . . . .	Carrozzeria per autoveicoli anche non finite e loro parti	518	200	2.605	872
1145 (10)	Części metalowe samochodów, cyklo- net, motocykli, koła — ramy do samochodów i cyklonet połączone, ich części, błotniki, maski, stopnie, tłumiki . . . . .	Parti metalliche di autoveicoli, di ciclonette, di motocicli, ruote — telai per autom. e ciclonette, loro parti, parafranghi, tappi di radiatori predellini silenziatori	1.070	525	663	131
1145 (30)	Chłodnice . . . . .	Radiatori	237	113	80	41
1145 (40)	Zderzaki, resory, zespoły zmontowa- ne: tylne mosty, skrzynki biegów, dyferencjały, wały kardanowe, kie- rownice, hamulce . . . . .	Stanghe per respingenti, molle, parti montate: ponti posteriori, scatole del cambio velocità, differenziali, trasmissioni cardaniche, ruote di trasmissione, freni	820	313	369	104
1145 (60)	Koła, obręcze, gąsienice . . . . .	Ruote, cerchioni per ruote, ruote a razze	743	138	388	73
1145 (70)	Koła z gumami . . . . .	Ruote con pneumatici	46	13	39	12
1145 (80)	Amortyzatory, karburatory do silni- ków samoch., motocykl., traktor. i samolot., ich części, oszczędzacze, mamki (elewatory benzyny, ekshauf- story), oczyszczacze (filtry do po- wietrza, oliwy, benzyny), podgrze- wacze katalit., sygnały świetlne, kierunkowskazy, tylne lampki, syg- nały akustyczne opr. elektr. wycie- raczki do szyb opr. elektr. i inne metalowe części samochodów, cy- klonet, motocykli oprócz os. wym.	Ammortizzatori, carburatori, per mo- tori di autoveicoli, di motocicli, di trattori e di velivoli e loro parti, economizzatori, aspiratori di ben- zina, filtri, riscaldatori catalitici, segnali luminosi, indicatori di dire- zione, fanali, segnali acustici, eccet- tuati quelli elettrici, netta vetri, eccettuati quelli elettrici, altre parti metalliche per autoveicoli, ciclo- nette e motocicli eccettuati quelle particolarmente nominate	1.795	1.023	786	590
XVI. Wagi, narzędzia, instrumenty muzyczne, aparaty, instrumenty pre- cyzyjne, naukowe, optyczne, maszy- ny do pisanja, zegary, instrumenty muzyczne . . . . .		XVI. Bilance, utensili, strumenti ed apparecchi di precisione, utensili e strumenti scientifici, ottici, macchine da scrivere, orologi, strumenti musi- cali				



	T O W A R		1936		1937	
			q.	1000 zł	q.	1000 zł
1160 (60)	Przymiary do blachy, drutu, szablonny do mierzenia skoku w gwintach, sprawdziany, rozsuwane narzędzia pomiarowe, linie podziałowe z pomiarkami, kątomierze, drobnomierze, czujniki, płytki typu Johanssona, uchwyty do nich, wzorce do komparatorów, krawędzie narzędz. blaszki kalibrowe . . . . .	Calibri per lamiera, filo metallico, calibri per la misura dei passi delle filettature, calibri a cursore, strumenti di misurazione a punta, regoli di metallo graduati, goniometri, micrometri, strumenti sensibili, piastre misuratrici tipi Jannson e relativi attacchi, regoli misuratori normali per comparatori, spigoli per fabbricanti di utensili, lamiere per calibri	3	14	—	—
1162 (10)	Manometry, wakumetry, ciągomierze, indykatory, obrotomierze oraz części . . . . .	Manometri, vacuometri, dinamometri di trazione, indicatori, tachimetri, loro parti e meccanismi	3	5	3	8
1168 (30)	Aparaty kinemat. do wyświetlań . .	Apparecchi cinematografici per proiezioni	—	—	4	6
1168 (71)	Wstęgi kinemat. naświetlone (dźwiękowe, nieme) . . . . .	Pellicole cinematografiche impressionate (sonore, mute)	—	—	0	6
1169 (10)	Maszyny do pisania o wadze szt. pow. 10 kg . . . . .	Macchine da scrivere, pesanti ciascuna oltre kg 10	—	—	5	11
1169 (11)	Maszyny do pisania o wadze szt. 10 kg i mniej . . . . .	Macchine da scrivere, pesanti ciascuna kg 10 e meno	—	—	11	31
1169 (50)	Taksometry, maszynki do frankowania, krzywomierze, pedometry, szybkościomierze i in. liczniki mechaniczne opr. os. wym. . . . .	Tassametri, macchine per affrancatura, curvimetri, podometri, tachimetri ed altri contatori meccanici, eccettuati quelli particolarmente nominati	—	—	3	10
1174 (40)	Części mechanizm. zegarowych i zegarkowych opr. sprężyn i części os. wym. . . . .	Parti di movimenti di orologi, eccettuate le molle e le parti particolarmente nominate	—	—	1	5
1177 (10)	Harmonie jedno- i wielorzędowe . .	Fisarmoniche ad una e più file	16	32	56	131
	XVII. Broń i amunicja	XVII. Armi e munizioni	0	0	0	0
	XVIII. Kapelusze, parasole, laski, artykuły mody . . . . .	XVIII. Cappelli, ombrelli, bastoni, articoli di moda	0	0	10	5
	XIX. Wyroby różne nieobjęte innymi działami . . . . .	XIX. Lavori vari non classificati in altre parti	4	4	12	18
1259 (00)	Wyroby z koralu prawdziwych chociażby z dodatkiem kosztownych materiałów . . . . .	Lavori di corallo vero, anche con aggiunta di materie di pregio	—	—	0	5
	XX. Dzieła sztuki i przedmioty muzealne	XX. Opere d'arte ed oggetti da museo	—	—	1	3



## TABELLA DELLE ESPORTAZIONI DALLA POLONIA IN ITALIA NEI 12 MESI DELL'ANNO 1937

In base ai dati del „Główny Urząd Statystyczny R. P.”

## E K S P O R T Z P O L S K I D O I T A L I I W R O K U 1937

Na podstawie danych „Głównego Urzędu Statystycznego R. P.”

	T O W A R		1936		1937	
			q.	1000 zł	q.	1000 zł
	I. Wytwory pochodzenia roślinnego	I. Prodotti di origine vegetale				
2 (00)	Żyto . . . . .	Segala	95.976	1.396	4.000	66
3 (00)	Jęczmień . . . . .	Orzo	7.000	81	21.955	598
4 (00)	Owies . . . . .	Avena	35.817	485	18.975	288
9 (00)	Groch . . . . .	Piselli	278	5	593	21
10 (10)	Fasola . . . . .	Fagioli	27.304	741	27.124	1.118
11 (10)	Soczewica . . . . .	Lenticchie	—	—	547	22
17 (22)	Nasiona innych traw opr. os. wym. i wszelk. mieszanki . . . . .	Semi di graminacee eccetto quelli part. nominati, miscugli di semi	—	—	50	6
18 (10)	Nasiona konicz. czerwonej . . . . .	Semi di trifoglio. rosso	—	—	50	7
18 (20)	Nasiona esparcety . . . . .	Erba medica	—	—	99	5
19 (10)	Nasiona buraków cukrowych . . . . .	Semi di barbabietola da zucchero	2.687	280	—	—
19 (11)	Nasiona buraków pastewnych . . . . .	Semi di barbabietola da foraggio	4.438	291	2.025	102
27 (20)	Mąka żytnia . . . . .	Farina di segala	1.485	16	—	—
31 (00)	Krochmal ziemniaczany w proszku oraz mokry, mąka ziemniaczana . . . . .	Amido di patate in polvere, nonché allo stato umido, farina di patate	13.613	458	—	—
31 (20)	Mąka ziemniaczana . . . . .	Farina di patate	—	—	41.246	1.417
35 (00)	Słód oprócz os. wym. . . . .	Malto, eccettuato quello nom. a parte	592	14	444	23
36 (00)	Ziemniaki świeże . . . . .	Patate fresche	15.182	156	34.905	456
51 (10)	Chmiel . . . . .	Luppolo	—	—	22	10
52 (30)	Grzyby inne suszone . . . . .	Funghi, altri, secchi	—	—	13	6
89 (00)	Rośliny używane w lecznictwie i ich części: nasiona, kora, korzenie, mchy, porosty itp. wszystko opr. os. wym. świeże solone, suszone, podprażone, palone, chociażby bez łupin, również rozdrobnione, krajane, mielone oraz mieszanki . . . . .	Piante medicinali e loro parti: semi, cortecce, radici, muschi, licheni e simili, eccettuate quelle particolarmente nominate: fresche, salate seccate all'aria, seccate al forno, tostate anche senza scorza, anche sminuzate, macinate e miscugli di esse	—	—	237	25
	II. Zwierzęta żywe i wytwory pochodzenia zwierz.	II. Animali vivi e prodotti di origine animale				
105 (20)	Konie . . . . .	Cavalli	s-t 41	9	301	119
107 (30)	Bydło rogate . . . . .	Bovini	s-t 33	12	6455	2202
109 (30)	Trzoda chlewna . . . . .	Suini	s-t —	—	5.581	871
112 (20)	Kury . . . . .	Polli	s-t —	—	10.551	20
121 (22)	Mięso cielece . . . . .	Carne di vitello	135	12	1.503	152
125 (00)	Jaja ptactwa . . . . .	Uova	4.545	725	40.994	5.527
127 (00)	Masło . . . . .	Burro	—	—	979	298
131 (10)	Pręciki piór bez pierza . . . . .	Costole di penne senza penne	—	—	16	7
131 (20)	Pierze nieoczyszczone . . . . .	Penne non lavate	—	—	558	220
132 (20)	Pióra ozdobne i skórki ptasie z piórami — surowe . . . . .	Penne da ornamento e spoglie di uccelli con penne, gregge	—	—	15	17
133 (20)	Włosie zwierzęce . . . . .	Crine animale	—	—	25	16
134 (20)	Szczecina . . . . .	Setole	—	—	110	276
137 (20)	Jelita surowe i solone . . . . .	Budella crude e salate	—	—	92	9
137 (30)	Żołądki . . . . .	Stomaci	—	—	118	138
137 (31)	Pęcherze . . . . .	Vesciche	—	—	31	25
137 (40)	Żółć, wnętrzości nie jadalne . . . . .	Fiele, interiora non commestibili	—	—	50	9
	III. Wytwory pochodzenia mineralnego	III. Prodotti di origine minerale				
178 (00)	Masy do oczyszcz. gazu . . . . .	Masse di epurazione del gas	—	—	139	16
180 (10)	Węgiel kamienny . . . . .	Carbon fossile	9.312.790	16.163	1.690.1380	31.023
182 (10)	Koks . . . . .	Coke	144.260	456	253.685	921
188 (77)	Dziegieć, smoły . . . . .	Catrame	830	14	10.676	273
191 (10)	Naftalin surowy i prasowany . . . . .	Naftalina greggia anche pressata	495	5	2.484	74
200 (71)	Parafina rafinowana . . . . .	Paraffina raffinata . . . . .	2.759	147	69.455	3.126
	IV. Woski, tłuszcze, oleje pochodzenia roślinnego i zwierzęcego	IV. Cere, grassi, oli di origine vegetale ed animale				
225 (10)	Gliceryna . . . . .	Glicerina	—	—	196	51
	V. Przetwory spożywcze, tytoń	V. Generi alimentari, tabacco				
235 (00)	Grzyby solone, marynowane . . . . .	Funghi, salati, marinati	—	—	103	26
242 (10)	Szynki, polędw. wieprzowe w opak. hermet. . . . .	Prosciutti, lombate di maiale, in imballaggi ermetici	163	44	52	15



	T O W A R		1 9 3 6		1937	
			q	1000 zł.	q.	1000 zł
242 (20)	Szynki, połędw. wieprz. w opak. niehermet., wędliny . . . . .	Prosciutti, lombate di maiale in imballaggi non chiusi ermeticamente	28	5	35	7
259 (10)	Cukier — kryształ . . . . .	Salsicce affumicate	500	8	—	—
277 (00)	Likiery, nalewki i wszelkie wódki . . . . .	Zucchero cristallino	—	—	26	10
	VI. Przetwory chemiczne i farmaceutyczne, farby	Liquori, acquaviti e spiriti di ogni specie				
		VI. Prodotti chimici e farmaceutici, colori				
300 (70)	Węgłany amonu . . . . .	Carbonati di ammonio	—	—	225	7
423 (10)	Lakiery olejne . . . . .	Vernici ad olio	21	5	—	—
476 (15)	Róg nat. w odpadkach, mąka rogowa	Ossa triturate, farina di ossa	—	—	705	16
482 (00)	Azotan potasowy . . . . .	Nitrato di potassio	—	—	731	41
	VII. Skóry, futra, wyroby skórzan	VII. Pelli, pellicce, lavori di pelle				
492 (10)	Skóry surowe bydlęce . . . . .	Pelli gregge di bovini	—	—	60	7
492 (20)	Skóry surowe cielęce . . . . .	Pelli gregge di vitelli	—	—	1.811	700
530 (10)	Skóry futrzane surowe . . . . .	Pelli crude da pellicceria	—	—	1	11
	VIII. Surowce włókiennicze i wyroby z nich	VIII. Materie prime tessili e prodotti derivati				
594 (71)	Przędza wełniana czesankowa z wyj. opalanej pow. nr. 33 do 57 num. metr. . . . .	Filati di lana pettinata ad eccezione del filato gassato oltre il numero 33 fino al numero 57	6	7	—	—
616 (10)	Tkaniny bawełniane . . . . .	Tessuti di cotone	—	—	10	9
623 (13)	Len czesany . . . . .	Lino pettinato	—	—	397	93
630 (13)	Przędza lniana pojed. o wadze motka pow. 100 g surowa pow. n. 35 nru ang. . . . .	Filati di lino semplici in matasse pesanti ciascuna oltre 100 gr. greggi oltre il n. 35 num. inglese	—	—	137	82
630 (32)	Id. nitkowana o wadze motka pow. 100 g surowa pow. n. 20 do 35 nru ang. . . . .	Id. ritorti, in matasse, pesanti oltre 100 gr. greggi oltre il numero 20 fino al N. 35 della num. inglese	—	—	18	10
719 (10)	Szmaty . . . . .	Stracci	216	31	1.421	120
	IX. Kauczuk, jego surogaty, wyroby z tych materiałów	IX. Gomma elastica e suoi surrogati, prodotti di questa materia				
733 (40)	Obuwie z gumy . . . . .	Calzature di gomma	—	—	21	6
	X. Drewno, korek, wyroby z nich, wyroby koszykarskie	X. Legno, sughero e relativi lavori, lavori da panierai				
749 (40)	Deski i łaty dębowe . . . . .	Tavole, e murali di quercia	1.648	20	2.817	52
747 (90)	Kłody, dłużyce brzozowe . . . . .	Ceppi e tronchi, lunghi di betulla	—	—	1.193	10
749 (10)	Belki, bale, krawędziaki sosnowe . . . . .	Travi, pali di pino	—	—	828	6
749 (11)	Id. jodłowe, świerkowe . . . . .	Id. di abete, pinastro	—	—	320	5
749 (20)	Id. dębowe . . . . .	Id. di quercia	—	—	799	24
749 (30)	Deski i łaty sosnowe . . . . .	Tavole e murali di pino	—	—	2.181	43
751 (91)	Fryzy dębowe . . . . .	Frasi di quercia	4.413	56	11.831	236
749 (50)	Deszczułki do opakowań z drzew iglastych gat. kraj. . . . .	Assicelle da imballaggio di conifere indigene	—	—	200	5
773 (10)	Dykty klejone olszowe . . . . .	Legno compensato di ontano	142	85	248	13
773 (11)	Inne opr. os. wymien. . . . .	Altro eccettuato quello part. nomin.	337	148	1.589	480
776 (20)	Meble gięte i ich części . . . . .	Mobili di legno curvato e loro parti	36	10	—	—
	XI. Papier i wyroby z niego	XI. Carta e relativi lavori	14	14	13	10
	XII. Wyroby kamieniarskie, ceramiczne, szklane	XII. Lavori da scalpellino, lavori di ceramica, lavori di vetro				
900 (30)	Wyroby opr. os. wym. ze szkła białego, półbiałego, dęte . . . . .	Lavori, eccettuati quelli partic. nomin., di vetro bianco, semibianco, soffiati	—	—	42	5
	XIII. Metale nieszlachetne i wyroby z nich	XIII Metalli e lavori di metallo				
925 (50)	Żelazo-chrom . . . . .	Ferro-cromo	—	—	300	36
929 (40)	Żelazo, zwykła stal, walcowane; okrągłe i kwadr. w prętach o grub. 6 mm . . . . .	Ferro, acciaio comune, laminati; a sezione rotonda, quadrata, in verghe dello spessore di 6 mm.	—	—	3.330	88
930 (15)	Blacha żelazna, stalowa niepokryta grub. pon. 5 do 1 mm . . . . .	Lamiera di ferro e lamiera di acciaio non rivestita, dello spessore di meno 5 fino a mm 1	—	—	569	19
930 (20)	Niepokryta grub. pon. 1 do 0,3 mm	Non rivestita dello spessore di meno 1 fino a mm. 0,3	—	—	10.597	408
931 (10)	Stal szlach. węglista pow. 55 kg/mm kw. wytrzymałości . . . . .	Acciaio speciale, contenente carbonio di una solidità di oltre 55 kg per mm	209	11	11.691	830



	T O W A R		1936		1937	
			q.	1000 zł.	q.	1000 zł
933 (30)	Wyroby kute, tłoczone z żelaza, stali pow. 25 do 100 kg . . . . .	Lavori fucinati, pressati, stampati, ecc. quelli part. nomin. di acciaio comune, pesanti ciascuno oltre kg 25 fino a kg 100	—	—	614	68
947 (10)	Drut żelazny, stalowy o najw. wymiarze przekroju pow. 3 do 6 mm . .	Filo di ferro e d'acciaio di una sezione trasversale massima di oltre mm 3 fino a 6	—	—	500	13
968 (10)	Cynk w gąskach, prętach i płytach lanych nieobrobionych . . . . .	Zinco in pani, verghe e piastre, fuse, non lavorate	—	—	414	20
968 (20)	Pył cynkowy . . . . .	Polvere di zinco	—	—	5.856	356
968 (30)	Cynk w blachach, płytach — surowych	Lamiere di zinco, piastre, gregge	490	37	5.219	430
968 (40)	Id. w blachach szlifowanych, polerowanych, fasonowanych itd. . . . .	Id. lisciate, brinite, sagomate verniciate ecc.	—	—	500	47
981 (10)	Mosiądz, tombak, spiż, brąz fosf. i inne stopy miedzi - w gąskach, blokach . . . . .	Ottone, tombacco, bronzo fosforoso, altre leghe di rame in pani e blocchi	102	18	305	74
	XIV. Maszyny i aparaty, sprzęt elektrotechniczny	XIV. Macchine ed apparecchi, materiale di elettrotecnica				
1058 (40)	Maszyny włókiennicze przygotowawcze: otwieracze, szarparki, wilki, natłuszczacze, trzeparki, zgrzeblarki i aparaty pomocnicze do nich .	Macchine per la preparazione dei tessuti, macchine per aprire, macchine per lacerare, lupi, macchine per lubrificare, cardatrici e relativi apparecchi ausiliari	—	—	481	62
1059	Maszyny przędzalnicze . . . . .	Macchine per la filatura	—	—	102	16
	XV. Środki transportowe	XV. Mezzi di trasporto	1	3	4	1
	XVI. Wagi, narzędzia, instrum. i aparaty precyzyjne, nauk., optyczne, maszyny do pisanja, zegary, instrumenty muzyczne	XVI. Balance, utensili, strumenti ed apparecchi di precisione, id. scientifici, ottici; macchine da scrivere, orologi strumenti musicali				
1168 (71)	Wstęgi kinemat. naśw. . . . .	Pellicole cinematografiche, impressionate	2	11	3	18
	XIX. Wyroby różne, nieobjęte innymi działami . . . . .	XIX. Lavori vari, non classificati in altre parti	1	2	0	1



# SPIS CZŁONKÓW IZBY HANDLOWEJ POLSKO-WŁOSKIEJ NA DZIEŃ 31 GRUDNIA 1938.

## ELENCO DEI MEMBRI DELLA CAMERA DI COMMERCIO POLACCO-ITALIANA DI VARSAVIA AL 31 DICEMBRE 1938.

- ABRAMSON JAKOB — „ALBION” — Warszawa, Warecka 9 — (importaz. parti staccate di automobili e motociclette, tessuti di seta, filati — rappresentanze).
- AGRICOLA SP. Z O. O. — Gdynia, Mściwoja 10 — (esportaz. prodotti del suolo, patate da semina).
- AMDURSKI S. I MECHANIK A. — Wilno, Szopena 1 — (esportaz. funghi secchi e conservati).
- ASSICURAZIONI GENERALI — Warszawa, Jasna 19 — (assicurazioni).
- ASSOCIAZIONE NAZIONALE FASCISTA FRA GLI INDUSTRIALI DELL'AUTOMOBILE — Torino — Via Arcivescovado 7.
- AZIENDA SCAMBI COMMERCIALI S. A. — Milano (103), Via S. Paolo 13.
- BACCHIEGA CAMILLO — Milano, Via Rugabella 9 — (eksport instrumentów muzycznych).
- BANCA DEL SUD S. A. — Napoli — (bank).
- BANCA D'ITALIA — Roma — (bank emisyjny).
- BANCO DI ROMA — Roma — (bank).
- BANFI B. & L. — Milano, via Brera 9 — (eksport perfumów i kosmetyków).
- BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO — Warszawa, Nowy Świat 11—13 — (banca).
- BANK HANDLOWY — Warszawa, Traugutta 9 — (banca).
- BERENHAUT I. — Kraków — Wrzesińska 5 — (importaz. strumenti musicali).
- BOCCIOLONE STANISLAO dott. — Warszawa, Chmielna 64 m. 29.
- BOCHNER NATAN — Chrzanów, Aleja 26 — (esportaz. cavalli).
- BOETSCHI JACQUES — Warszawa, Smolna 10 — (rappresentante filati e tessuti di seta).
- BRAME GIUSEPPE DI CARLO — Sanremo, Corso Garibaldi 5 — (eksport kwiatów ciętych).
- BREDA ERNESTO, Società Industriale per Construzioni Meccaniche — Milano, via Bordonì 9 — (maszyny, wyroby metalowe).
- BROK BORUCH — Warszawa, Bonifraterska 11—13 (esport. budella).
- BUCK & GOTTFRIED — Czortków — (esportaz. cereali, legumi secchi).
- CANTIERI RIUNITI DELL'ADRIATICO — Trieste, Palazzo del Lloyd Triestino — (stocznie okrętowe).
- CASA AGRICOLA BUSCAROLI — Bologna, Strada Maggiore 49 — (eksport: produkty rolne, owoce, warzywa).
- CASA EDITRICE CHIESA — Milano, Piazzale Fiume 31 — (firma wydawnicza).
- CHIOZZA L. & Co. — Trieste, Cas. Post. Nr. 556 — (fabryka krochmalu ryżowego).
- CINZANO FRANCESCO & Co. — Torino, Corso G. Ferraris 24 (eksp. win, wermutu).
- CISA. (Commerciale Italiana Società Anonima) — Roma, Via dei Sabini 4 — (eksport sztucznych włókien).
- CONFED. NAZ. FASC. DEGLI AGRICOLTORI (Konfederacja Nar. Faszyst. Rolników) — Roma, V. Vittorio — Veneto — Palazzo Margherita.
- CONFEDERAZIONE FASCISTA DEGLI INDUSTRIALI — Roma, Piazza Venezia 11 (Konfederacja Faszystowska Przemysłowców).
- CONFEDERAZIONE NAZIONALE FASCISTA DEI COMMERCianti (Narodowo-Faszystowska Konfederacja Kupców) — Roma, P. Sidney Sonnino 2.
- CONS. PROV. DELL'ECON. CORPORAT — Catania.
- CONS. PROV. DELL'ECON. CORPORAT. — Como.
- CONS. PROV. DELL'ECON. CORPORAT. — Genova.
- CONS. PROV. DELL'ECON. CORPORAT. — Livorno.
- CONS. PROV. DELL'ECON. CORPORAT. — Mantova.
- CONS. PROV. DELL'ECON. CORPORAT. — Milano.
- CONS. PROV. DELL'ECON. CORPORAT. — Modena.
- CONS. PROV. DELL'ECON. CORPORAT. — Napoli.
- CONSIGLIO PROVINCIALE DELL'ECONOMIA CORPORATIVA (Rada Prowincjonalna Gospodarki Korporatywnej) — Pisa.
- CONS. PROV. DELL'ECON. CORPORAT. — Reggio — Emilia.
- CONS. PROV. DELL'ECON. CORPORAT. — Roma.
- CONS. PROV. DELL'ECON. CORPORAT. — Torino.
- CONS. PROV. DELL'ECON. CORPORAT. — Trieste.
- CONS. PROV. DELL'ECON. CORPORAT. — Varese.
- CONS. PROV. DELL'ECON. CORPORAT. — Vicenza.
- CONSORZIO CARBONIFERO ITALIANO S. A. — Genova — Piazza Campetto 1 — 8 (import węgla).
- CORO GIORGIO — Warszawa, Wilcza 62, m. 9.
- B-CIA CZECZOWICZKA — Andrychów, ul. Marszałka Piłsudskiego 465. — (esportazione tessuti per camicie — popeline, oxford, arlen).
- DANEX SP. Z O. O. — Warszawa, Złota 9. — (esportaz. catrame vegetale e trementina).
- EKSPORT MIĘSNY SP. Z O. O. — Warszawa, Kopernika 30. — (esportaz. carni preparate).
- ENTE NAZIONALE PER L'ARTIGIANATO E PICCOLE INDUSTRIE. — (Instytut Narodowy dla Spraw Rzemiosła i drobnego Przemysłu). — Roma, Piazza Venezia 11.



- ERLICH JULJAN — Warszawa, Wilcza 35 m. 10 — (rappresentante di ditte italiane, esportaz. colle).
- FABRYKA DŹWIGÓW ELEKTRYCZNYCH „STIGLER” — Warszawa, Czackiego 1 — (imp. ascensori e parti staccate).
- FEDER M. — Lwów, Skarbkowska 1 — (importaz. agrumi, frutta fresca e secca).
- FEDERAZIONE FASCISTA AUTONOMA DELLE COMUNITA ARTIGIANE D'ITALIA — (Federacja Faszystowska Autonomiczna Spółdzielni Rzemieślniczych w Italii) — Roma, Piazza Venezia 11.
- FEDERAZIONE ITALIANA DEI CONSORZI AGRARI — (Federacja Włoska Zrzeszeń Rolniczych) — Roma, Via XXIV Maggio 43.
- FEDERAZ. NAZ. FASC. IMPRESE ASSICURATRICI — (Federacja Narodowa Faszystowska Przedsiębiorstw Ubezpieczeniowych) — Roma, Via del Parlamento 9.
- FELDE LEON DR. — Warszawa, Jasna 19.
- „FIAT” — Torino, via Nizza — (fabryka samochodów i samolotów).
- FIERA DEL LEVANTE — (Targi Lewantyńskie) — Bari.
- FIL & CERAMICA LOMBARDA — Milano, Via B. Cavalieri 3 (eksp. izolatorów elektrycznych).
- FIRNEY GABRIELE DR. — Warszawa, Moniuszki 10.
- FOLLMAN IGNACY — Warszawa, Nalewki 29 — ((Importaz. filati di cotone, di lana, di seta).
- FOSCHINI ERCOLE — Catanzaro Marino — (eksp. owoców).
- FRAENKEL, FELDBAU I SCHAU — Lwów, 3-go Maja 3.
- „FULMEN” SP. Z O.O. — Welnowiec Śląski, Kościuszki 13 — (esportaz. węgiel).
- FRYDMAN MARCELI — Warszawa, Marszałkowska 136.
- DEL GAISO EUGENIO — Warszawa, Marszałkowska 132 — (importaz. artykuły techniczne, optyczne, maszyny precyzyjne i akcesoria) — reprezentacje.
- GELBHART BRACIA I. & S. — Warszawa, Przechodnia 5 — (importaz. agrumi i owoce).
- „GIESCHE” S. A. — Katowice, Podgórna 4 — (esportaz. węgiel).
- GIUFFRIDA GENNARO FRANCESCO — Catania, Via Conte di Torino 65 — (eksport owoców południowych).
- GLEBICCY BRACIA — Puławy — (esportaz. zwierzęta, zwierzęta).
- GRAUENFELS GIUSEPPE L. — Lwów, Gabricłowska 4 — (esportaz. ubrania).
- GRODZIECKIE TOW. KOPALN WĘGLA I ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH — Grodziec k. Będzina — (województwo kieleckie) — (esportaz. węgiel).
- GÓRNOŚLĄSKIE ZJEDN. HUTY „KRÓLEWSKA I LĄSKA” — Katowice — Konckiego 1 — (esport. żelazo).
- (esport. produkt. z gleby, ziemniaki do sadzenia).
- GUTTADAURO SALVATORE — Palermo (34), Banchina Santa Lucia — (eksp. owoców południowych).
- GWARECTWO HRABIA RENARD — Sosnowiec — Zamkowa 5 — (esportaz. węgiel).
- HAHN & Co. Sp. z o. o. — Bydgoszcz, Śniadeckich 2 —
- HOLZER LEON — Kraków, Sebastjana 4 — (importaz. zegary i biżuteria).
- HOZAKOWSKI B. — Toruń, Mostowa 28 — (imp.—esport. siewniki).
- HUTA BATOREGO, KAT. Sp. Akc. — Wielkie Hajduki — (esport. żelazo, stal).
- HUTTERER LEOPOLD — Kraków, Rynek Główny 13 — (imp. instrumenty muzyczne).
- „ITALIA” FLOTTE RIUNITE — Warszawa, Świętokrzyska 25 — (żegluga).
- JANASZ ALEKSANDER I SYNOWIE — Warszawa, Czackiego 1 — (esportaz. siewniki).
- JOSEPHY'EGO SPADKOBIERCY — Bielsko, Fabryczna 1—6 — (esport. maszyny tekstylne).
- KOHN MARKUS S. A. — Łódź, Łąkowa 5 — (filatura z włókna).
- KURATOWSKI ROMAN — Warszawa, Trębacka 10 — (advokat).
- LISS SAMUEL — Łódź, Pomorska 5 — (importaz. agrumi i owoce).
- LUCAT ADOLFO — Warszawa, Sapieżyńska 6.
- „LUMEN” SP. Z O. O. — Warszawa, Krakowskie Przedmieście 16—18 — (instalacje elektryczne).
- MARCHLEWSKI TADEUSZ, INŻ. — Warszawa, Zakroczyńska 1.
- MAREK TADEUSZ, INŻ. — Warszawa, Długa 46 — (oficyna naprawy samochodów).
- MARTINI & ROSSI S. A. — Torino, Corso Vittorio Emanuele 43 — (eksp. wina i wermut).
- MARZOTTO GAETANO & FIGLI — Valdagno (Vicenza) — (eksp. przędzy wełnianej czesankowej).
- MEYER JERZY — Warszawa, Traugutta 2.
- MIELOCH ANDRZEJ, Zakł. Ogrodn. — Warszawa, Nowy Świat 22 — (importaz. kwiaty).
- MONTECATINI — Milano, Via Principe Umberto 18 — (eksp. produkcja chemiczna).
- MUELLER FRYDERYK — „TUDOR” — Warszawa, Żłota 35 — (fabryka akumulatorów).
- NECCHI VITTORIO S. A. — Pavia, Via Rismondo 14 — (eksp. maszyny do szycia).
- NEUGOLDBERG J. — Warszawa, Królewska 49 — (importaz. części zegarów i urządzeń precyzyjnych).
- NOCETI CARLO — Warszawa — Śliska 6—8 — (reprezentacje).
- OFFICINE GALILEO S. A. — Firenze, Via Carlo Bini 24 — (eksp. urządzenia precyzyjne, wyroby optyczne).
- OLSZEWSKI ANTONI, INŻ. — Warszawa, Kredytowa 3, m. 11.
- ORBACH ARON — Warszawa, Piusa XI 29 — (importaz. akcesoria metaliczne do parasolów).
- PANSTWOWY BANK ROLNY — Warszawa, Nowogrodzka 50 — (bank).
- PĄCZEWSKI LEON DR. — Warszawa, Wspólna 10 — (advokat).



- POLSKA CHIOZZA S. A. — Tczew, ul. Za Dworcem 3 — 4 — (produz. fecole, amidi).
- POLSKA KONWENCJA WĘGLOWA — Katowice, Powstańców 44. — (associazione fra i produttori di carbone).
- POLSKI FIAT S. A. — Warszawa, Sapieżyńska 4 — (automobili, motori).
- POLSKIE KOPALNIE SKARBOWE — Chorzów — (esp. carbone).
- POLSKI ZW. EKSPORTERÓW BEKONU — Warszawa — Kopernika 30 — (esp. bacon e carni preparate).
- PORAYSKI DE STEFAN — Warszawa, Świętokrzyska 25.
- PORRO'S SOHN SIMEON — Sanremo, cas. post. 66 — (eksp. kwiatów).
- POWSZECHNY BANK KREDYTOWY — Warszawa, Moniuszki 10 — (banca).
- PROGRESS ZJEDNOCZONE KOPALNIE GÓRN. — Katowice, Stawowa 13 — (esportaz. carbone).
- PURICELLI STRADE E CAVE — Warszawa, Marszałkowska 15 A. — (costruzioni stradali).
- PURI-PURINI ROMEO — Warszawa, Moniuszki 10.
- RADZIWIŁŁ KS. FRANCISZEK — Warszawa, Mazowiecka 11.
- RICORDI G. & Co. — Milano, Via Berchet 2 — (firma wydawnicza).
- RIUNIONE ADRIATICA DI SICURTA — Warszawa, Moniuszki 10 — (assicurazioni).
- „ROBUR” ZW. KOP. GÓRN. SP. Z O. O. — Katowice, Powstańców 41 — (esportaz. di carbone).
- RUMMEL & BURTON SP. Z O. O. — Gdynia, Świętojańska 9 — (agenzia di navigazione).
- SAMBRI RENATO ING. — Warszawa — Jasna 19.
- SASSO & FIGLI — Oneglia — (eksp. oliwy).
- SCHAECHTER JAKÓB — Lwów, Zamarstynowska 21 — (esp. pellette di vitello e budella).
- SCHIPPER JONAS — Stanisławów — ul. P. O. W. 70.
- „SECATLANTA” D. ALPERSZTEJN — Gdynia, Abrahama 26 — (imp. piante medic. estratti di frutta, — esp. fecola, naftalina greggia, trementina, catrame, piante medic., cereali).
- SILBERSTEIN J. — Warszawa — (parti di biciclette—rappresentanze).
- ŚLĄSKIE KOPALNIE I CYNKOWNIE S. A. — Katowice — (esp. lamiera di zinco, imp. minerali di zinco).
- SOC. BORACIFERA DI LARDERELLO — Firenze, via della Scala 58 A. — (eksp. kwasu bornego).
- SOC. GENERALE ITALIANA ACCUMULATORI ELETTRICI — Melzo (Milano) — (eksp. akumulatory elektryczne).
- SOPRANI SETTIMIO & FIGLI — Castelfidardo (Ancona) — (eksp. instrum. muz.).
- S. A. DLA DESTYLACJI WINA — Biała k. Bielska — (produz. cognac).
- STABILIMENTI DI DALMINE — Dalmine (Bergamo) — (eksp. rur stalowych, Mannesmann).
- SUSTER ROBERTO, Dr. — Warszawa — Piusa XI, 16 b.
- J. TURKELTAUB — Lublin, Lubartowska 14 — (rappresentanze).
- DR. WARZECHA WINCENTY — Grybów — (esp. bestia-me, suini).
- WEISSBERG & SPIRA — Kraków, św. Gertrudy 29 — (imp. strumenti musicali).
- WELLISZ LEOPOLD — Warszawa, Piusa XI 4.
- WIENER WIKTOR — Warszawa, Jasna 19.
- WOHLMUTH M. A. — Stryj — (esportaz. stracci).
- ZAGAJSKI MIECZYSLAW S. A. — Warszawa, Żórawia 3 (imp. cementi).
- ZANCHI ETTORRE ING. — Warszawa, Marszałkowska 15 A.
- ZARĘBSKI MIECZYSLAW, dyr. „Solvay” — Grodziec.

---

Prenumerata Miesięcznika „Polonia-Italia” wynosi w Polsce: 15 zł. rocznie, 8 zł. półrocznie, Konto P.K.O. Nr 14.614.

Wyd. Comitato Polonia-Italia.

Redaktor Naczelny: E. De Andreis.

Redaktor odp. Adam Romer.

Zakłady Graficzno-Introligatorskie J. DZIEWULSKI, Warszawa, Mariensztadt 8.



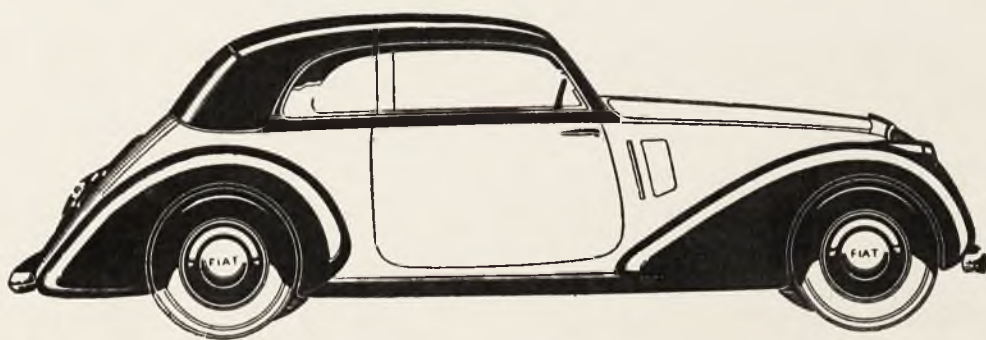




# 1500

# FIAT

## VETTURA DI GRAN LUSO



### KABRIOLET »VIOTTI«

Piękna linia

•

Największy komfort

•

Estetyczne i staranne wykończenie  
w każdym szczególe

## POLSKI FIAT SP. AKC. WARSZAWA

ODDZIAŁY I PRZEDSTAWICIELSTWA WE WSZYSTKICH  
WIEKSZYCH MIASTACH POLSKI